

## **Protokół nr XL**

### **Sesji Rady Miejskiej Wrocławia**

**18 czerwca 2021 roku**

**procedowanej w trybie zdalnym – korespondencyjnie z debatą  
hybrydową**

**sesja nadzwyczajna**

Sesja trwała w godzinach od 18.00 do 23.30.

W sesji wzięło udział 34 Radnych. Nieobecni Radni: Robert Grzechnik, Dariusz Piwoński, Dariusz Ślusarek.

Szczegółowe wyniki głosowań stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

#### **Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:**

Otwieram XL sesję Rady Miejskiej, zwołaną w trybie nadzwyczajnym. Witam wszystkich Państwa uczestniczących w zdalnym trybie obradowania, jak również na Sali Sesyjnej. Witam Państwa Prezydentów, Dyrektorów Departamentów, Panie i Panów Radnych. Witam mieszkańców Wrocławia. Procedujemy zgodnie z projektem porządku obrad przedstawionym przez wnioskodawców – grupę dziesięciu radnych.

#### **I. Informacje i komunikaty Przewodniczącego Rady i Prezydenta Miasta.**

**Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk:** Dzień dobry. Witam wszystkich Państwa bardzo serdecznie. Ja zabiorę głos teraz, zostawiając później Państwu oczywiście przestrzeń na dyskusję. Po pierwsze, uważam, że, naprawdę, przy odrobinie dobrej woli ze strony wnioskodawców

możliśmy zrealizować te postulaty tej dzisiejszej sesji nadzwyczajnej także wczoraj, ale rozumiem, że chodzi raczej o pewne polityczne teatrum.

Zatem spotykamy się, Panie Przewodniczący Uhle, bez zbędnej zwłoki, aby zadośćuczynić Państwu prośbie. Uważając przy tym, że to są działania, można je tak nazwać, myślę, z całą pewnością poważnie spóźnione, ale okej. Będziemy rozmawiać. Proszę pozwolić, że do tych głównych postulowanych przez Państwa punktów odniosę się właśnie teraz.

Jeżeli chodzi o spalarnię śmieci. W sprawie spalarni, o której Państwo mówicie. Ja wspólnie z samorządowcami z Wiszni Małej i z Długoleki odnosiliśmy się już wielokrotnie i za każdym razem to były głosy bardzo krytyczne i jednoznaczne. Wypowiedzi te przypieczętowało także oświadczenie, które zostało przez nas podpisane, następnie wręczone mieszkańcom. Nie zgadzamy się, będę mówił za siebie, nie zgadzam się na prowadzenie takich projektów bez konsultacji z mieszkańcami, pozostawiając ich oczywiście w niepewności i niepokoju, tym bardziej, że firma Fortum powinna być pomna tych doświadczeń roku 2017 i odrobić jakby z tamtego czasu pewną lekcję. Tego nie udało się zrobić. Ja wierzę, że firma, która ma zamiar prowadzić tę inwestycję, uwzględni zatem głos mieszkańców i zrewiduje swoje plany. To po drugie.

Po trzecie, w sprawie basenu w kompleksie Stadionu Olimpijskiego, mam szczerą nadzieję, że uda się Państwu poprzez przyjęcie stosownej uchwały zwiększyć presję także na Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w celu rozpoczęcia procedury wpisania obiektu na listę zabytków, co mogłoby z całą pewnością zapewnić mu należytą ochronę. Ja swoje pismo w tej sprawie wysłałem już jakiś czas temu. W tej chwili pozostaję w oczekiwaniu na odpowiedź. Mam nadzieję, że Konserwator przystąpi do właściwych działań, nie rezygnując tym razem z szansy zabrania głosu. W sprawie samego głosowania Rady i ówczesnego układu głosów, mam na myśli tę furtkę, która otworzyła możliwość tej złej, niekorzystnej zmiany z roku 2013, głos już wczoraj podczas sesji absolutoryjnej zabierał

Pan Przewodniczący Jarosław Krauze. Wszyscy mieliśmy okazję to usłyszeć.

Ja nie mam już nic więcej w tej sprawie do dodania. Zatem życzę Państwu owocnych i dobrych obrad. Chciałem w sposób jednoznaczny odnieść się do tych dwóch spraw, nie pozostawiając jakby żadnych wątpliwości, w jaki sposób ja o nich myślę. Bardzo dziękuję.

## **II. Wnioski w sprawie zmiany porządku obrad.**

Nie wpłynęły żadne wnioski.

## **III. Informacja Prezydenta Wrocławia o podjętych dotychczas działaniach w celu ochrony zabytkowego kompleksu Stadionu Olimpijskiego, w tym zespołu dawnych odkrytych basenów sportowo–rekreacyjnych.**

### **Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:**

[red. – W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor posiłkował się prezentacją multimedialną] Panie Przewodniczący, Szanowne Panie, Panowie Radni obecni tu na sali i w aplikacji MS Teams! Miło mi poinformować Państwa, czego Państwo nie widzą, że wraz ze mną tutaj w związku z właśnie tym wydarzeniem, jakim jest sesja nadzwyczajna, jest Pani Dyrektor Anna Sroczyńska – Dyrektor Biura Rozwoju Wrocławia; Pani Magdalena Wankowska – Dyrektor Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków, a też w aplikacji jest obecny Pan Piotr Fokczyński – Dyrektor Wydziału Architektury i Budownictwa. Ale ponieważ kwestia dotyczy wszystkich w zasadzie płaszczyzn związanych z pracą tych trzech wydziałów, to wydaje mi się, że jestem chyba najlepszą osobą, żeby opowiedzieć Państwu o chronologii zdarzeń, która doprowadziła nas do punktu, w którym jesteśmy dzisiaj i który wzbudza tyle emocji.

Myślę, że najlepiej chyba zacząć od informacji z roku 2009, kiedy to ówczesne władze Akademii Wychowania Fizycznego w osobie podpisującego pismo Pana Rektora Migasiewicza złożyły do Prezydenta wnioski o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,

który opisywał różne oczekiwania, ale w kontekście tego, o czym rozmawiamy dzisiaj, w szczególności dotyczył także wprowadzenia usług związanych z obsługą turystyki, usług hotelowych, mieszkalnictwa czasowego. W czasie, w którym doszło do podjęcia planu miejscowego, to oczywiście opracowanie zmiany planu miejscowego, tak jak Państwo doskonale wiedzą – bo jestem z Państwem na każdej sesji, chyba prawie każdej sesji od wielu lat, i akurat uchwały w sprawie przystąpienia do planu są chyba na prawie każdej sesji – zatem wiedzą Państwo doskonale, że to jest akt, który poprzez głosowanie w Radzie Miejskiej inicjuje pracę czy to nad nowym planem, czy to nad zmianą planu miejscowego. Myślę, że istotne jest też to, żeby przypomnieć, że niezależnie od tego, czy uchwalamy plan od początku, czy uchwalamy zmianę planu miejscowego, procedura jest zawsze taka sama. To jest procedura opisana w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym krok po kroku, mówiąca o tym, jak sporządza się plan. Jednym z etapów opracowania planu miejscowego jest etap, w którym jest zbieranie wniosków do planu. Czym innym jest wniosek o opracowanie planu, który tak jak w tym przypadku zainicjował w ogóle fakt przygotowania projektu uchwały w sprawie przystąpienia do zmiany planu miejscowego, nad którym Państwo, Państwa poprzednicy głosowali, a czym innym jest później procedowanie samej uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. I o procedurze tego dokumentu chcę teraz powiedzieć. Jednym, co wspomniałem przed chwilą, z niezwykle istotnych elementów, jest etap zbierania wniosków do planu. Każdy może złożyć wniosek do planu. Nie tylko ten, który ma interes faktyczny lub prawny, jest właścicielem terenu. Każdy może taki wniosek złożyć. No, ale oczywiście szczególną kategorią są wnioski tych stron, które mają w tym rzeczywiście jakiś interes prawny. W tym przypadku wnioskodawcą, inicjatorem całego procesu, co więcej, właścicielem terenu, którego rzecz dotyczyła, była Akademia Wychowania Fizycznego. Oprócz formalnego wniosku, który wpłynął w postaci papierowej, tak jak Państwo zdają sobie

sprawę z tego, wyższa uczelnia jest instytucją zaufania publicznego. Jest jedną z tych uczelni, z których jesteście dumni, że posiadamy ją we Wrocławiu, zatem traktowana była zawsze z należyтым szacunkiem i w sposób oczywisty rozmawialiśmy z władzami uczelni o tym, jakie mają plany związane z należącym do nich terenem, no bo jest oczywiste, że w procesie opracowania planu miejscowego informacja jest wszystkim, to znaczy, jeżeli rozmawiamy o podjęciu prac nad dokumentem, chcemy się dowiedzieć, czego wnioskodawca oczekuje, jakie ma naprawdę plany realizacyjne. I to, co w tych rozmowach się przejawiało, to przejawiała się wizja ówczesnych władz uczelni stworzenia ośrodka sportów pływackich, który obejmowałby obiekty sportowe, baseny kryte, baseny odkryte, ale wyposażony w taki element, który obrazowo uczelnia opisywała, że dobrze by było, żeby przy tych basenach były jakieś hotele, akademiki, czy bursy, w których, jeśli przyjeżdżają zawodnicy na zawody odpowiedniej rangi, to prosto z pokoju hotelowego mogą w klapkach wyjść na słupek startowy. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że to jest bardzo istotne dla ostatecznej konstrukcji planu miejscowego, do której doszło. Przy czym trzeba sobie powiedzieć, że w momencie, kiedy naszym partnerem do rozmowy jest publiczna instytucja, jak mówię, wyższa uczelnia, instytucja zaufania publicznego, to wydaje się, że realizacja tak dużego przedsięwzięcia, tak istotnego na tak ważnym obszarze, najlepszą metodą prowadzenia takiej inwestycji, dochodzenia do niej jest organizacja konkursu otwartego. Konkursu, na podstawie którego można było oczekiwać właśnie prac, które realizując ideę, o której była mowa, przyniosłyby nam pewnie obiekt, z którego wszyscy bylibyśmy dumni, o funkcji, której się tam spodziewaliśmy. Jeżeli mówimy o takiej procedurze, to konstrukcja zapisu planu miejscowego jest taka, aby to uwzględniała. Z drugiej strony ona oczywiście zawsze jest w pewnym sensie taka sama, jest ustalana zgodnie z zasadami techniki legislacyjnej. To są wymogi określone przepisami. I tak z tych powodów, o których w tej chwili mówię, dla opisanego terenu w planie znalazło się ustalenie, czyli dopuszczenie

następujących kategorii przeznaczenia terenu. Ja za chwilę to wymienię. Tutaj na slajdzie Państwo w tej chwili mają szansę zobaczyć tymi czerwonymi liniami zaznaczony obszar. To było jedno przystąpienie, jedna procedura, ale akurat tak wyspowo dwa tereny, dwa obszary zasadnicze, do których odnosiła się ta uchwała Rady Miejskiej. Tutaj data jest datą uchwalenia. W tej chwili przewijam slajd, widzą Państwo już inne kolory. To są też pola, do których Państwo są przyzwyczajeni. Te czerwone kolory to są usługi, szrafura, to są właśnie te obszary związane z obiektami usług sportu różnego rodzaju i zaznaczony w tej chwili widzimy teren 8US, o którym tak naprawdę rozmawiamy. I tak dla tego terenu w planie zostały wprowadzone ustalenia następujących kategorii: kryte urządzenia sportowe, terenowe urządzenia sportowe, uczelnie wyższe, zabudowa zamieszkiwania zbiorowego, usługi, zieleń parkowa, skwery, infrastruktura drogowa, obiekty infrastruktury technicznej, z tych wszystkich powodów, o których mówiłem wcześniej. Proszę zwrócić uwagę na niezwykle istotną kwestię, która też ma znaczenie w całej sytuacji. To jest rysunek planu, który może być w tym przybliżeniu mało czytelny, ale tu zostało specjalnie graficznie uwypuklone to, co można znaleźć. I nie jest to dokument, który jest chowany w jakichś szufladach w tajemnicy przed wszystkimi. Ten dokument od daty uchwalenia, czyli od 2013 roku jest dokumentem opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Wojewody, bo każdy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest tam publikowany. Do tego, każdy może poprzez naszą stronę systemu informacji przestrzennej, nie potrzeba żadnego specjalnego loginu, żadnych haseł, można wejść, otworzyć sobie rysunek planu, można przeczytać tekst planu, tam jest wszystko czarno na białym napisane i w kolorowy lub też biało-czarny sposób narysowane. To, co widać tymi pogrubionymi żółtymi liniami, to są linie, nieprzekraczalne linie zabudowy. One, tak jak Państwo też już wiedzą ze swojego doświadczenia, wyznaczają ten obszar z terenu elementarnego, na którym można prowadzić inwestycję tą, która jest opisana w planie, a więc o tych przeznaczeniach, o tych kolokwialnie

mówiąc, funkcjach, które są oznaczone, stosując te parametry dotyczące gabarytów, liczby kondygnacji, wskaźnika miejsc postojowych, itd., itd. Obszar, żeby nie było wątpliwości, w technice zapisu planistycznego, którego dotyczy możliwość zabudowy, oznacza się tymi trójkącikami odwróconymi jednym z wierzchołków trójkąta do środka. Czyli widzimy, że większość tego terenu 8US ograniczonego nieprzekraczalną linię zabudowy, większość jego jest dopuszczona pod zabudowę o tych kategoriach, które przed chwilą czytałem i pokazywałem Państwu na slajdzie. Tutaj ten sam rysunek po to, żeby było lepiej widać, pokazujący, że w tle widzimy, że w środku tego położonego na slajdzie, bardziej po lewej stronie fragmentu działki, fragmentu terenu elementarnego, w środku znajdują się relikty dawnego basenu pływackiego. Tutaj mówimy o projekcie planu miejscowego. Mówiliśmy o wnioskach, widzimy projekt. Co się dzieje przed tym, jak projekt planu miejscowego trafia do Państwa, do Wysokiej Rady i staje się przedmiotem obrad, a następnie później uchwalenia, albo nie, bo zdarzały się takie sytuacje, kiedy nie uchwaliliśmy planów? Otóż ten projekt musi przejść przez fazę uzgodnień. I znowu odsyłam Państwa do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Tam znajduje się lista tych instytucji, z którymi uzgadniamy. Jedną z najważniejszych, w mojej ocenie, instytucji, jest konserwator zabytków, to jest Wojewódzki Konserwator Zabytków, w naszym przypadku dolnośląski. Oczywiście wszyscy wiemy, że we Wrocławiu funkcjonuje na podstawie porozumienia podpisanego ponad dwie dekady temu pomiędzy Wojewodą a Prezydentem Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków, ale delegacje, które są przekazane do miejskiego, nie zawierają tych działań, które są związane z planowaniem przestrzennym. To oznacza, że wszystkie miejscowe plany, wszystkie projekty, decyzje o warunkach zabudowy, uzgadniane są nie przez Biuro Miejskiego Konserwatora, tylko Wojewódzkiego. I teraz proszę zwrócić uwagę, że tak sformułowany projekt planu miejscowego z tak wyznaczonymi liniami zabudowy, z tak opisanymi kategoriami

przeznaczenia terenu trafia do organu, który w tej ustawie określonej procedurze tworzenia prawa miejscowego, które później staje się podstawą do prowadzenia jakiegokolwiek działalności inwestycyjnej na wskazanym terenie, tak sformułowany projekt trafia do organu, który ten plan uzgadnia. Dlaczego tak to podkreślam? Bo nie jest zadaniem Prezydenta na etapie tworzenia planu miejscowego, podejmowanie decyzji, co jego zdaniem jest zabytkowe, a co nie jest, bo prawo stanowi inaczej. Prezydent może mieć wyrobiony pogląd, że uwielbia baseny dawne olimpijskie, no Prezydent jest za młody na to, żeby korzystać z ich uroków, ale ja pamiętam jeszcze czasy, kiedy on funkcjonował. Więc, przepraszam, nawet jeśli moje prywatne zdanie, sentyment jest taki, oczywiście strasznie bym chciał, żeby te baseny funkcjonowały, najchętniej w takiej formie, jak to widać na niektórych w ikonografii sprzed czasów wojny, gdzie jeszcze były przepiękne wieże do skoków. Oczywiście, marzenie piękne, ale Prezydent przesyłając plan miejscowy, mówi do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków: "Wypowiedz się na temat tego, czy to jest tak zabytkowe, że trzeba to chronić. Powiedz, jeśli ten plan jest zły, jeśli on narusza wartości, o których mówi ustawa o opiece i ochronie nad zabytkami, to powiedz nie". Co się wydarzyło w tej rozmowie? Wojewódzki Konserwator Zabytków w 2013 roku uzgodnił bez uwag projekt planu miejscowego, czyli powiedział "Panie Prezydencie, wszystko jest okej. Można tu budować te wszystkie elementy, które zostały wymienione w planie miejscowym". Co się dzieje dalej na etapie opracowania planu miejscowego? No jeżeli mamy wszystkie uzgodnienia, a takie pozyskaliśmy, procedujemy plan. Kolejny, niezwykle istotny element opracowania planu, kamień milowy w mojej ocenie, to jest cały etap wyłożenia do publicznego wglądu, czyli ten moment, kiedy organizujemy publiczną dyskusję, kiedy każdy może przyjść do biura, które sporządza plany, dopytać, porozmawiać, zapytać dlaczego tak, a dlaczego nie inaczej, na koniec złożyć swoje uwagi, które mają formalne, bardzo istotne znaczenie. Państwo jako radni doskonale wiedzą jak duże, jak często rozmawiamy o tych uwagach i zdarzają się

różne sytuacje. No to kolejna informacja, jeśli chodzi o ten plan — na etapie wyłożenia do publicznego wglądu, nie wpłynęła żadna uwaga. Nikt nie uznał, że jest o co walczyć w tym 2013 roku. Wszyscy powiedzieli „świetnie” poprzez milczącą zgodę. Nikt nie zaprotestował. Na koniec tej procedury plan, kiedy trafił do Państwa, do Rady Miejskiej, został uchwalony. Nie było głosów „przeciw”. No i wszyscy cieszyliśmy się z możliwości tego, że te wizje, które kreślił AWF, że to dojdzie do skutku, no ale nie mnie to oceniać. Tak naprawdę, z tego powinna się, moim zdaniem, tłumaczyć uczelnia. Ale w sytuacji, w której wyższa uczelnia znalazła się w trudnej sytuacji finansowej, straciła podobno – powtarzam informacje, do których nie mam dostępu, ale tak słyszałem – straciła płynność, sprzedała część swojego majątku, tę działkę, o której dzisiaj rozmawiamy. To był rok 2015. Dwa lata później, po raz pierwszy w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków został złożony projekt, o którego uzgodnienie, o pozwolenie konserwatorskie wystąpił nabywca tego terenu, ale przedstawił projekt, który nie spełniał wymogów planu miejscowego i w związku z tym Konserwator Zabytków, który oprócz ustawy o opiece i ochronie zabytków jest związany również aktem prawa miejscowego, więc plan miejscowy, nie tyle z powodu jakichś sprzeczności z substancją zabytkową, bo, za chwilę to jeszcze będę pokazywał, ale ten obiekt nie jest wpisany jednostkowo do rejestru zabytków, tylko właśnie z powodu sprzeczności z planem, z powodu sprzeczności w zakresie funkcji, jaką tu wtedy wprowadzono w 2017 roku, odmówił udzielenia pozwolenia konserwatorskiego. Ta decyzja została zaskarżona i została wtedy podtrzymana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wtedy jeszcze bez sportu, ale nie dlatego, że, raz jeszcze mówię, naruszała czy nie naruszała substancję zabytkową, tylko dlatego, że minister też stwierdził naruszenie w zakresie funkcji, wtedy. Nawet nie liczby kondygnacji, nie gabarytu obiektu, tylko właśnie funkcji tego obiektu. Minęły trzy lata, w roku 2020 inwestor ponownie przedstawia po przeprojektowaniu projekt, który przedstawia na początek do Wydziału

Architektury i Budownictwa. To trafia zgodnie z procedurą do Miejskiego Konserwatora Zabytków. Ten wydaje swoją decyzję uzgadniającą projekt, dlatego że tym razem projekt spełnia wszystkie opisane przez prawo miejscowe obowiązujące od 2013 roku, czyli siedem lat w zeszłym roku, spełnia wszystkie wymogi opisane planem miejscowym. Na marginesie dodaję, że w procedurze wydania pozwolenia konserwatorskiego przez Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków jest też kwestia, jakby, jest pierwiastek ekologiczny, ale on nie jest rozpatrywany przez MKZ. To są decyzje, które wydaje Wojewódzki Konserwator Zabytków. Tutaj w tym przypadku Wojewódzki Konserwator Zabytków uznał, że nie ma podstaw do wydawania pozwolenia konserwatorskiego na badania archeologiczne ze względu na brak udokumentowanych stanowisk archeologicznych. Po zaistnieniu tych wszystkich faktów formalnych Miejski Konserwator Zabytków wydaje swoją decyzję, a Wydział Architektury i Budownictwa pozwolenie na budowę. To wprost wynika z przepisów prawa miejscowego. To co trzeba podkreślić to to, że w przypadku, gdy wniosek o pozwolenie na budowę jest kompletny, spełnia wszystkie wymagania przewidziane przepisami prawa, organ administracji architektoniczno-budowlanej nie może nie wydać pozwolenia na budowę. Nie może odmówić tego pozwolenia. Myślę, że w tym momencie warto sobie powiedzieć o tym, że w zakresie dziedzictwa kulturowego, czyli to, co jest punktem wyjścia do części rozważań, mamy do czynienia z sytuacją, tutaj jest zrzut ekranu z jednej z warstw naszego systemu informacji przestrzennej, a tutaj widzą Państwo na tej mapie wskazane elementy, które w obrębie Stadionu Olimpijskiego, tego obszaru, który żółtym tym razem kolorem jest granica wpisu obejmującego teren tego obiektu, a czerwonymi elementami to są wskazane obiekty i obok jest lista, które są imiennie wpisane jednostkowo do rejestru zabytków. Nie ma na nich reliktów dawnego basenu. Aktualnie teren basenu wiadomo, jak wygląda. Tutaj widzą Państwo zdjęcie z roku 2008, a tutaj zestawione zdjęcie z 2021. Niewiele się zmienia, może ta ścieżka dla paintballa, która trochę

wygląda dziwnie. I teraz jesteśmy w takiej sytuacji, tak wyglądają faktyczne uwarunkowania przestrzenne i pojawia się w przestrzeni już społecznej, medialnej protest mieszkańców przeciwko lokalizowaniu tutaj inwestycji zgodnej z prawem miejscowym, które zostało przygotowane i apel do Prezydenta, aby w tej sytuacji zadziałał. Ale Prezydent nie ma tak naprawdę specjalnie ruchu dzisiaj, ale mimo to Prezydent Wrocławia podejmuje takie działania, które może podjąć. Myślę, że zgodzą się Państwo na to, abym zacytował fragment listu, który został skierowany na początku czerwca do właściciela i prezesa zarządu tej firmy, która nabyła działkę, w której Prezydent, i tu cytuję, no to są uwarunkowania wskazane, jakie jest przeznaczenie nieruchomości, opis nieruchomości: „Biorąc powyższe pod uwagę oraz charakter tego miejsca, deklaruje gotowość nabycia własności przedmiotowej nieruchomości do zasobów miasta w trybie sprzedaży lub zamiany na warunkach finansowych określonych w umowie przeniesienia własności nieruchomości zawartej w formie aktu notarialnego, takie, jak był pierwokup”. To jest, uważam, gest niezwykle, w mojej ocenie, bardzo dobry. Jedyny, który może wykonać Prezydent w sensie działania kreatywnego nastawionego na rozwiązanie tego problemu. To jest jedna rzecz. Druga, ponieważ oczywiście to jest propozycja, która jest propozycją nieobarczoną nakazem wykonalności, to jest umowa cywilna, zatem nie wiemy, jak zareaguje właściciel. Oprócz tego Prezydent widząc te ryzyka, wystosował prośbę do Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, Wiceprezesa Rady Ministrów Pana Prof. Glińskiego oraz do Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, których poinformował o gotowości nabycia własności tej nieruchomości, o której mówimy, ale mając na względzie możliwość odmowy, poprosił o wszczęcie postępowania w sprawie wpisu obiektów dawnych basenów do rejestru zabytków. To jest znowu takie samo wołanie, jak to, które było w roku 2013, kiedy pytał Prezydent organ powołany do ochrony zabytków, czy to jest na tyle wartościowe, że możemy ten plan uchwalać. Dzisiaj mówi, może dzisiaj znajdą się

przesłanki, które spowodują, że pojawi się, w ocenie służb konserwatorskich, możliwość wpisania tego jednostkowo do rejestru zabytków. No i czekamy na odpowiedź. Te kwestie są niezależne od Prezydenta, ale, w mojej ocenie, robił on to, co jest możliwe, aby w tej sytuacji zareagować, dać wyraz swojemu zdaniu, jeśli chodzi o tą wartość sentymentalną, tę wartość historyczną, tę wartość samej przestrzeni, choć to nie po jego stronie leży spowodowanie tego całego zamieszania, ale też trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że możliwości Prezydenta teraz w tym momencie, w tej sytuacji są naprawdę mocno ograniczone. Chciałem jeszcze powiedzieć, że ponieważ wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak mocno strona społeczna tutaj jest zaangażowana w proces cały związany z obiektami dawnych basenów, że te ruchy, które Prezydent wykonał, już znalazły pewnego rodzaju oddźwięk i aprobatę u tych organizacji, stowarzyszeń, które mocno zaangażowały się w proces obrony tego terenu. Towarzystwo Upiększania Miasta Wrocławia pisało o tym, że to dobry i potrzebny ruch. Akcja Miasto również zwróciła na to uwagę, także Grupa Inicjatywna Stadion Olimpijski wyraziła swoją radość z tego, że Prezydent podjął działania, o których Państwu w tej chwili powiedziałem. To właściwie tyle, co w tym punkcie chciałem Państwu przekazać. Oczywiście, jestem, jesteśmy do dyspozycji, gdyby Państwo mieli jakieś pytania. Dziękuję bardzo.

## **Dyskusja:**

**Radna Jolanta Niezgodzka:** Ja mam pytania do Pana Prezydenta, a właściwie teraz do Pana Dyrektora, skoro Pan Dyrektor udzielał odpowiedzi. Pan Prezydent w swoim oświadczeniu zapewnił, co też Pan potwierdził, że podejmie działania mające na celu ochronę integralności kompleksu Stadionu Olimpijskiego, ale moje podstawowe pytanie brzmi, dlaczego tak późno? Dlaczego doszło do wydania tego pozwolenia na budowę, do niszczenia części chronionego prawem kompleksu Stadionu Olimpijskiego, dlaczego ta reakcja była spóźniona? Ale przejdę teraz

do szczegółowych, precyzyjnych pytań i o takie też odpowiedzi będę serdecznie prosić. Dlaczego Pan Prezydent tak długo zwlekał z zabranieniem głosu w sprawie zniszczenia zabytkowego kompleksu Stadionu Olimpijskiego, a dopiero silne, trwające kilka tygodni protesty mieszkańców oraz pisma kierowane przez posłów, radnych spowodowały, że Pan ten temat podjął? Dlaczego ratowanie terenów olimpijskich uznał Pan za wrocławską rację stanu dopiero po kilku tygodniach protestów i potem, jak został zdewastowany teren dawnych basenów? Dlaczego, kiedy został złożony wniosek o wydanie pozwolenia, na etapie procedowania tego wniosku, kiedy już wtedy mieli Państwo wiedzę, że te budynki zaburzają układ historyczny tego miejsca, pozostał Pan bezczynny, a pozwolenie zostało wydane? Bo to, że budynki zaburzają układ historyczny, to potwierdził Pan w swoim oświadczeniu, czyli to już musieli wiedzieć Państwo wcześniej. Więc dlaczego Pan Prezydent pozwolił na wydanie tej szkodliwej decyzji? Dlaczego już na etapie, kiedy wpłynął wniosek o wydanie pozwolenia, nie złożył Pan wniosku o wpisanie terenów basenów do rejestru zabytków? Dlaczego Miejski Konserwator Zabytków nie uwzględnił stanowiska Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków zgodnie z odpowiedzią na interpelację poselską z 2015 roku? Już wtedy Konserwator Zabytków stwierdził, że [red. – zapis dźwiękowy nieczytelny] ochronie. I budowa mikroapartamentów w tym miejscu byłaby niezgodna z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gdyż faktycznie zaburzy i zniekształci układ historyczny kompleksu. Dlaczego Miejski Konserwator Zabytków wydał pozwolenie konserwatorskie 7 września 2020 roku, nie mając precyzyjnej wiedzy o funkcji planowanego budynku? Bo do sprecyzowania tej funkcji wezwano inwestora dopiero 10 grudnia, czyli pod koniec roku, a w styczniu tego roku 18 stycznia zobowiązano go do uzupełnienia części opisowej projektu w zakresie funkcji poszczególnych lokali, do uzupełnienia rzutów antresoli. Dlaczego pomimo braku tych istotnych informacji Miejski Konserwator Zabytków wydał pozwolenia? Deweloper wnioskował i otrzymał pozwolenie

na budowę domu studenckiego, tymczasem jawnie deklaruje i w mediach od kilku tygodni i bez problemu można znaleźć takie informacje, że będzie prowadził sprzedaż pojedynczych mikroapartamentów prywatnym inwestorom. W efekcie będą to mieszkania inwestycyjne na najem krótkoterminowy. Wizualizacje przedstawione przez inwestora również pokazują aranżacje kojarzące się raczej z turystycznymi apartamentami, niż domem studenckim. Dlatego moje pytanie brzmi: czy przeanalizowana została możliwość wznowienia postępowania w trybie art. 145 Kpa w związku z art. 147 Kpa? Wśród przesłanek umożliwiających wznowienie przez organ postępowania z urzędu znajdują się takie przesłanki, które umożliwiają wznowienie wtedy, kiedy dowody, na podstawie których ustalono istotne dla sprawy okoliczności okazały się fałszywe lub wyjdą na jaw istotne dla sprawy nowe okoliczności faktyczne, lub pojawiły się nowe istniejące dowody, które były wcześniej nieznane organowi w dniu wydania decyzji. Można mieć wrażenie, że inwestycja, którą reklamuje spółka, odbiega od tego, o co inwestor zawnioskował, wnosząc o wydanie pozwolenia. Rzeczniczka spółki w swoich wypowiedziach medialnych nie pozostawia złudzeń, że z akademikiem ten budynek raczej nie będzie miał wiele wspólnego. Dom studencki czy akademik to budynek, w którym mieszkają studenci, tymczasem w kawalerkach budowanych przez spółkę będzie mógł zamieszkać każdy, kto to mieszkanie sobie kupi lub wynajmie. Rzeczniczka dopytywana, czy spółka pozostanie właścicielem tych budowanych kawalerek, odpowiada, że wszystkie lokale trafią do sprzedaży. Dodaje jeszcze, że dla realizacji tej inwestycji spółka zaciągnęła szereg zobowiązań i co najważniejsze, to są zobowiązania wobec ich klientów, przyszłych nabywców wybudowanych lokali. Nie ulega zatem wątpliwości, że inwestor zamierza wykorzystać budynek niezgodnie z przeznaczeniem określonym w miejscowym planie, czyli jako obiekt przeznaczony do czasowego zamieszkania osób innych niż studenci czy wykładowcy. Czy w tym kontekście brana była również pod uwagę możliwość złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa,

wprowadzenia urzędnika w błąd w celu uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia? Minął tydzień, od kiedy inwestor odrzucił prezydencką propozycję zamiany lub odkupienia działki. Czy w tym czasie Pan Prezydent podjął kolejne obiecane kroki? Jeżeli tak, to jakie konkretne? Kolejne pytanie. Dlaczego Prezydent nie realizuje uchwał Rady Miejskiej Wrocławia, w tym uchwały w sprawie miejskiego planu adaptacji do zmiany klimatu, godząc się na inwestycję, której przeprowadzenie wymaga wycinki 138 drzew, w tym drzew też o obwodzie nawet 140 cm i krzewów? I ostatnie moje pytanie. Dlaczego Pan Prezydent nie chce udostępnić projektu budowlanego dla tej inwestycji twierdząc, że projekt jest chroniony prawami autorskimi, wobec tego nie można go pokazać. Jednak projekt to element decyzji o pozwolenie na budowę, a więc stanowi informacje publiczne, co już jest ugruntowane orzecznictwem, nie będę tutaj przytaczała całego orzecznictwa. Będę wdzięczna za precyzyjne odpowiedzi. Dziękuję serdecznie.

**Radna Agnieszka Kędzierska:** Dzień dobry. Szanowny Panie Przewodniczący, Państwo Radni, Panie Dyrektorze, który w imieniu Prezydenta przed chwilą przedstawił nam informację dotyczącą historii tego, jak znaleźliśmy się w takim miejscu, że mamy protesty mieszkańców, protesty architektów, protesty radnych. Ja chcę na wstępie powiedzieć, że są nasilone protesty i stwierdzam, że to, co Pan Dyrektor powiedział odnośnie do protestów, które pojawiły się teraz, jest nieprawdą niestety, ponieważ protesty pojawiły się w roku 2015 najwcześniej. Panie Dyrektorze, chciałabym zapytać, proszę mnie skorygować, jeżeli źle zrozumiałam, ale z Pana wypowiedzi wynika, że AWF nie wywiązał się z umowy zawartej z miastem. Czy to była umowa ustna, czy to, zasadniczo za taką uważam złożenie wniosku o danej treści i ta treść była zupełnie inna niż w tej chwili mamy z nią do czynienia w życiu, zaś uchwalenie i przedłożenie radnym planu było jakby odpowiedzią na dany wniosek? Uważam, że jest to umowa. Z Pana wypowiedzi wynika, że AWF nie wywiązał się z tej umowy. Chciałabym zapytać w związku z tym,

dlaczego przez tyle lat, pomimo i protestów i dyskusji ze strony radnych i aktywistów, miasto Wrocław nie podjęło żadnych działań, żeby przeciwdziałać temu, co w tej chwili dzieje się na Stadionie Olimpijskim, choćby wpisania basenu oraz całego obszaru do rejestru zabytków? Jest to jedyny obiekt na tym terenie, który nie został wpisany do rejestru zabytków. Chciałabym zapytać dlaczego? W 2013 roku, Panie Dyrektorze, nikt nie mógł protestować. Radni też nie mogli protestować ze względu na to, że faktycznie, argumenty, jakie zostały podane dotyczące uchwalenia planu były proste: AWF będzie budował tam hotele, akademiki oraz budynki potrzebne dla studentów i dla działalności uczelni. Tak się nie stało. W 2015 roku AWF sprzedał tę działkę i w 2015 roku miasto już wiedziało, że powstaną tam mikroapartamenty. Chcę powiedzieć, z czego wynikają moje twierdzenia. Moje twierdzenia wynikają z tego, że w 2015 roku zarówno Rada Osiedla wnioskowała do Prezydenta w tej sprawie. W 2015 roku Pan – obecnie Wiceprezydent – Sebastian Lorenc [red. – w poprzedniej kadencji Radny RMW] pisał interpelację, na którą otrzymał odpowiedź od Pana Prezydenta Adama Grehla. Chciałabym zacytować Państwu pewne zdania, bo one są dość istotne. Dwa zdania z odpowiedzi Wiceprezydenta Grehla: „Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie dopuszcza w kompleksie Stadionu Olimpijskiego mikroapartamentów”. To jest jedno zdanie i ono nie jest, proszę Państwa, wyrwane z kontekstu. Drugie zdanie: „Dodać trzeba, że większość terenów o tym przeznaczeniu nie jest zadrzewiona.” To jest drugie zdanie, ponieważ my mamy teraz do czynienia również z wycinką drzew. Chcę Panu również powiedzieć i zadać pytanie dotyczące [red. – zapis dźwiękowy nieczytelny] tego, dlaczego nie zostały podjęte żadne działania ze strony miasta, że w 2015 roku na wniosek Rady Osiedla odbyła się Komisja Architektury, na której omawialiśmy problem Stadionu Olimpijskiego, na której to Komisji Dyrektor [red. – Biuro Rozwoju Wrocławia] Tomasz Ossowicz poinformował radnych, iż „Poniekąd miasto nie ma nic wspólnego z tym, co się dzieje w 2015 roku, czyli z projektem złożonym przez inwestora

dotyczącym budowy tam apartamentów, ponieważ AWF sprzedał działkę. Natomiast Pan Dyrektor Ossowicz zapewnił, że „W ramach planu dopuszczone zostały hotele, gdzie w tej chwili się nic nie znajduje oraz zaplecza magazynowe uczelni, czyli dopuszczone są budynki hotelowe, które w sposób najmniejszy ingerują w kompleks sportowy. Jeśli chodzi o plany na obszarze po starym basenie pływackim dopuszczony jest obiekt sportowy: basen pływacki albo lodowisko.” Panie Dyrektorze, chcę powiedzieć, że ja cytuję wprost, ponieważ akurat w tamtym czasie Komisje Architektury były co do słowa protokołowane i ten protokół jest bardzo długi. Jeszcze jedno zdanie, również dyrektora Ossowicza: „Po uchwaleniu planu pojawiło się zjawisko, którego nie znaliśmy dotąd we Wrocławiu, mianowicie komercyjne akademiki. Akademik składa się z małych minikawalerek i to oznacza, że AWF może sprzedawać te minikawalerki.”

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:** Pani Radna, skończył się czas. Uprzejmie proszę... Skończył się czas. Zapraszam do zakończenia.

**Radna Agnieszka Kędzierska:** Prosiłabym o odpowiedź, dlaczego miasto nie podjęło żadnych działań od roku 2015? I chciałabym jeszcze się dowiedzieć, czy gmina Wrocław odsprzedała deweloperowi część swoich udziałów w drogach dojazdowych Stadionu jeszcze przed sfinalizowaniem transakcji sprzedaży działki pomiędzy deweloperem a AWF-em. Dziękuję.

**Radny Tomasz Hanczarek:** Dzień dobry wszystkim, dzień dobry Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie! Ja powiem w ten sposób. Absolutnie jeśli chodzi o samo procesowanie planu i to co np. na wczorajszej sesji zostało mi zarzucone przez szefa Klubu Jacka Sutryka, Pana Krauzego, że głosowałem nad tym planem. Tak, głosowałem nad tym planem i było dokładnie tak, jak mówił Pan, Pan Dyrektor Barski, że naprzeciwko nas stała instytucja zaufania publicznego AWF, z której jesteśmy dumni. Jeżeli

AWF przychodzi i mówi, że [red. – zapis dźwiękowy nieczytelny] wybudować akademiki, dodatkowe obiekty sportowe i przy tym jakieś obiekty handlowe, absolutnie jestem całym sercem „za” i, jakby to powiedzieć, nie zaburzyłoby to tak tego, co tam jest. Tu też szczerze powiedziawszy, mnie osobiście mniej chodzi o sam basen. To ja powiem tak osobiście, natomiast cały kompleks będzie zainfekowany tym, jeżeli tam powstaną mikroapartamenty na wynajem, co się wiąże przede wszystkim z olbrzymim ruchem samochodowym, a pamiętajmy, gdzie to jest. To jest w samym środku Stadionu Olimpijskiego, zamkniętego kompleksu. Tam są dwie uliczki, którymi będą permanentnie jeździć samochody. Uważam, że jeżeli powstanie to w takim zakresie, jaki inwestor ustalił, to to będzie killing, to będzie znaczne zabójstwo tego obszaru jakże spokojnego, jakże chronionego. Jeśli chodzi o samo głosowanie i sam proces planu. Tak, głosowałem. Tak, nie mam sobie nic do zarzucenia. Tak, uważam, że po prostu uczelnia świadomie, bądź nieświadomie, trudno mi powiedzieć, ale generalnie zostaliśmy wprowadzeni przez uczelnię w błąd. Natomiast jeżeli nastąpiła sprzedaż i jakby to powiedzieć sprzedaż nastąpiła nie w ukryciu, tylko fakt ten był wiadomy i odbywały się te spotkania na Komisjach Rozwoju Przestrzennego i Architektury z Prezydentem Grehlem, z Dyrektorem Ossowiczem z jednoznacznym przekazem, że będziemy chronić ten teren i żaden deweloper łącznie z uczelnią nas nie robi w konia, mówiąc bardzo kolokwialnie. Ale ja powiem tak. To już było. To już było, natomiast dziś jest dziś. I ja powiem w ten sposób. Jeżeli tam powstaną mikroapartamenty, które ze względów ekonomicznych będą mikroapartamentami na sprzedaż, w kapitalnym miejscu, tam się robi potwornie ruchliwie. I nie patrząc na to, że tam jest ten sam archiwalny, bądź niearchiwalny basen, tylko będzie to miało wpływ na cały obiekt Stadionu Olimpijskiego wraz z ulicami, z drogami, itd. Będą permanentne korki, permanentnie będą tam jeździć samochody itd. I ja powiem tak. Będzie olbrzymi wpływ. Pan Prezydent wykonał ruch, cieszę się niezmiernie, zaproponował deweloperowi wykup, nie mógł inaczej, czyli za cenę zakupu,

ja to rozumiem. Tylko oczywiste jest to, że deweloper odrzuci taką ofertę. Natomiast ja mam pytanie. Jakie będą i czy będą dalsze ruchy oprócz, oprócz tego, że Pan Prezydent Jacek Sutryk powie, że jest nieszczęśliwy z tego, że tam coś takiego się zadziało. Natomiast ja mam pytanie. Czy jest szansa, żebyśmy ten teren ochronili, żebyśmy nie pozwolili, nawet biorąc pod uwagę sprawy sądowe i odszkodowania, które byśmy deweloperowi jako gmina zapłacili? Natomiast wydaje mi się, że akurat w tym szczególnym przypadku, kiedy ewidentnie uczelnia dokonała czegoś wbrew temu, na co radni i prezydent poprzedni i ci, którzy planowali ten plan, się zgodzili, no to wydaje mi się, że tutaj ruchy powinny być ostrzejsze niż tylko propozycja, która, od razu wiadomo było, że będzie odrzucona. Pytam się, czy mamy plan na to, żeby mimo tego, w którym miejscu jesteśmy, żeby jednak ochronić ten obiekt? I jeszcze jedno, ze świadomością strat, ze świadomością kar, ze świadomością być może tego, że w sądzie gmina przegra i będzie musiała zapłacić kary, trudno. Natomiast pytam, czy po prostu na to będziemy tylko patrzeć i będziemy wykonywać ruchy, które są może ładne, ale od razu wiadomo, że są bezsensowne, bo wiadomo, że deweloper takie propozycje odrzuci.

**Radny Piotr Uhle:** Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado! Ja mam trzy krótkie pytania. Pierwsze dotyczy tego, dlaczego zostało wydane pozwolenie na budowę zakładające obsługę komunikacyjną nieruchomości od strony ulicy Mickiewicza przy przekroczeniu torów tramwajowych, co jest niezgodne z zapisami planu miejscowego? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie. Wydział Architektury i Budownictwa oczywiście ma obowiązek wydać pozwolenie na budowę, jeżeli wszystko się zgadza, ale Miejski Konserwator Zabytków nie ma obowiązku wydać pozwolenia konserwatorskiego. Jest bardzo szerokie orzecznictwo, które potwierdza uprawnienie dla Konserwatora Zabytków, które przysługuje Konserwatorowi Zabytków, tzw. uznania administracyjnego. Miejski Konserwator Zabytków mógł odmówić. Sprawa znów trafiłaby do Ministra i dopiero gdyby minister taką decyzję uchylił, to Wydział Architektury

musiałby wydać takie pozwolenie na budowę. Pytanie jest takie, dlaczego Miejski Konserwator Zabytków nie skorzystał z tego uprawnienia? Trzecie pytanie jest mniej formalne. Projekt zakłada 100 miejsc parkingowych w parkingu właśnie kubaturowym. Mówi się o trzystu kilkudziesięciu lokalach, które tam będą miały miejsce. W planach miejscowych, które przyjmujemy, taką przeciętną wartością to jest 1,2 miejsca na lokal, 1,4 miejsca parkingowego na lokal. Tutaj mamy do czynienia z takim współczynnikiem rzędu 0,3. Rozmawialiśmy z władzami AWF-u, które w sytuacji problemów z za dużym natłokiem aut, które chciały parkować, zamierzają swoje tereny po prostu wygrodzić szlabanem. Czy miasto ma plan w przypadku niepowodzenia prób, o których mówił Radny Hanczarek na to, w jaki sposób zorganizować tam na miejscu parkowanie i nie doprowadzić do armagedonu? Dziękuję bardzo.

**Radna Jolanta Niezgodzka:** Dotarła do mnie informacja, że w pewnym momencie coś przerwało i jednego, czy dwóch pytań nie było słyhać, więc gdyby Pan Dyrektor rzeczywiście tych pytań nie dosłyszał, bo u Państwa też nie było tego słyhać, to ja chętnie je powtórzę. Dziękuję.

**Radny Piotr Maryński:** Szanowni Państwo, pełna zgoda co do tego, że ta sytuacja, która jest, nie jest dobrą sytuacją i powiem w ten sposób, że to jest pewna też nauka dla nas, jeżeli chodzi o uchwalanie planów zagospodarowania przestrzennego, że tutaj zarówno Pan Dyrektor i Kolega Tomasz Hanczarek powoływali się na zaufanie do uczelni itd. Nie możemy tu ukrywać tego, że błąd wystąpił na samym początku, czyli nie należało w ogóle dopuszczać tego typu obiektu w planie, w mojej ocenie oczywiście. Czyli róbmy wszystko, żeby tej sytuacji zaradzić w jakiś sposób, tylko uwaga. Z całym szacunkiem do Kolegi Tomasza Hanczarka, Kolega tutaj użył takiego sformułowania, że robimy wszystko i gmina zapłaci. Nie, Panie Kolego, tutaj będą płacili podatnicy Wrocławia. I powiem szczerze, że szczególnie w tej trudnej sytuacji budżetowej, jak doskonale wiemy, nie wiadomo, jak będzie się ten budżet dalej kształtował, jak będzie

wyglądała sytuacja. Bądźmy bardzo ostrożni, jeżeli chodzi o wydawanie publicznego budżetu. Nie, nie – pieniędzy podatników Wrocławia. Tak że apeluję, nie idźmy tą ścieżką, że za wszelką cenę będziemy płacić za błędy, czy też za złą wolę tutaj uczestników całego procesu. To nie tak. Nie mogą wszyscy podatnicy Wrocławia płacić za to, co się tutaj dzieje. Oby do tego nie doszło. To możemy traktować w kategoriach ostatecznych działań, ale róbmy wszystko, żeby uniknąć płacenia za błędy i to płacenia nie naszymi pieniędzmi, tylko m. in. naszymi, ale płacenia pieniędzmi podatników Wrocławia. O to gorąco apeluję. Dziękuję bardzo.

**Radna Jolanta Niezgodzka:** Panie Przewodniczący, powtórzę, bo dostałam informację, że nie było słyhać pytań dotyczących Miejskiego Konserwatora Zabytków, więc ja powtórzę te pytania, które być może nie były dobrze słyszalne. Dlaczego Miejski Konserwator Zabytków nie uwzględnił stanowiska Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków zgodnie ze stanowiskiem wydanym 2015 roku przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków? W ocenie Konserwatora Dolnośląskiego basen stanowi element historycznego ukształtowania terenu razem z trybunami i kolistą niecką na osi i podlega ochronie. Dlatego budowa mikroapartamentów w tym miejscu byłaby niezgodna z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gdyż faktycznie zaburzy i zniekształci układ historyczny kompleksu. I drugie pytanie. Dlaczego Miejski Konserwator Zabytków wydał pozwolenie konserwatorskie 7 września ubiegłego roku, nie mając precyzyjnej wiedzy o funkcji planowanego budynku? Bo do sprecyzowania tej funkcji wezwano inwestora dopiero w grudniu ubiegłego roku, a 18 stycznia tego roku zobowiązano go do uzupełnienia części opisowej projektu w zakresie funkcji poszczególnych lokali i do uzupełnienia rzutów antresoli. Więc dlaczego pomimo braku tych istotnych informacji Miejski Konserwator wydał pozwolenie? Dziękuję.

**Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:**

Zacznę od tego, że mam wrażenie, że Państwo nie słuchali tego, co mówiłem dość długo i obszernie, bo na większość pytań odpowiedź była zawarta właśnie w mojej wcześniejszej wypowiedzi. Co się we wszystkich Państwa głosach przewija, to jest kwestia jakby przeciwstawienia sobie mikroapartamentów z akademikami i kwestią, czy inwestuje AWF, czy inwestuje ktoś inny. Pokazywałem na slajdzie i cytowałem, że zgodnie z zapisem miejscowego planu zagospodarowania w planie zostały wprowadzone obiekty zamieszkiwania zbiorowego. Zatem to jest szersza kategoria niż czyste akademiki, albo niż tylko hotele, więc mówienie dzisiaj o niezgodności tego zamierzenia z planem jest w mojej ocenie nadużyciem. Natomiast ten element zostanie i tak, i tak zweryfikowany, dlatego że wszystkie tego typu obiekty wymagają uzyskania pozwolenia na użytkowanie. Podstawowym elementem tego postępowania, które prowadzi nadzór budowlany, jest m.in. sprawdzenie zgodności projektu budowlanego z udzielonym pozwoleniem na budowę. I to jest odpowiedź na głosy tych Państwa, którzy pytają, co z kwestią weryfikacji, czy to jest zgodne, czy niezgodne. To organ, który wydawał pozwolenie na budowę, ocenił, że przedstawiona dokumentacja jest zgodna z zapisami planu miejscowego. To organ administracji architektoniczno-budowlanej jest powołany do tego, aby taką ocenę wydać i udzielić pozwolenia albo nie udzielić. To pozwolenie zostało udzielone. Natomiast to, co oświadcza deweloper, czy inwestor, co mówi, co sprzedaje, jaki produkt, nie jesteśmy za to odpowiedzialni. Co więcej, nie jest to asumpt do tego, żeby uznać, że ktoś naruszył ten projekt i pozwolenie albo nie naruszył. On tylko oświadcza. Tak samo nie jest dla nas informacją to, że ktoś na Facebooku się wypowiedział, że traktuje to oświadczenie w taki czy inny sposób. Zatem ja nie widziałem osobiście do dzisiaj żadnej odpowiedzi na pismo Pana Prezydenta, które oficjalnie zostało wystosowane. I odpowiedź na Facebooku, jeżeli na taką ktoś się powołuje, nie jest tą, którą możemy wiarygodnie traktować. Pytania, bo to też się powtarza, dlaczego wcześniej Prezydent nie złożył wniosku? Dlaczego nie myślał wcześniej o zamianie? Dlaczego

nie wykonywał żadnych wcześniej działań, które miały być nastawione na ochronę tego obiektu? No, to znowu było we wcześniejszej mojej wypowiedzi. Nie było i tak naprawdę, formalnie rzecz biorąc, nie bardzo są i dzisiaj, w mojej ocenie, podstawy mimo jakiegoś sentymentu do tego, żeby podejmować działania. Bywa tak, że często z Panem Radnym Maryńskim się nie zgadzam, ale muszę powiedzieć, że tym razem z Jego wypowiedzią zgadzam się w 100%. Proszę mi pozwolić na chwilę przestać być Dyrektorem Departamentu Strategii Rozwoju Miasta. Jako wrocławianin, który kocha to miasto, który tu się urodził, który tu się wychował, który tu się uczył, który tu pracuje, który jest z tym miastem związany nie mniej niż wszyscy Państwo, którzy protestują przeciwko tej inwestycji, ja, jako mieszkaniec innej części miasta oczekiwałbym innego traktowania naszych wspólnych pieniędzy niż na ponoszenie konsekwencji decyzji związanych z wykupem nieruchomości za wszelką cenę, jak to jest sugerowane. Proszę pamiętać, teraz wracam już do swojej roli, że wszystkie działania Pana Prezydenta jako organu są ograniczone dyscypliną budżetową. Każdemu działaniu musi przyświecać celowość i działanie zgodne z zasadą gospodarności. Pytam, czy ona tutaj jest? Dlaczego Prezydent miał wcześniej występować z jakimiś wnioskami, jeżeli organ do tego powołany, przecież tak samo 40 lat patrzył na to, co się dzieje z nieckami po basenach? Mógł podjąć działania z urzędu. Dlaczego teraz Państwo macie pretensje tylko do Prezydenta? Odpowiedź na pytanie, co Prezydent zrobił, jaki ma dalszy plan na tę sytuację, też jej udzieliłem już. Dalszy plan jest taki, że Prezydent robi, co może. Wystąpił do tych organów, które mogą wpisać ten obiekt jednostkowo do rejestru zabytków, powodując określone konsekwencje opisane w ustawie o opiece i ochronie nad zabytkami. Wszczęcie procedury wpisu do rejestru jednostkowo powoduje możliwość zawieszenia pozostającego w prawie pozwolenia na budowę. W tamtych rękach jest dzisiaj możliwość błyskawicznego zablokowania tego, co postępuje. Co więcej, są to ręce jedyne predestynowane do tego, żeby określić to, czy ten obiekt rzeczywiście ma

taką wartość, o jakiej dzisiaj wszyscy mówimy, czy jej nie ma. Jeśli chodzi o kwestię, którą tutaj Pani Przewodnicząca Kędzierska podnosiła, odsprzedaży części terenów inwestorowi, nic mnie osobiście na ten temat nie wiadomo, ale jeżeli Państwo znają tę procedurę, jeżeli taka odpowiedź wpłynie na piśmie, na pewno udzielimy odpowiedzi. Nasze służby, które zajmują się nabywaniem i sprzedażą nieruchomości, na pewno będą umiały na to pytanie odpowiedzieć. Któraś z Pań podnosiła kwestię, dlaczego MKZ nie zastosował się do wskazań Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków? Tu znowu Pani precyzyjnie wskazuje daty, których no nie jestem w stanie w tej chwili odszukać, ale oczywiście znowu, jeżeli możemy na to precyzyjnie odpowiedzieć, prosiłbym o złożenie ewentualnie zapytania na piśmie. Jeżeli chodzi o kwestię udostępniania poszczególnych dokumentów, rzeczywiście tak jest, że obowiązują różne ustawy. One są czasami sprzeczne. Ustawa o dostępie do informacji publicznej niestety w wielu przypadkach jest sprzeczna z RODO. W kwestii uznania tego, czy projekt jest elementem informacji publicznej czy nie, opieramy się na stanowisku prawników, którzy tutaj decydują, co możemy uznać za informację publiczną, a czego nie uznać. Więc to jest moja odpowiedź na pytanie, dlaczego nie udostępniamy projektów które wpływają i podlegają procedurze udzielenia pozwolenia na budowę. Pytanie, które jakby wydaje się, dla mnie wydaje się kuriozalne, znaczy padło pytanie, dlaczego wydano pozwolenie na budowę, która jest niezgodna z planem? No, ktoś tak twierdzi, ale za wydawanie pozwoleń na budowę odpowiedzialni są urzędnicy, którzy pracują od lat i za każdy proces odpowiadają zarówno swoim doświadczeniem, pracą i odpowiedzialnością finansową. Zatem gdyby cokolwiek było niezgodnego z prawem, to są procedury, które są w stanie to wykazać. To, co Państwo zarzucają, przepraszam, jest uprawianiem, przerzucaniem się, było zgodne, nie było zgodne. No, organ, który jest powołany do tego, żeby tę decyzję wydać lub nie, ocenił, że ona była zgodna z prawem. Ta decyzja nie została unieważniona. Z tego co mi wiadomo, to został gdzieś do Wojewody

zgłoszony wniosek o unieważnienie tej decyzji. Być może Wojewoda jako organ nadzoru się wypowie. Zobaczymy. Poczekajmy, wtedy będzie wiadomo. Jeśli chodzi o współczynniki parkingowe, tu znowu wracamy tak naprawdę do kwestii wydania pozwolenia na budowę. Pan Radny Uhle pytał, czy mamy plan na armagedon, który tutaj nastąpi, jeżeli dojdzie do realizacji tej zabudowy, jakby wskazując, że te współczynniki są za małe. Takie zostały zaproponowane w tym planie. Takie zostały uchwalone. Nie wiem, czy nastąpi armagedon. Proszę zwrócić uwagę, że takie same współczynniki, wracam tu do kwestii, jakiś dowolny obiekt zamieszkiwania zbiorowego, akademik wybudowany dla potrzeb AWF-u, na który Państwo by nie widzieli problemu. No, proszę zwrócić uwagę, że z punktu widzenia przestrzeni tego obiektu, który tam się pojawia, tych funkcji, które tam są możliwe do dopuszczenia, tego ruchu, który będzie generowany, to tak naprawdę, ja rozumiem, że nas boli to, że AWF sprzedał teren i nas też boli naprawdę i nie będzie tam realizowana ta piękna wizja, ale z punktu widzenia przestrzennego efekt, czy to będzie akademik, gdzie widać, jaki jest wpływ ruchu, kiedy studenci się pojawiają, czy pojawiali przed czasami koronawirusa, a innego obiektu zamieszkiwania zbiorowego, w mojej ocenie, to jest ten sam czynnik. Zatem to powinno działać tak samo. Na marginesie powiem: warto by się może było pokusić o to, jaki ruch generowałyby obiekty związane właśnie z funkcją sportową, kryte, czy odkryte baseny. Czy ten ruch byłby większy, czy mniejszy? Stawiałbym na to, że wcale nie mniejszy. Ja chyba tyle, tak naprawdę. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

#### **IV. Uchwała w sprawie ustalenia kierunków działania dla Prezydenta Miasta Wrocławia w zakresie ochrony zabytkowego kompleksu Stadionu Olimpijskiego, w tym zespołu dawnych odkrytych basenów sportowo-rekreacyjnych – druk nr 1132/21**

**Radna Jolanta Niezgodzka:** Dziękuję Panie Przewodniczący. Szkoda, że nie mieliśmy okazji odnieść się do tych odpowiedzi jeszcze Pana

Dyrektora, ale myślę, że w trakcie tej debaty będzie do tego okazja. W naszej ocenie te działania, które Pan Prezydent do tej pory podjął są niewystarczające, a przede wszystkim są spóźnione. Pan Prezydent w swoim oświadczeniu stwierdził, że zespół dawnych odkrytych basenów sportowo-rekreacyjnych nie jest zabytkiem, bo nie jest wpisany do rejestru, ani gminnej ewidencji zabytków, ale leży na terenie zabytkowego kompleksu stadionu olimpijskiego, a planowana inwestycja zaburzy układ tego historycznego miejsca. Więc może tutaj kilka informacji z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Jednym z rodzajów zabytku jest właśnie historyczny układ urbanistyczny. Ochronie i opiece podlegają bez względu na stan zachowania zabytki będące urbanistycznymi zespołami budowlanymi. I oczywiście wpisanie do rejestru zabytków historycznego założenia nie oznacza, że wszystkie budowle na tym terenie są zabytkami, ale brak wpisania konkretnego elementu indywidualnie nie powoduje, że elementy tego układu, tutaj baseny, przestały być chronione jako zabytek, co jednoznacznie wynika z obowiązujących przepisów. Co więcej, znajduje to swoje potwierdzenie w wyrokach, m.in. w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2013 roku. Chciałabym przytoczyć tutaj fragment tego wyroku: „Wpisanie do rejestru zabytków układu urbanistycznego jest wpisem obszarowym, a nie indywidualnym, co nie oznacza, że obiekty znajdujące się na takim obszarze nie podlegają ochronie zabytków. Wprost przeciwnie, wpis obszarowy oznacza, że ochronie prawnej podlegają wszystkie znajdujące się na tym obszarze obiekty.” Inny natomiast jest zakres ochrony tych obiektów niż obiektów, które są wpisane indywidualnie, ale to, jakby jest oczywiste. Podobne stanowisko zajął Naczelny Sąd Administracyjny w 2018 roku, gdzie według tego stanowiska wpisanie do rejestru zabytków układu urbanistycznego lub zespołu budowlanego oznacza, że ochronie podlega cały zespół budynków, lub układ urbanistyczny, w tym budynki, które się znajdują w tym zespole budynków. Wpisanie do rejestru zabytków układu urbanistycznego ma na celu zachowanie najcenniejszych elementów historycznego rozplanowania

oraz kompozycji przestrzennej zespołu. Czy niszczenie basenów, prowadzące do całkowitej likwidacji tej substancji w tej części zabytku, jest zgodne z zasadami ochrony zabytków mających charakter obszarowy? Czy zatem wszystkie elementy kompleksu stadionu olimpijskiego, które są nieobjęte ochroną indywidualną, mogą zostać zniszczone, skoro są objęte tylko ochroną obszarową? W takim razie po co ta ochrona obszarowa, skoro obiekty, które się na niej znajdują, można swobodnie niszczyć? Jak wskazywały wcześniej przytoczone przeze mnie wyroki, czy też opinie ekspertów, które można znaleźć w tym temacie, ochronie podlega układ urbanistyczny, zaś, zaś same baseny faktycznie indywidualnie do rejestru wpisane nie są. Oznacza to tyle, że możliwa jest przebudowa w zakresie, który nie dezintegrowałby tej kompozycji urbanistycznej terenu, czyli np. zastąpienie budynków szatni jakimiś innymi budynkami. Natomiast wybudowanie w miejscu basenów obiektów mieszkalnych jest właśnie taką dezintegracją układu wpisanego do rejestru zabytków. Co więcej, zdaniem ekspertów, już sam wpis obszarowy oznacza, że obiekt budowlany jest objęty ochroną, to znaczy, że wymaga uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem, czego przy tej inwestycji zabrakło. Nie można w tej debacie pominąć stanowisk ekspertów, którzy zabrali w tej sprawie głos. Członkowie Wrocławskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich wystosowali list do prezydenta, w którym m.in. piszą, że mimo ruiny, w jaką obrócił się z racji braku wymaganej opieki i niszczącego działania czasu oraz rąk ludzkich, stanowią wartość o wiele większą od działki, na której się znajduje, czego niektórzy zdają się nie wiedzieć, lub nie chcą zrozumieć. Dolnośląska Okręgowa Izba Architektów podnosi, że obszar basenu nie posiada infrastruktury drogowej dostosowanej do ruchu związanego z zabudową mieszkaniową, a jej budowa jeszcze bardziej zdegraduje założenie urbanistyczne. Z kolei Miejska Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna wypowiedziała się jasno w kontekście sprzeczności właśnie wydanej decyzji z uwarunkowaniami miejscowymi. Decyzja o pozwoleniu na budowę w opinii Komisji podważa w zasadniczy sposób ideę kontynuacji

funkcji rekreacyjnej zespołu i nie daje szans na trwałe zaznaczenie w planowanej inwestycji chociażby śladów zagospodarowania terenu uchwalonego wpisem do rejestru zabytków, ale i tradycją tego miejsca. Planowana inwestycja jest sprzeczna z uwarunkowaniami uchwały Rady Miejskiej w sprawie uchwalenia miejscowego planu w tym rejonie z 2013 roku. W akapitach dotyczących ochrony konserwatorskiej zapisano w uchwale, że ustala się strefy ochrony konserwatorskiej o granicach przedstawionych na rysunku planu i przedmiotem tej ochrony jest układ urbanistyczny z zespołem obejmującym tereny olimpijskie wraz z położonymi na nich obiektami oraz historycznie ukształtowanym terenem wpisanym do rejestru zabytków. Zasadnicze zastrzeżenie z punktu widzenia Komisji dotyczy właśnie tego znaczącego elementu zachowania do dziś krajobrazu kulturowego, którym jest określenie w tekście planów historyczne ukształtowanie terenu, które po prostu poprzez tą inwestycję zostanie kompletnie zatarte. Ponadto w opinii Komisji zgodnie z § 21 uchwały zabudowę zamieszkania zbiorowego dopuszcza się wyłącznie na wskazanych tam terenach, to jest teren 1U/3, a na terenie 1U/1 obiekty hotelowe dopuszcza się wyłącznie jako towarzyszące krytym urządzeniom sportowym oraz terenowym urządzeniom sportowym, przy czym kubatura obiektu hotelowego nie może stanowić więcej niż 25% kubatury krytego urządzenia sportowego. Jak widać, w ocenie Komisji zasadniczą intencją planu było ograniczenia możliwości inwestowania, które zakłóciłoby historycznie ukształtowaną i określoną wpisem do rejestru zabytków dominację funkcji sportowo-rekreacyjnej obiektu. W tej sprawie wypowiadała się również Dolnośląska Konserwator Zabytków, co już wcześniej powiedziałam, że nie powinno zostać wydane pozwolenie na budowę w tym kształcie. To, co Pan Dyrektor powiedział o tym, że plan miejscowy dopuszcza w tym obszarze i obiekty hotelowe i system budowy zamieszkania zbiorowego, ale zgodnie ze słownikiem zawartym w tej uchwale zabudowa zamieszkania zbiorowego należy przez to rozumieć obiekty czasowego, bez możliwości wykupienia, jak rozumiem,

zamieszkiwania uczniów, studentów, pracowników. W odrębnym punkcie zostałyby wprowadzone obiekty hotelowe, które na tym terenie określonym dla tych basenów nie są dozwolone, czyli obiekty hotelowe w miejscu, gdzie są te dawne tereny basenów, są niedopuszczalne. Tam może być poprowadzona jedynie zabudowa zamieszkania zbiorowego z przeznaczeniem, tak jak już powiedziałam, dla studentów, uczniów, pracowników. Na obszarze, na którym położona jest ta nieruchomość, tak jak powiedziałam, nie są dopuszczone te obiekty hotelowe, tymczasem inwestor, jak widzimy, i to myślę, że każdy widzi kto obserwuje sprawę, wie co inwestor reklamuje w internecie, że jest to obiekt zamieszkania zbiorowego razem z lokalami usługowymi, co potwierdzają materiały marketingowe spółki oraz oferty handlowe sporządzone przez spółkę, że zamierzają sprzedawać również te lokale wszystkim, którzy wyrażą chęć. No nie ulega wątpliwości, że jest to wykorzystanie budynku niezgodnie z przeznaczeniem w miejscowym planie, na co już wcześniej wskazywałam. Sprawa dewastacji terenów w kompleksie stadionu olimpijskiego była szeroko komentowana przez media. Wywołała olbrzymią mobilizację mieszkańców. Interweniowali posłowie, radni. Przykre jest to, że dopiero kilka tygodni protestów zmusiło Pana Prezydenta do zabrania głosu w tej sprawie. Ja nie otrzymałam odpowiedzi na to pytanie od Pana Dyrektora, dlaczego w momencie procedowania tego pozwolenia na budowę, jeżeli Pan Prezydent teraz mówi, że rzeczywiście, te budynki zaburzają układ historyczny, więc zamierzenie było już jakby znane na etapie procedowania tego pozwolenia. Dlaczego wtedy nie zauważono tego, przeoczono to, może, i nie zainterweniowano wówczas np. wtedy składając wniosek o wpis do rejestru, taki indywidualny wpis do rejestr zabytków? Dlaczego wtedy te działania nie zostały podjęte, a sprawa raczej była na samym początku komentowana w ten sposób, że nie jest to teren miejski, nie ma na ten teren żadnego wpływu? Już chyba powinnam pominąć, ale myślę, że wspomnę o tym, jak wiele osób zostało zablokowanych na profilu Pana Prezydenta właśnie za to, że wzywali Prezydenta do podjęcia tematu.

Na szczęście Pan Prezydent zainterweniował. Ma nadzieję, chociaż trudno już teraz to, w ten sposób ocenić, że te działania coś jeszcze mogą pomóc, bo jak dowiedzieliśmy się też, inwestor nie przyjął propozycji złożonych przez Prezydenta. W naszej ocenie, tak jak powiedziałam na wstępie, te działania były niewystarczające i spóźnione, dlatego przedkładamy dzisiaj projekt uchwały w sprawie wyznaczenia kierunków działania dla Prezydenta w zakresie ochrony zabytkowego kompleksu i w tym projekcie uchwały chcielibyśmy zobowiązać Prezydenta do podjęcia wszelkich możliwych koniecznie i prawnie dozwolonych działań, które w naszej ocenie i ocenie wielu mieszkańców jeszcze są, które miałyby na celu właśnie ochronę tego zabytkowego kompleksu, w tym zespołu dawnych odkrytych basenów sportowo-rekreacyjnych. Dziękuję serdecznie.

### **Opinie klubów:**

**- Klub Radnych Forum Jacka Sutryka – Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczuk** - Informuję, że na moje ręce została złożona poprawka. Klub składa poprawkę do złożonego przez grupę radnych projektu uchwały w sprawie ustalenia kierunków działania Prezydenta w zakresie ochrony zabytkowego kompleksu w brzmieniu określonym w załączniku i pozwolę sobie odczytać w takim razie tę poprawkę. Mianowicie § 1, 2 i 3 zastępuje się tylko jednym paragrafem: „Uznaje się działania Prezydenta Wrocławia polegające na deklaracji i złożeniu oferty Dolnośląskim Inwestycjom S. A. nabycia własności nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 1/8AM9 obręb Zalesie do zasobów miasta oraz wystosowania do Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który go reprezentuje, prośby o wszczęcie postępowania w sprawie wpisu obiektu dawnych basenów do rejestru zabytków, co dałoby możliwość działania na podstawie Ustawy z dnia 23 sierpnia 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w trybie art. 10a. Uznaje się działania Prezydenta za właściwe w kontekście ochrony

zabytkowego kompleksu stadionu olimpijskiego, w tym zespołu dawnych odkrytych basenów sportowo-rekreacyjnych. To jest proponowany paragraf pierwszy, oczywiście zamiast punktów 1,2, 3 i paragrafy 1, 4, 5 otrzymują numery 2, 3, żeby to już było kompletne.

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

- **Klub Radnych .Nowoczesna** – [red. – zapis dźwiękowy nieczytelny]

- **Klub Radnych Współczesny Wrocław** – [red. – zapis dźwiękowy nieczytelny]

### **Opinie komisji:**

#### **Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:**

Uprzejmie informuję, że dostałem pismo „Projekt uchwały w sprawie ustalenia kierunków działania w zakresie ochrony zabytkowego kompleksu stadionu olimpijskiego.” Członkowie Komisji w wyniku głosowania: za wydaniem opinii pozytywnej 2 osoby, za wydaniem opinii negatywnej 3 osoby, wstrzymały się od głosowania zero, wyrazili opinię negatywną w związku z następującymi uwagami. I pozwólcie Państwo, że tych uwag nie przeczytam, bo to jest prawie cała strona. Jest ich co najmniej pięć. To jest negatywna opinia Komisji Statutowej.

### **Dyskusja:**

**Radny Piotr Uhle:** Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado! Nie do samej istoty uchwały chciałbym się odnieść, tylko właśnie do złożonych poprawek i do opinii Komisji Statutowej, w odwrotnej, być może, kolejności. Opinia Komisji Statutowej, mam wrażenie, że ma charakter bardziej polityczny niż faktyczny, formalny. Uchwały funkcjonujące w podobny sposób, o podobnej podstawie prawnej i formułowane w podobny sposób w całym szeregu miast w Polsce, również tych porównywalnych z Wrocławiem, funkcjonują, są zatwierdzane przez organy nadzoru i jedyną

uwagę, którą wydaje się, że można byłoby wziąć pod uwagę, to właśnie jest dopisanie numeru tekstu jednolitego. Myślę, że to bardzo ważna sprawa. Natomiast w zakresie zgłoszonych poprawek. Ja wczoraj mówiłem trzy zdania na temat tego, że warto jest, żebyśmy wszyscy nawzajem dbali o to, żeby nie zamieniać samorządu we Wrocławiu w Klub Tęcza. A niestety mam wrażenie, że poprawki, które zostały złożone, zamieniają trochę Radę Miejską w takie miejsce, gdzie ustawia się kolejka do szafy, żeby złożyć jakieś bardzo ładne nagranie. Kompletnie nie zgadzam się z tego typu praktyką de facto napisania projektu uchwały na nowo. Nasza opinia do złożonych poprawek oczywiście, że jest negatywna, bo kompletnie zmienia nie tylko wydźwięk, ale i także sam sens i intencje przedłożonego projektu uchwały. Bardzo serdecznie proszę wszystkich radnych o to, żeby tej poprawki nie uwzględniać, ze względu na to, że naprawdę pozostaje tylko bić brawo, wszystko jest fantastycznie, tylko zabytkowy obiekt jest w tym momencie rozbierany. Zabytkowy kompleks utraci swój charakter, a otoczenie, tak jak usłyszeliśmy, będzie się degradowało. To jest jakby jedna sprawa, a właściwie dwie sprawy, o których już powiedziałem. I jeszcze jedna rzecz w zakresie odpowiedzi Pana Dyrektora na zadane pytania. Ja zadałem bardzo konkretne pytanie dotyczące zgodności pozwolenia na budowę z planem miejscowym, dotyczące właśnie tego, jak zaplanowana jest obsługa komunikacyjna. Chciałbym usłyszeć odpowiedź na to, dlaczego zostało udzielone pozwolenie na budowę, które zakłada inną usługę komunikacyjną budynku niż jest w planie miejscowym? To jest pierwsze pytanie. I chciałbym jednak usłyszeć tę odpowiedź, bo mam oczywiście głęboką wiarę w to, że specjaliści pracują w Wydziale Architektury i Budownictwa, ale być może częścią tej wiedzy chcieliby się na przykład podzielić. I prosiłbym jednak o odpowiedź na pytanie dotyczące tego dlaczego Miejski Konserwator Zabytków nie skorzystał z uprawnienia i od razu udzielił uzgodnienia konserwatorskiego? Mógł tego odmówić. Jest do tego ścieżka prawna. Mam nadzieję, że to po prostu była kwestia tego, że było dużo pytań i Panu Dyrektorowi to gdzieś uciekło. Dziękuję bardzo.

**Radny Tomasz Hanczarek:** Szanowny Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, jak Pan Prezydent gdzieś jest niedaleko albo słucha i Panie Dyrektorze! Generalnie jest tak. Ja jedną rzecz chcę tutaj podkreślić, bo Panie Dyrektorze my współpracujemy, nie wiem, czy od piętnastu, czy od dwudziestu lat, czy być może nawet więcej lat. I jakby to powiedzieć, rozumiem skomplikowaną materię tej akurat sprawy. Natomiast spotykamy się wielokrotnie na spotkaniach Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury i walczymy z pewnego rodzaju działaniem, które jest niszczące dla miasta. To znaczy są tereny, i Wrocław ma takie tereny, które powinny się rozwijać i powinny być oddane deweloperom itd. Miasto jest na to przygotowane i rozwój przestrzenny itd., a jednocześnie są takie miejsca, gdzie wolelibyśmy uniknąć deweloperów z różnych powodów. I generalnie, tak jak mieliśmy wielokrotnie sytuację taką, że tam gdzie są tereny zalewowe, ktoś chce budować, to będzie później powodowało odszkodowania itd., gdzie jest park, bo to byłby najcudowniejszy, najwspanialszy na świecie interes, wziąć np. w Parku Staromiejskim nad fosą wybudować apartamentowce. Słuchajcie, 20 tysięcy złotych z metra by się sprzedało i by było cudownie. I tutaj, jakby to powiedzieć, naprawdę, Panie Dyrektorze i Pan i ja zawsze byliśmy jakby to powiedzieć, po tej samej stronie mocy i tutaj nigdy nie było między nami nieporozumień czy w jakiś sposób innego oglądu sytuacji. Jest tak, że przyjmując historię, przyjmując, co się zadziało, przyjmując działanie władz ówczesnych Akademii Wychowania Fizycznego, natomiast teraz jest tak. Odcinając wszystko, w miejscu, gdzie nie powinno być deweloperki mieszkaniowej, jest deweloperka mieszkaniowa. I można ją nazywać mikroapartamentami z funkcjami, że tam uczniowie, nie uczniowie, studenci, nie studenci. Generalnie jest tak, wiemy, i Pan wie, i ja to wiem... Czy inaczej, spodziewamy się tego, że tam po prostu powstanie obiekt, który będzie po prostu mieszkaniówką wprost. Tak jak w wielu miejscach we Wrocławiu nie powinno to powstawać, tam walczymy ramię w ramię i mi chodzi tylko o jedno, tak naprawdę, żebyśmy tu walczyli ramię w ramię dalej. Być może

działania Prezydenta są wystarczające, nie wiem. Ja chcę po prostu, żeby przez ten apel i przez tę sesję i przez tę rozmowę, ja nie chcę nikogo atakować i nie chcę, jakby to powiedzieć, mówić, że ktoś coś źle zrobił czy coś w tym stylu itd. Natomiast strasznie bym sobie życzył, żeby w efekcie naszych wspólnych działań był maksymalny wysiłek, bo być może tam to powstanie, Być może po prostu będzie lepiej, będzie gorzej. Trudno mi powiedzieć. Natomiast generalnie, polityka, którą od 20-stu lat robimy razem, polityka przestrzenna, robimy razem na posiedzeniach Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury jest następująca: w miejscach, gdzie nie powinno być mieszkaniówki, to tam staramy się tego unikać. Gdzie powstaje mieszkaniówka i gdzie powinna być, staramy się to wspierać dla dobra Wrocławia. I mi o to chodzi, żeby wysiłek był maksymalny. Dziękuję bardzo.

**Radna Jolanta Niezgodzka:** Ja mam kilka pytań, w tym te, na które odpowiedzi nie uzyskałam w poprzednim punkcie. Z treści pozwolenia na budowę wynika, że spółka złożyła wraz z wnioskiem decyzję Miejskiego Konserwatora udzielającego zgodę na prowadzenie robót budowlanych na budowę zamieszkania zbiorowego. Z tym, że z tego jakby aktu nie wynika, że obejmował on również pozwolenie na rozbiórkę. To pozwolenie dotyczyło budowy zamieszkania zbiorowego. Więc nie można przyjąć, że pozwolenie obejmowało również pozwolenie na rozbiórkę obiektów budowlanych, bo w świetle definicji, które wynikają z prawa budowlanego, budowa obiektu budowlanego a jego rozbiórka to są dwie odrębne kategorie robót budowlanych. Dlatego moje pytanie brzmi. Czy dla tej inwestycji zostało wydane pozwolenie na rozbiórkę i czy takie pozwolenie posiada również zgodę właściwego konserwatora? Pytanie, na które nie uzyskałam odpowiedzi, to dlaczego Miejski Konserwator Zabytków wydał pozwolenie konserwatorskie 7 września, nie mając precyzyjnej wiedzy o funkcji planowanego budynku? Bo do sprecyzowania tej funkcji wezwano inwestora 10 grudnia ubiegłego roku, a 18 stycznia zobowiązano go do uzupełnienia części opisowej projektu w zakresie funkcji poszczególnych lokali,

uzupełnienia rzutów antresoli. Są to informacje bardzo istotne, więc moje pytanie brzmi. Dlaczego pomimo braku tych informacji pozwolenie zostało wydane? Kolejne pytanie. Dlaczego Prezydent nie realizuje uchwał Rady Miejskiej, w tym uchwały w sprawie miejskiego planu adaptacji do zmian klimatu, godząc się na inwestycję, której przeprowadzenie wymaga wycinki drzew, o czym już wspominałam, 138 drzew, w tym m.in. drzewa o obwodzie nawet 140 cm? Dziękuję.

**Radna Agnieszka Kędzierska:** Jeszcze raz z jednym pytaniem, które być może umknęło Panu Dyrektorowi, choć było pierwsze. Chciałam zapytać, czy dobrze zrozumiałam Pana wypowiedź, a szczególnie jej początek? To znaczy, czy według miasta AWF nie wywiązało się z umowy, czyli ze złożonego wniosku o zmianę planu i co się z tym wiąże, argumentów, jakie później były przedstawiane przy procedowaniu planu? Bo jeśli tak, to już pomijając kwestie studium, które uchwaliliśmy w 2018 roku, w którym niestety nie zostały podjęte żadne zmiany ani żadne poprawki dotyczące tego terenu, tym samym w tej chwili pozwolenia i plany są naszym prawem. Czy przewiduje Pan, że w kolejnym studium, które jest w tej chwili procedowane, pozostałe działki należące do AWF-u, na których została dopuszczona zabudowa zamieszkania zbiorowego, zostaną zmienione? Bo nie wiem, czy Państwo widziecie, jeszcze nawiążę do tego, co Pan Dyrektor powiedział, że oświadczenia na Facebooku. To co za mną jest, to jest strona inwestora, na której wprost pisze o zabudowie mieszkaniowej oraz o osiedlu w najpiękniejszej dzielnicy Wrocławia. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:**

Uprzejmie informuję o jednej sprawie, a mianowicie. Ponieważ zgłoszona została poprawka i mamy jeszcze trzy chyba dokumenty do przegłosowania jako uchwała i stanowisko, to pozwolę sobie poprawki głosować na zakończenie wszystkich trzech punktów i potem po decyzji o poprawkach będzie głosowanie dotyczące wszystkich uchwał, które mamy podjąć.

## **Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:**

Mam nadzieję, że teraz nie zapomnę żadnego z pytań. Pierwsza kwestia to jest kwestia obsługi komunikacyjnej podnoszonej. Raz nie mówię, oczywiście tutaj będę się kusił o interpretację planu miejscowego, ale pozwolenia na budowę są wydawane zgodnie z przepisami wszystkimi, w tym łącznie... podstawowa kwestia to jest sprawdzenie zapisów planu miejscowego. I tak, jeśli chodzi o obsługę komunikacyjną, która rzekomo jest wydana niezgodnie z planem. Plan opisuje obsługę w taki sposób: dla terenu 8US, na którym znajdują się obiekty, dojazd do terenu, o którym mowa, dopuszcza się wyłącznie od terenów 2KDW/1 i 3 KDPR/2. To są dwa ciągi. Jeden z nich przylega do tego bezpośrednio terenu, to jest wzmiankowane w planie 2KDW/1. Od tego terenu jest wskazana obsługa komunikacyjna. Nie rozumiem pytania, które Pan Uhle stawia, że jest niezgodne z planem. Jest zgodne z planem. Jeśli chodzi o drzewa, Szanowni Państwo, w większości budów, które są prowadzone, pojawiają się kwestie wycinki drzew. To dokładnie regulują przepisy Ustawy o ochronie środowiska. Decyzję wydawane są przez stosowny wydział mający do tego uprawnienia. Są stosowane metody albo przy wycince, albo wskazywania nasadzeń zastępczych, albo opłat kompensacyjnych. Wszystko jest prowadzone zgodnie z literą prawa. Jeśli chodzi o znowu kwestie zgodności oprócz wydawania pozwolenia na budowę, też już o tym mówiłem i udzielałem na to odpowiedzi, że ostateczna weryfikacja prowadzona jest na etapie pozwolenia na użytkowanie przez służby nadzoru budowlanego. One oprócz pełnienia różnych przepisów pożarowych, sanitarnych itd. badają również kwestie zgodności z planem miejscowym. Jeśli chodzi o kwestię, która się pojawiła po raz pierwszy, więc o niej nie zapomniałem, jest to kwestia tego, co się wydarzy w studium. Nie wiemy, Szanowni Państwo, co się wydarzy w studium dzisiaj jeszcze. Jesteśmy na etapie po zbieraniu wniosków do studium. Wpłynęło 1500 wniosków. Jesteśmy na etapie analizy tego materiału. I przypominam Państwu, co już mówiłem nie raz przecież, że już przy uchwalaniu tego dokumentu, który udało nam się

przygotować i uchwalić w roku 2018, ustawodawca wprowadził tzw. bilans terenu. To jest rachunek, to jest równanie, które musimy spełnić. I teraz będziemy dopiero badać, jest wiele zmiennych w tym równaniu, ile terenu będziemy musieli, czy będziemy mogli przeznaczyć pod zabudowę, a może nie będziemy mogli. Więc oczywiście prace w studium są w toku. Dziś nie mamy odpowiedzi na to, co się wydarzy na konkretnych poszczególnych terenach, ale mogę powiedzieć, że jest sporo wniosków, tak samo jak było przy poprzedniej edycji, które dotyczą tego, aby wprowadzić tereny zabudowy mieszkaniowej. Nie wiem, czy wpłynęły jakieś dotyczące obszaru stadionu olimpijskiego. Jak mówię, mamy 1500 wniosków. One nie zostały poddane jeszcze analizie. Dziękuję bardzo.

**Radna Jolanta Niezgodzka:** Panie Dyrektorze, jeszcze dwa, trzy pytania, na które Pan nie odpowiedział. Pytałam o pozwolenie na rozbiórkę i czy takie zostało wydane? I czy ma opinię właściwego konserwatora?

**Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:**

Tak, już odpowiadam. Oczywiście w każdym pozwoleniu tego rodzaju dotyczącym pozwolenia na budowę, jego integralną częścią jest pozwolenie na rozbiórkę, a całość postępowania ma oczywiście decyzję pozwolenia konserwatorskiego nr 708/2020, które zostało wydane.

**Radna Jolanta Niezgodzka:** A jaki to jest numer decyzji w takim razie, tego pozwolenia na rozbiórkę? Jest Pan w stanie to podać? Bo w pozwoleniu na budowę ja nie widzę tutaj wzmianki.

**Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:**

Pani powoływała się na dokumenty, których ja nie jestem w stanie zweryfikować w tej chwili. Ale jeżeli, znowu powtarzam, jeżeli Pani będzie tak uprzejma, podzieli się tą wiedzą w formie pisemnej, sprawdzimy tę całą procedurę, o którą Pani pyta. Nie sposób, żebym na wrywki znał całość postępowania, ale odpowiemy na to.

**Radna Jolanta Niezgodzka:** Panie Dyrektorze, ja się powołuję na decyzję, która została wydana w marcu tego roku.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:**

Przepraszam, chciałbym zakończyć tę dyskusję. To już jest dyskusja o szczegółach, które nie mają związku bezpośredniego z tym, co mieliśmy.

**Radna Jolanta Niezgodzka:** Panie Przewodniczący, to nie jest dyskusja o szczegółach. To jest dyskusja o bardzo kluczowych dla sprawy kwestiach. I jeszcze na jedno pytanie Pan Dyrektor nie odpowiedział, ale widzę, że już chyba tej odpowiedzi nie uzyskam. Złożę na pewno na piśmie. Dziękuję serdecznie.

**Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 1132/21**

**Wyniki głosowania:** za – 19, przeciw – 14, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania **uchwała nr XL/1067/21** z dnia 18 czerwca 2021 r. została przyjęta.

[https://baw.um.wroc.pl/UrządMiastaWroclawia/document/62242/Uchwa%C5%82a-XL\\_1067\\_21](https://baw.um.wroc.pl/UrządMiastaWroclawia/document/62242/Uchwa%C5%82a-XL_1067_21)

**V. Informacja Prezydenta Wrocławia o podjętych dotychczas i planowanych działaniach w sprawie inwestycji w spalarnię odpadów w gminie Wisznia Mała w związku z porozumieniem, podpisanym przez pierwszego Wiceprezydenta Wrocławia.**

**Dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju Katarzyna**

**Szymczak-Pomianowska:** Dzień dobry, Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo! Pozwolę sobie tutaj przytoczyć fakty, bo mam wrażenie, że wiele szumów informacyjnych w ostatnim czasie, pojawia się w przestrzeni, natomiast powinniśmy je sprowadzić do poziomu faktów. Faktem jest to, że na terenie gminy Wisznia Mała spółka zewnętrzna, spółka prywatna Fortum, planuje inwestycję w postaci

instalacji termicznego przetwarzania odpadów. Faktem jest również to, że ta instalacja, po pierwsze, nie jest procedowana na terenie gminy Wrocław, po drugie, nie była w żaden sposób opiniowana przez gminę Wrocław i nie jest w żaden sposób finansowana przez gminę Wrocław. Gmina Wrocław, nie zawierała żadnych innych porozumień z firmą Fortum, jeśli chodzi o kierowanie tam strumienia odpadów, czy odbieranie stamtąd ciepła, poza takim, że chciała być pewna, że cały proces będzie transparentnie prowadzony w poszanowaniu interesu społecznego, w poszanowaniu warunków środowiskowych. W ostatnim czasie Prezydent Wrocławia wydał trzy oświadczenia w tym zakresie, które właśnie przytaczał te fakty. Pierwsze jest oświadczenie z 20 maja, drugie z 1 czerwca, natomiast 17 czerwca wydane zostało wspólne oświadczenie Prezydenta Wrocławia oraz wójtów Długołęki i Wiszni Małej, którego tekst zapewne Państwo znacie, ale ponieważ jest krótki, pozwolę sobie przytoczyć: „Apelujemy o zaniechanie działań przez firmę Fortum Power and Heat Polska Sp. z o.o. związane z planami budowy bloku energetycznego, o mocy do 20 MW oraz 50 MW, opartego na kotle rusztowym, zasilanego przez spalarnię śmieci. Każdemu z nas zależy na dobru mieszkańców, dlatego stajemy po stronie naszych lokalnych społeczności. Brak konsultacji z mieszkańcami na temat planowanej inwestycji, a także brak społecznej akceptacji, powinny być jednoznaczne z wycofaniem wniosku przez inwestora, o co apelujemy”. Prezydent Wrocławia spotkał się również z uczestnikami manifestacji, która miała miejsce w dniu wczorajszym i poinformował ich, o tych obiektywnych faktach. Między innymi o tym, że gmina Wrocław, miasto Wrocław nie ma możliwości zawierania porozumień ze spółką Fortum, odnośnie czy kierowania strumienia odpadów, czy odbierania energii, bo jesteśmy zobligowani przepisami prawa zamówień publicznych i tego typu kwestie, wynikają z procedur przetargowych. Chciałabym również Państwu przypomnieć, że ta Rada Miejska w tej kadencji głosowała na sesji w listopadzie - 21 listopada 2019 roku, dokument pod nazwą „Założenia do planu

zaopatrzenia w energię elektryczną i paliwa gazowe dla obszaru gminy Wrocław na lata 2020-2035". W tymże dokumencie, Szanowni Państwo, znajduje się zapis: „Biorąc pod uwagę konieczność prowadzenia w pierwszej kolejności recyklingu i selektywnej zbiórki odpadów, nie można tych odpadów poddać odzyskowi energii w całości. Realizacja przedsięwzięcia, polegającego na budowie instalacji odzysku energetycznego odpadów, jest jednym z możliwych scenariuszy w przyszłości, poprzez współdziałanie z gminami w regionie". Dalej jest zapisane w tym dokumencie: „Z tego względu w przyszłości, uzasadnione jest rozważenie lokalizacji instalacji do odzysku energetycznego odpadów w regionie, koncentrując się na produkcji ciepła i energii elektrycznej dla Wrocławia oraz zainstalowanych gmin sąsiednich. Prace nad takim modelem działań, powinny uwzględniać bieżące monitorowanie globalnych trendów w gospodarce i społeczeństwie, ale przede wszystkim być przyjazne środowisku naturalnemu, jakości życia mieszkańców Wrocławia i jego obszaru metropolitalnego oraz wpisywać się w popierane przez Komisję Europejską działania, ku gospodarce obiegu zamkniętego". Szanowni Państwo, raz jeszcze chciałabym podkreślić w imieniu Pana Prezydenta, że miasto Wrocław nie jest bezpośrednim właścicielem procesu budowy instalacji na terenie gminy Wisznia. I nieprawdziwe są tutaj podnoszone, można to nazwać myślę, zarzuty w propozycji stanowiska radnych, jakoby tutaj działania Prezydenta Wrocławia były w jakikolwiek sposób nietransparentne, jako, że to nie są działania Prezydenta Wrocławia. I tak, jak powiedziałam, Prezydent Wrocławia we wszystkich swoich stanowiskach do tych kwestii się odniósł i to Prezydent Wrocławia był zainteresowany najbardziej tym, aby firma Fortum swój proces realizowała transparentnie, partycypacyjnie, przy udziale głosu mieszkańców, tak aby wszyscy byli pewni, że ta instalacja będzie taka, jakiej mieszkańcy w danej lokalizacji by sobie życzyli. Należy pamiętać o tym, że ta instalacja miałaby być właśnie tak, jak zostało zapisane w tym dokumencie, instalacją o charakterze regionalnym, nie

instalacją Wrocławia. Instalacją o charakterze regionalnym i w taki sposób należy patrzeć na te kwestie. Na ten moment, dziękuję. Tyle z mojej strony.

## **Dyskusja:**

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Panie Prezydencie, Koleżanki i Koledzy Radni, Panie Przewodniczący, Szanowni Dyrektorzy! Doskonale wszyscy widzimy, że przez północ Wrocławia od 11 maja, praktycznie przetacza się fala protestów, która swoim zasięgiem przerosła oczekiwania mieszkańców tej części miasta, którzy postanowili wyrazić swój sprzeciw wobec planowanej przez firmę Fortum Power and Heat Polska, budowania spalarni. Jak ogromne było nasze zaskoczenie, że rękę do tej dyskusyjnej inwestycji przykładają poniekąd Wrocław - miasto innowacyjne, nowoczesne, hołdujące najnowszym trendom, aspirujące do rangi miast zielonych. 11 maja, Wiceprezydent Wrocławia - Jakub Mazur, ramię w ramię z firmą Fortum i Wójtem Gminy Wisznia, podpisuje porozumienie na rzecz budowy przestarzałej, pseudo-ekologicznej, skrajnie szkodliwej dla środowiska i ludzi, instalacji. Tym bardziej, ciekawe są dzisiaj słowa Prezydenta, mówiące o tym, jak mocno sprzeciwia się tej instalacji, skoro pierwszy Wiceprezydent mówi, cytując: "... z nadzieją przygląda się planom Fortum, które inwestując w całości, chce sfinansować budowę nowoczesnej instalacji, czyli spalarni śmieci". W takim razie pozostaje również pytanie, jak wygląda komunikacja między Panem Prezydentem, a służbami Pana Prezydenta? Trzeba również podkreślić, że słowa Wiceprezydenta w porozumieniu, są wbrew prawodawstwu Unii Europejskiej. Mówi o tym, bardzo wyraźnie dyrektywa z 30 maja 2018 roku, która wskazuje wyraźnie, że państwa członkowskie powinny w większym stopniu przejść na zapobieganie powstawania odpadów, w tym ponowne użycie, przygotowanie do ponownego użycia i recyklingu oraz zapobieganie, zastępowania składowania odpadów, ich spalaniem. Szanowni Państwo, planowana spalarnia w ciągu roku ma przerobić około 200 tys. ton śmieci.

Wrocław wytwarza ich 326 ton rocznie, z czego lwią część nie nadaje się do spalania, ponieważ poszczególne frakcje podlegają po prostu recyklingowi. A wracając do tej unijnej dyrektywy, zgodnie z zapisami, obowiązki gminy w zakresie osiągnięcia poziomu recyklingu odpadów komunalnych, rozkładają się na odpowiednie lata, następująco: w 2020 roku, Wrocław powinien osiągnąć 50% recyklingu frakcji, w roku 2025, jest to już 55%, w roku 2030 jest to 60%. Zakładając, że Wrocław odpowiedzialnie będzie dostosowywał się do wymogów prawa europejskiego, to sam nie jest w stanie zaopatrzyć spalarni, w odpowiednią ilość wkładu. Pani dyrektor powoływała się, że przedmiotowa instalacja ma służyć całemu regionowi. Rozumiem, że wtedy śmieci, pod Wrocław będą przewożone z innych miast, a jeżeli będzie mało, to z zagranicy. Co warto podkreślić, będą to śmieci, których nikt już nie jest w stanie w inny sposób przetworzyć. Dla uzmysłowienia problemu i wolumenu ilości transportów śmieci, jakie będą przetaczały się przez okolice Wrocławia, dokonałam swojej prostej analizy. Mianowicie, jeżeli spalarnia będzie potrzebowała 200 tys. ton śmieci rocznie, jeden transport śmieci śmieciarką, to około 8 ton, prostym rachunkiem rocznie przyjedzie 25 tys. śmieciarek. Dzieląc to na 365 dni w roku, dziennie przez okolice Wrocławia, przejedzie 70 śmieciarek. Można oczywiście transporty w jakiś sposób starać się skumulować, ale fakt jest faktem - 200 tys. ton rocznie. Spalane śmieci, nie będą miały żadnego związku z gospodarką komunalną miasta, a jedynie zyskiem dla spalarni, ale dalej, jak to często bywa, im dalej w las, tym więcej drzew. Otóż zagłębiając się w szczegóły, szereg spraw budzi jeszcze większe zaskoczenie, wątpliwości i niepokój. Bardzo niejasne jest to, w jaki sposób i dlaczego doszło do podpisania przedmiotowego porozumienia z Fortum. Od momentu, gdy skończyła się historia związana z budową spalarni na ul. Obornickiej, polityka odpadowa Wrocławia stwierdzała brak zainteresowania budową spalarni. I nagle, 11 maja ujawnia się porozumienie z prywatną firmą, jedną z wielu, ubiegających się o możliwość wybudowania spalarni. Poważne wątpliwości, naszym zdaniem

budzi transparentność i jawność postępowania. Prezydent chcąc podpisywać takie porozumienie, chcąc angażować się w tę sprawę, powinien w pierwszej kolejności przedstawić warianty strategii odpadowej, uwzględniającej istnienie spalarni oraz wariant bez spalarni. Bez opracowania takich wariantów, nie można porównywać kosztów, korzyści, ponosić żadnych zobowiązań, podpisać żadnych porozumień, które będą dla Wrocławia niosły konsekwencje. Przedstawienie takich wariantów strategii jest obowiązkiem Prezydenta, ale wybór strategii powinien należeć do Rady Miejskiej Wrocławia, po ustaleniu szerokich konsultacji społecznych. Ze strony Prezydenta, nie tylko konsultacji nie było, ale elementarnych informacji o celach, intencjach, planach, kierunkach. Już się przyzwyczailiśmy, że rozmowa, to może zbyt zaawansowany wymóg. Dlatego pytam, po prostu o informację. Powstają pytania, w jakim trybie wyłoniony został podmiot, z którym Pan Prezydent Mazur podpisał w dniu 11 maja br. porozumienie o współpracy w zakresie rozszerzenia konsultacji społecznych oraz konsultacji z gminami dla projektu ISI, odnowa? Czy wyłonienie bez negocjacji, bez zachowania zasad konkurencyjności podmiotu, który potencjalnie będzie dostarczał ciepło, nie budzi wątpliwości co do transparentności, jawności postępowania i bezstronności? Kolejnym pytaniem jest, jakie rozmowy i od kiedy poprzedzały podpisanie ww. porozumienia? Kolejne pytanie, czy jest to jedyny podmiot, który prowadzi prace przygotowawcze w celu wybudowania spalarni pod Wrocławiem, o których miasto Wrocław wie? Czy Prezydent przewiduje podpisanie takich porozumień również z innymi podmiotami, które będą tutaj spalały śmieci? Ważne, żeby postępowanie było również konkurencyjne, jeżeli już takie porozumienia są podpisywane. Czy jest to jedyne porozumienie w takim razie, zawarte w tym temacie? Ponadto, jakie przewidywane zobowiązania mogą być podjęte przez gminę w wyniku tej inwestycji? Szanowni Państwo, przepraszam, ale to zakrawa na hipokryzję, gdy twierdzi się, że we Wrocławiu nie powstanie spalarnia, a podpisuje się porozumienie z firmą, która chce wybudować spalarnię, zaraz za granicami

naszego miasta, gdzie wpływ będzie identyczny, gdyby stała w samym mieście, a traci się wszelkie korzyści ekonomiczne, byle tylko pozorować, że w interesie mieszkańców, nie wyraża się zgody na budowę spalarni w granicach miasta. Dlatego złożymy zapytanie o udostępnienie pełnej dokumentacji, dotyczącej działań Prezydenta w sprawie budowy spalarni. Prosimy o określenie celów, intencji, notatek służbowych, zapisów, analiz i wszelkiej dokumentacji, dotyczącej poprzedzenia działania, które poprzedzały podpisanie porozumienia. Nie da się poczynić szeregu kroków, a później rakiem się wycofywać i udawać, że nic nie stało. To nie jest zabawa. Najpierw się ściska ręce, a później się z tego wycofuje?

Postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej się toczy. Porozumienie zostało podpisane, Wrocław temu przyklasnął i nikt się z tego do tej pory jednoznacznie nie wycofał. Słowa, to za mało, niestety. Czy jest możliwe, że władze Wrocławia dały się podstępem wciągnąć w proces, który godzi bezpośrednio w interes Wrocławia, budując spalarnię zaraz przy granicy miasta? Mając pod ręką jedną z najbardziej prestiżowych publicznych uczelni, właściwą dla ochrony środowiska, nie wykorzystać potencjału, który się na tej uczelni ma? Ekspertyza Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, wskazuje jednoznacznie na skrajnie szkodliwe oddziaływanie na środowisko tego obiektu, co w efekcie powinno obligować osoby decyzyjne do zastosowania tzw. zasady przezorności zgodnie z art. 6 ustawy Prawo ochrony środowiska. Dokument, który został opracowany przez wiodących w dziedzinie ochrony środowiska naukowców, dobitnie mówi o nierzetelnych analizach, nietransparentnym postępowaniu, wykorzystaniu niepełnej, nieaktualnej wiedzy, która legła u podstaw analizy budowy instalacji. Wskazuje na wiele aspektów, które zostały niedopowiedziane, niesprawdzone, nieokreślone bądź pominięte i Wrocław 11 maja pod tym się podpisał i przyklasnął inwestycji. Wobec powyższego, Szanowni Państwo, definitywnie sprzeciwiamy się powyższemu praktykom, które miałyby skutkować wybudowaniem na południowo-wschodnim krańcu gminy Wisznia Mała bloku energetycznego, opartego na kotle rusztowym

przez firmę Fortum Power and Heat Polska. Dziękuję bardzo.

**Radny Tomasz Hanczarek:** Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowna Pani Dyrektor, Szanowny Panie Prezydencie, jeżeli Pan nas słucha! Ja powiem tak, szczerze powiedziawszy, ja mam jedno pytanie, jedno - mianowicie, bo urzędnicy Pana Prezydenta, a na pewno Pan Prezydent Mazur są doświadczonymi urzędnikami. Wcześniej Pan Prezydent Mazur zajmował się biznesem, jak wyczytałem w prasie i teraz jest coś takiego: Czy wiedzieli Państwo, czy strona prezydencka wiedziała, że Fortum jako Fortum jest w procesie sprzedaży i, że zainteresowane są polskie grupy PGE, PFR i PGNiG? Czy nie przyszło wam do głowy, że sam fakt podpisania takich dokumentów i bycia w takim procesie, jak potencjalna budowa spalarni, nie powoduje podwyżki ceny...

[red. – Wypowiedź przerwana w związku z brakiem łączności]

**Radny Tomasz Motyka:** Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo! Przede wszystkim chciałbym zacząć, może od takiego cytatu Pani Premier Margaret Thatcher, która powiedziała, że pieniądze nie spadają z nieba, tylko trzeba je zarobić. Ja może zmienię ten cytat troszeczkę i powiem tak, że źródłem śmieci, odpadów nie jest przypadek, tylko człowiek. I tutaj mamy temat spalarni, która jest tematem bardzo, takim społecznie ważnym. Natomiast, tutaj trzeba przede wszystkim powiedzieć o systemie gospodarki odpadami, który jest w Polsce i który jest po prostu w wielkim bałaganie. I tutaj słusznie wspomniała Pani Razik-Trziszka o tych normach, które narzuca nam Komisja Europejska, dotyczących recyklingu poziomu, czyli w tym roku już 50%, w następnych latach 2025 - 55% i 60%. Natomiast obecnie samorządy radzą sobie ze śmieciami, składując je, albo właśnie spalają. I tutaj, to są takie dwa elementy, które się łączą. Ja bym tutaj chciał powiedzieć o jednym, że to nie tylko system jakby gospodarowania śmieciami, to nie tylko ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Problemem, który pojawia

się obecnie, to jest problem zbyt dużej ilości odpadów i tutaj jest zjawisko tzw. turystyki śmieciowej, chociażby w Warszawie, która w poprzednim roku musiała wyeksportować ponad 150 tys. ton śmieci. I słusznie Komisja wprowadza różne dyrektywy. Jedną z nich jest też dyrektywa, o której Pani Razik-Trziszka nie wspomniała. To jest dyrektywa Single-Use Plastics, która już będzie obowiązywać od lipca 2021r., z którą wiążą się poważne problemy, bo będziemy musieli płacić dosyć spore kary, jeżeli się do tej dyrektywy nie zastosujemy. W dalszym ciągu nie jest rozstrzygnięte i tutaj gminy, o to bardzo proszą, aby rozstrzygnąć kwestie związane z rozszerzoną odpowiedzialnością producentów. W Polsce za 1 tonę plastiku sprowadzonego, płaci obecnie producent 5 EUR, na przykład w Austrii jest to 630 EUR, także tutaj jest wiele regulacji, które powinny zostać rozstrzygnięte i dopiero wtedy ewentualnie gminy będą się zderzały z tym problemem. Jakkolwiek, po obecnym, jakby wpływie Komisji Europejskiej jest już projekt zmiany ustawy, właśnie o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, który bezpośrednio, jakby zrzuca odpowiedzialność na gminę, właściwie za politykę związaną z gospodarowaniem odpadami. I mówi to wprost, że ewentualne podwyżki, czy ewentualne wsparcie dla niedoborów w tym systemie finansowym może uchwalić Rada Gminy poprzez uchwałę. Tak że tutaj problemy, z którymi zmierza się gmina, docelowo mają być rozwiązywane przez gminę, a gmina nie wie jaki system tak naprawdę obowiązuje obecnie w Polsce. I teraz, wracając do sytuacji tej spalarni, jest to temat stary, ale w moim odczuciu, jest to temat, z którym musimy się zmierzyć jako radni, jako mieszkańcy, bo to jest temat, no jest to pewne uzupełnienie systemu, który mamy obecnie w Polsce, bo nie da się wszystkich śmieci po prostu recyklingować. I teraz tak, to nie Prezydent Wrocławia chce budować tę spalarnię, ale każdy świadomy gospodarz obserwuje tego typu pomysły, które w mojej ocenie, poprawią i uzupełnią system gospodarki odpadami. Oczywiście, tego typu inwestycje wymagają szerokich konsultacji społecznych i wyboru najlepszego miejsca i oczywiście zapewnienia tych norm środowiskowych, tak że uważam, że dyskusja jest

potrzebna, tak jak i potrzebne są działania. Dziękuję.

**Radny Tomasz Hanczarek:** Dostałem informację, że nie byłem słyszany, nie wiem, od którego momentu, wobec tego bardzo szybko powtórzę moje pytanie. Czy Państwo jako doświadczeni urzędnicy i biznesmeni wiedzieliście o tym, że grupa Fortum jest w procesie sprzedaży i zainteresowanie zakupem grupy Fortum wyraziło PGE, PFR PGNiG? I czy generalnie zdawaliście sobie sprawę z tego, że samo przystąpienie do rozmów, podpisywanie tego typu dokumentów zazwyczaj ma wpływ na cenę, mogło mieć wpływ na cenę? Tak że, jakby to powiedzieć, jeżeli była rzetelna chęć, to rozumiem, a jeżeli nie było rzetelnej chęci, to po co to po co komu [red. – zapis dźwiękowy nieczytelny] Pytam się tak tylko, czy Państwo mają tego świadomość, czy brali pod uwagę podczas tych rozmów, negocjacji, że grupa Fortum jest w procesie sprzedaży? Pytań koniec.

**Radny Andrzej Kilijanek:** Panie Przewodniczący, Koleżanki i Koledzy Radni, Państwo Dyrektorzy! Chciałem w kwestii spalarni przedstawić Państwu etap wcześniejszy troszeczkę, który miał miejsce jeszcze w poprzedniej kadencji, jeżeli chodzi o budowę spalarni śmieci na terenie miasta Wrocławia. Mianowicie, cofnijmy się do roku 2017, gdzie pojawiły się podobne protesty, bo wtedy nie 4 tysiące, a 6 tysięcy podpisów zebrano przeciwko budowie spalarni śmieci i sortowni, wtedy jeszcze przy ul. Obornickiej 195, gdzie protestowali mieszkańcy Karłowic. I problem polegał wtedy na tym, że jak tłumaczył rzecznik Fortum, Fortum planowało tam, czy chciało rozmawiać o budowie w tamtym miejscu spalarni ze względu na to, że odpowiedziało na zaproszenie do dialogu technicznego. Zaproszenie do dialogu technicznego jest niczym innym, jak etapem poprzedzającym proces przetargowy. Czyli miasto orientowało się w jaki sposób, czy jaki proces technologiczny stworzyć, żeby powstała na terenie Wrocławia spalarnia śmieci, która odpowiada wymogom ekologicznym i po prostu potrzebie miasta na spalanie, wtedy mówiło się między 50 a 250 tys. ton odpadów. Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości w poprzedniej kadencji

wtedy spotkał się z Wiceprezydentem Adamskim, który wytłumaczył nam nawet, że był bodajże w Wiedniu, gdzie oglądał takie spalarnie, które są w centrum miasta. I zapewniał, że taka spalarnia na terenie Wrocławia jest potrzebna. Ze względu, podejrzewam, na kalendarz wyborczy i natężenie protestów po prostu Rafał Dutkiewicz, wtedy Prezydent Wrocławia, zdecydował się, że na terenie Wrocławia taka spalarnia nie powstanie. Dzisiaj mamy kolejny etap tego procesu, czyli poszukiwanie sposobu na wybudowanie spalarni śmieci. Dalej mamy tutaj firmę Fortum. To jest ta sama firma, która współpracowała i współpracuje z Wrocławiem. Mamy porozumienie, gdzie Prezydent tłumaczy, że porozumienie nie jest akceptacją, w mojej ocenie jednak jest, tylko mamy do czynienia znów z tym samym procesem wycofywania się z decyzji miasta ze względu na oburzenie czy też protest, silny protest opinii publicznej. I, szczerze mówiąc, minęły cztery lata. My nadal nie wiemy, czy tej spalarni faktycznie miasto potrzebuje. Nie zostały wykonane prace, tak jak powiedziała Radna Razik-Trziszka. My nie wiemy, co, jeżeli spalarnia będzie, co jeżeli spalarni nie będzie i w zasadzie nie wiemy nic. Próbuje się też wybudować spalarnię w nie do końca transparentny sposób, o co mają wielki żal dzisiaj wrocławianie. Tak że chciałem Państwu przedstawić, że to nie jest proces, który pojawił się znienacka, tylko który trwa i, który, podejrzewam, trwał będzie. A czy będzie transparentny? Już przynajmniej drugi raz mamy do czynienia z nietransparentnym procesem. Dziękuję bardzo.

**Radny Piotr Uhle:** Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado! W kontekście wystąpień Radnych Magdaleny Razik-Trziszki i Radnego Tomasz Hanczarka nie ulega w mojej opinii i w opinii wnioskodawców wątpliwości, że poprawka, która wymazuje rolę gminy Wrocław z uchwały, którą będziemy procedować, jest znowu zakłamująca rzeczywistość, bo transparentności w całym procesie brakło nie tylko ze strony inwestora, ale również właśnie ze strony gminy Wrocław. Te informacje powinny być dostępne dla mieszkańców od razu. I dlatego chciałbym serdecznie i bardzo mocno i zdecydowanie sprzeciwić się tego typu próbom fałszowania

rzeczywistości. Rada Miejska nie jest od tego, żeby tę rzeczywistość fałszować, tylko żeby nazywać rzeczy po imieniu, bo inaczej nie będziemy w stanie rozwiązać żadnych problemów, które trafią pod obrady tej Rady. Dziękuję bardzo.

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Przepraszam, ja tylko chciałam uzupełnić Radnemu Kilijankowi, że w tym momencie jest 10 tysięcy podpisów pod protestem dotyczącym budowy spalarni, więc liczba rośnie w zastraszającym tempie. Dziękuję.

**Dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju Katarzyna**

**Szymczak-Pomianowska:** Szanowni Państwo, ja krótko w kilku punktach. Tak jak zauważyła Pani Radna Razik-Trziszka, tak Wrocław, jak i inne gminy są zobowiązane do uzyskiwania określonych parametrów recyklingu, jeśli chodzi o odpady. I w związku z tym Wrocław nie może być traktowany jako to miasto, które zapewni funkcjonowanie instalacji, bo jak sama Pani zauważyła, ta instalacja nie ma prawa bytu, jeśli miałaby się opierać tylko o odpady z Wrocławia. Dlatego właśnie należy ją traktować jako instalację regionalną. W związku z tym traktowanie tej instalacji jako instalacji stricte wrocławskiej jest po prostu nieuprawnione. Tak jak już mówiłam, nie powiem Państwu niczego innego. Podpisane porozumienie z firmą Fortum miało na celu zagwarantowanie miastu pełnego dostępu do informacji związanych z inwestycją właśnie m.in. ze względu na to, że poprzednio proces prowadzony przez firmę Fortum budził emocje społeczne i nie był prowadzony transparentnie. Jak widać historia się powtórzyła. Ja tylko powtórzę jeszcze raz, nie jest to proces prowadzony przez miasto Wrocław. Nie jest to instalacja finansowana przez miasto Wrocław. Miasto nie jest w żaden sposób inwestorem w tym procesie ani nie jest organem procedującym te inwestycje. Państwo próbujecie pytać, w jaki sposób miasto negocjowało z firmą Fortum. Co miasto miałoby negocjować z firmą Fortum, skoro miasto nie jest stroną negocjacji z firmą Fortum? Dlatego tutaj jakby cały czas się kręcimy wokół pewnego rodzaju presupozycji,

na którą odpowiedź zawsze będzie jednakowa i ona we wszystkich stanowiskach Prezydenta i władarzy sąsiednich gmin została Państwu przedstawiona. Firma Fortum w maju uruchomiła proces konsultacyjny. Zapowiedziała, że ma on trwać rok. Tak naprawdę nikt z nas nie poznał detali, szczegółów tej inwestycji. Od początku wzbudziła bardzo duże emocje, no właśnie ze względu na to, że firma Fortum nie przygotowała w żaden sposób mieszkańców na to. Powtórzyła kasus sprzed kilku lat, kiedy właśnie doszło do sytuacji, kiedy na twardo zostało ustalone, że na terenie miasta Wrocławia taka instalacja nie powstanie. Zostało to wówczas usankcjonowane w studium Wrocławia i taki stan prawny posiadamy. Ja mam tyle Państwu do zakomunikowania w tym procesie. Jakby jest odwracana ta sytuacja, jest odwracana tutaj w tej dyskusji ta narracja. Fakty są takie, jak przed chwilą powiedziałam. Dziękuję.

**VI. Stanowisko w sprawie sprzeciwu budowie elektrociepłowni na południowo - wschodnim krańcu gminy Wisznia Mała w bezpośrednim sąsiedztwie gminy Wrocław – druk nr 1130/21**

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Jeżeli mogę słowo, stanowisko klubowe było wygłoszone w poprzedniej części. Ja nalegałabym jednak na uzyskanie odpowiedzi na zadane pytania. Jeżeli jest taka potrzeba, to oczywiście mogę je przytoczyć jeszcze raz, ponieważ na, praktycznie, żadne z zadanych pytań odpowiedzi nie uzyskałam. Doskonale sobie zdajemy z tego sprawę, w jakiej pozycji formalnej jest miasto Wrocław, ale jeżeli sobie Pani Dyrektor reprezentująca Prezydenta życzy, oczywiście pytania mogę jeszcze raz powtórzyć. Mianowicie w jakim trybie wyłoniony został podmiot, z którym Pan Prezydent Mazur podpisał w dniu 11 maja 2021 roku porozumienie o współpracy w zakresie rozszerzenia konsultacji społecznych oraz konsultacji z gminami dla projektu ISI Odnowa? Czy wyłonienie bez negocjacji i bez zachowania zasad konkurencyjności podmiotu nie budzi tutaj wątpliwości? Kolejne pytanie. Jakie rozmowy i od kiedy poprzedzały podpisanie wyżej wymienionego porozumienia?

Kolejna sprawa. Czy jest to jedyny podmiot, który prowadzi prace przygotowawcze w celu wybudowania spalarni śmieci pod Wrocławiem, o której gmina Wrocław ma wiedzę? Kolejne pytanie. Czy Prezydent przewiduje podpisanie takich porozumień z innymi podmiotami, które potencjalnie mogłaby wybudować taką spalarnię? Kolejne pytanie. Czy jest to jedyne porozumienie zawarte w tym temacie? Kolejna sprawa. Jakie przewidywane zobowiązania mogą być podjęte przez gminę w wyniku tej inwestycji? Jeżeli rzeczywiście miasto Wrocław nie darzy zaufaniem firmy Fortum, ze względu na doświadczenia, które posiada w planowaniu wybudowania spalarni w roku 2017, dlaczego takie porozumienie zostało podpisane w dzień po tym, jak do gminy Wisznia Mała wpłynął wniosek o wydanie decyzji środowiskowej? Dziękuję.

#### **Opinie klubów:**

**- Klub Radnych Forum Jacka Sutryka – Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk** – Uprzejmie informuję, że dostałem od Pana Przewodniczącego Klubu: „Uprzejmie informuję, że Klub Radnych Wrocław Wspólna Sprawa składa poprawkę do złożonego przez grupę radnych projektu stanowiska w sprawie sprzeciwu budowy itd. w brzmieniu określonym w załączniku do pisma". I pozwolę sobie to przeczytać. Mianowicie, dotychczasowa treść stanowiska otrzymuje brzmienie. Już nie chcę czytać tych paragrafów formalnych. „Rada Miejska Wrocławia wobec braku transparentności i jawności procedowania przedsięwzięcia budowy elektrociepłowni ze strony firmy Fortum Power and Heat Polska Sp. z o.o. sprzeciwia się planowanej przez firmę Fortum Power and Heat Sp. z o.o. budowy elektrociepłowni na południowo-wschodnim krańcu gminy Wrocław w węźle dróg S8 i DK98".

**- Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia negatywna do poprawki

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:**

Informuję, że projekt stanowiska w sprawie sprzeciwu w budowie elektrociepłowni na południowo-wschodnim krańcu gminy Wisznia Mała itd. Członkowie komisji w wyniku głosowania za wydaniem opinii pozytywnej dwie osoby, za wydaniem opinii negatywnej trzy osoby, wstrzymało się od głosu zero, wyrazili opinię negatywną w związku z następującymi uwagami. W podstawie prawnej Dziennika powinno obejmować również pozycję inną Dziennika, 1038 Dz.U. i druga uwaga. W podstawie prawnej przed wyrażeniem uchwały odpowiednim numerze powinien być wyraz „załącznika do uchwały”. Tyle Komisja Statutowa.

### **Dyskusja:**

**Radny Tomasz Hanczarek:** Ja powiem tak. Strasznie jestem za transparentnością i uważam, że dialog i dyskusja to jest bardzo ważna rzecz. Dlatego ja ponowię moje pytanie. Pani dyrektor, czy jak braliście udział w rozmowach z Fortum, czy wiedzieliście, że Fortum jest w procesie sprzedaży? Tyle. Tak lub nie. Dziękuję bardzo.

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Ja chciałabym zadać jeszcze jedno pytanie, a mianowicie a propos transparentności, o której wspominał przed chwilą Pan Radny Hanczarek, a mianowicie dlaczego miasto zwlekało z ujawnieniem porozumienia, które zostało podpisane 11 maja w trybie dostępu do informacji publicznej? Dziękuję.

### **Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:**

Pozwolę sobie prawie zakończyć, mianowicie tylko informacją, że na Państwa skrzynki zostało przekazane stanowisko Fortum, bo Fortum zgłaszało się do tego, żeby uczestniczyć w debacie. Ponieważ nie ma takiej, takiej tradycji u nas w Radzie i właściwie statutowych możliwości, to tylko informuję, że na skrzynkach jest stanowisko Fortum w tej sprawie. Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia stanowiska Fortum w sprawie rozważanej budowy elektrociepłowni. Trzystronicowe pismo, więc mogą się Państwo zapoznać z nim. W takim razie zamykam ten punkt. Informuję,

że poprawka będzie głosowana później.

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Przepraszam Panie Przewodniczący, nie uzyskaliśmy odpowiedzi na wcześniej zadane pytania. Czy zostaną udzielone w innym trybie, pisemnie, czy teraz ktoś zabierze głos w tym temacie? Może Pani Dyrektor, może Pan Prezydent?

**Dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju Katarzyna Szymczak-Pomianowska:** Ja już się odniosę.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:** Przepraszam, czy to jest powrót do poprzedniego punktu, który już zamknęliśmy? Chciałbym mieć jasność.

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Ale nie uzyskałam odpowiedzi na zadane pytania.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:** Ja bym powiedział tak. Prawem Radnego jest złożyć zapytanie i prawem Prezydenta jest odpowiedzieć tak jak uważa, że chce na to pytanie odpowiedzieć. Może to być niezadowolająca odpowiedź dla pytającego, ale odpowiedzi zostały udzielone i punkt został zamknięty, więc przepraszam...

**Radna Agnieszka Kędzierska:** Panie Przewodniczący, ale odpowiedzi nie zostały udzielone. Pytania zostały zadane dwukrotnie i odpowiedzi nie było. Ja rozumiem, co Pan Przewodniczący mówi, ale twierdzenie, że Pan Prezydent może odpowiedzieć w formie, jaka mu się podoba, no to jest chyba trochę nie w porządku. Nie po to zwołujemy sesję nadzwyczajną w sprawach, które interesują społeczeństwo, żeby tych odpowiedzi nie było na sali.

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Oczywiście, mogę jeszcze raz pytania przytoczyć i chwilę możemy poczekać, możemy zrobić przerwę, żeby każdy mógł się przygotować.

**Dyrektor Wojciech Kaczkowski:** Dzień dobry, Wojciech Kaczkowski się kłania tutaj jako wsparcie. Jeżeli Państwo pozwolą, parę słów, nie wiem, czy mnie słyhać w kontekście pytań Pani Magdaleny.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:**

Przepraszam, ja chciałem kontynuować obrady sesji. Przeszliśmy do punktu siódmego.

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Przepraszam, czyli w jakim trybie mam uzyskać odpowiedź na zadane pytania?

**Dyrektor Wojciech Kaczkowski:** Ja mam taką propozycję. Ponieważ pytanie jest wielowątkowe i dosyć trudne, to powiem pokrótce, jaką wiedzę ma Kasia, Pani Dyrektor Szymczak i ja. Więc ponieważ były informacje prasowe o tym, to trochę odpowiedź w kierunku Pana Hanczarka, że Fortum wycenia swoją wartość biorąc pod uwagę...

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:**

Niech Pan, Panie Wojciechu, przez chwilę przestanie. Wracamy do punktu szóstego w takim razie. Odpowiedź Pani Dyrektor, ewentualnie posiłkując się Panem, drugim Dyrektorem.

**Dyrektor Wojciech Kaczkowski:** Przepraszam za zamieszanie, ale wydaje mi się, że pytanie jest na tyle złożone i atmosfera gorąca, że warto parę słów powiedzieć. Więc wracając do kwestii wyceny. Wiedza o tym, że Fortum przygotowuje się do wyceny swojego majątku była, ponieważ była to informacja prasowa, tak że tu wszyscy gracze mieli świadomość, że Fortum się wycenia. Kulis w kwestii porozumienia ani Kasia ani ja nie znam. Rozmawiałem krótko z Panem Wiceprezydentem Mazurem i tutaj ustaliliśmy, że najlepiej będzie zadać pytanie na piśmie ze względu na jego strukturę i wielowątkowość. I zamiast w tej chwili odpowiadać po łebkach, skrótowo i nie mając pełnego między sobą przepływu informacji, myślę, że to będzie forma najbardziej właściwa dla kwestii merytorycznej. Czy tak

może być?

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Przepraszam bardzo, ale po co zwołujemy sesję nadzwyczajną? Państwo posiadają 7 dni na określenie terminu i to 7 nie jest po to, żeby każdy mógł się przygotować merytorycznie do tematu. Tematy były wcześniej znane, treść uchwały wcześniej znane. Oczywiście jeżeli Państwo nie są przygotowani, no to będziemy musieli poczekać i zadamy te pytania pisemnie i poprosimy o pisemne odpowiedzi oczywiście, jednak spodziewałam się, że będziemy mogli tutaj porozmawiać. Dziękuję.

**Dyrektor Wojciech Kaczkowski:** Wydaje mi się, że to nie jest kwestia przygotowania, tylko mówię, no, pytania mogą być różne. Temat oczywiście był znany, natomiast pytania mogą dotyczyć różnych kwestii, więc proszę wybaczyć, to nie jest kwestia nieprzygotowania, tylko, tak jak mówię, rzetelnego, merytorycznego odpowiedzenia na wszystkie wątki, które Pani swoim pytaniem zadała. To jak już jestem przy głosie, to bym dwa słowa jeszcze dorzucił do spojrzenia na tę elektrociepłownię. Otóż w dokumencie przyjętym w grudniu 2019 roku związanym z założeniami zaopatrzenia miasta w nośniki energii w akapicie dotyczącym gospodarki odpadowej była informacja, że w wielu miastach w Polsce pojawiają się spalarnie. Natomiast, we Wrocławiu ze względu na zapisy studium, umowę społeczną nie jest przewidziana, natomiast, że taka instalacja powinna być planowana na poziom regionalny. To jest jedna rzecz. Druga. Elektrociepłownia ma być zasilana paliwem, która jest po segregacji już przeprowadzonej, czyli po oddzieleniu frakcji biodegradowalnych i po oddzieleniu frakcji, którą można zawrócić w ramach recyklingu. Ma być zasilana paliwem RDF. To są przetworzone odpady, z którymi już nic nie można zrobić w sensie recyklingu i biodegradacji. Można je albo składować na składowiskach albo spalić, w związku z tym wiele miast w Polsce idzie w tym kierunku. Warszawa z racji bardzo wysokich cen i kłopotów z dostępnością dla mieszkańców cen, rozpatruje również taką instalację, Łódź, Gdańsk

niedawno zakończył z sukcesem. Więc wydaje mi się, że mówienie o tym, że to będzie takie proste spalanie śmieci jest trochę nadużyciem. Nie chodzi o spalanie śmieci, tylko chodzi o spalanie odpadów przetworzonych, przewożonych w odpowiedni sposób technologiczny. I tak jak mówię, alternatywa jest tylko taka, spalić czy składować, bo ani one nie dotyczą już kwestii recyklingu ani kwestii biodegradacji.

**Dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju Katarzyna**

**Szymczak-Pomianowska:** Też tutaj odniosę się do pytań Pani Radnej odnośnie udostępniania treści porozumienia. Porozumienie było dostępne na stronie Eko Odnova firmy Fortum, więc tam każdy mógł się z nim zapoznać. Było publicznie dostępne. Natomiast pytania, zapytania w trybie dostępu do informacji publicznej, czy zapytania, które wpływały, były rozpatrywane i była na nie terminowo udzielana odpowiedź. Więc nie mówimy tutaj o żadnego rodzaju zwłoce. Terminowo udzielaliśmy odpowiedzi na te zapytania. Natomiast Pani Radna sama zapytała w jakiej formie może zadać te pytania. Tutaj Pan Dyrektor Kaczkowski odpowiedział, w jakiej formie Pani Radna mogłaby zadać te pytania i wówczas się do nich odniesiemy. Dlatego w taki sposób podeszliśmy, aby tutaj czuli się Państwo jakby zaopiekowani w pełną wiedzę. Dziękuję.

**Radny Piotr Uhle:** Chciałbym zapytać, gdzie w takim razie jest Pan Prezydent Mazur. Jeżeli on jest osobą, która ma wszystkie elementy i tę całą wiedzę, którą mógłby się podzielić się z Radą, to gdzie on jakby jest? W sensie, co to jest za szacunek do Rady Miejskiej, że kiedy zadawane są bardzo konkretne pytania, to my słyszymy odpowiedzi „nie wiem”, „proszę napisać”. Pytanie jest takie, czy decyzje dotyczące organizacji w ogóle zarządzania odpadami, dziwne dzielenie kompetencji, które miało miejsce w poprzednich latach, miało służyć temu, żeby to było bardziej jawne, bardziej transparentne, czy miało służyć czemuś innemu? I myślę, że właśnie tego typu sposób prowadzenia debaty publicznej świadczy o tym, że brak jest transparentności w działaniach miasta

i poprawka złożona do projektu tego stanowiska jest jak najbardziej niezasadna. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że informacja o porozumieniu została udostępniona na stronie inwestora, ale kilka dni po tym, kiedy na zapytanie o informację publiczną mieszkańcy otrzymali informację, że dostaną odpowiedź we wrześniu. Fortum było w stanie zrobić to w kilka dni, więc szczerze mówiąc, to jestem oburzony tym, w jaki sposób wygląda procedowanie tego konkretnego projektu i tej konkretnej sprawy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:**

Dziękuję bardzo. Zamykam punkt szósty.

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Przepraszam bardzo Panie Przewodniczący, ja jeszcze chciałam... Czy ja jeszcze w temacie spalarni mogłabym zabrać głos, przepraszam?

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:** Był czas na wyrażanie zdania. Był czas na odpowiedź i to wystarcza.

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Proszę w trybie ad vocem.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:** Tak zawsze procedowaliśmy. Tak zawsze procedowaliśmy, nie skutecznialiśmy dyskusji po odpowiedziach Prezydenta.

**Radna Magdalena Razik-Trziszka:** Pan Radny Uhle odpowiadał po Prezydencie.

**Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 1130/21**

**Wyniki głosowania:** za – 33, przeciw – 1, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania **uchwała nr XL/7/21** z dnia 18 czerwca 2021 r. została przyjęta.

**VII. Informacja Prezydenta Wrocławia o podjętych dotychczas i planowanych działaniach dotyczących organizacji systemu kolei miejskiej i spójnego systemu biletowego na transport kolejowy w kontekście realizacji uchwały nr XLVIII/1169/13 w sprawie „Wrocławskiej Polityki Mobilności” i uchwały nr VIII/194/19 w sprawie przyjęcia „Planu Zrównoważonej Mobilności Miejskiej.**

**Dyrektor Biura Zrównoważonej Mobilności Monika Kozłowska-**

**Święconek:** [red. – W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor posiłkowała się prezentacją multimedialną] Szanowni Państwo, ten temat dzisiejszy - informacja Prezydenta będzie podzielona na dwie części. Pierwszą, tą związaną z nawiązaniem do polityki mobilności i do planu zrównoważonej mobilności miejskiej, czyli do ogółu działań, które się w tym temacie w mieście dzieją, przedstawię ja, a potem oddam głos Pani Dyrektor Paulinie Tyniec-Piszczy, która uszczegółowi już to, co związane jest z tym najbardziej ostatnio omawianym aspektem kolejowym. Informacja dotyczy tak naprawdę zespołu działań opartych o dwa ważne nasze dokumenty strategiczne, które Rada Miejska przyjęła, jeden w 2013 roku, czyli Wrocławską Politykę Mobilności, a drugi to Plan Zrównoważonej Mobilności Miejskiej, którą Państwo przyjęli w 2019 roku. Oba dokumenty odnoszą się w sposób konkretny, aczkolwiek bardzo specyficzny do działań Prezydenta i do sposobu podejmowania tych działań związanych właśnie z rozwojem kolei aglomeracyjnej i wszystkich aspektów z tym związanych. Za każdym razem, jeśli Państwo zajrzą do dokumentu, to mamy czynność polegającą na współpracy bądź wspomaganiu rozwoju, a to z tego względu, jak Państwo się domyślacie, że to nie jest stricte kompetencja Prezydenta. Układ kolei, infrastruktura kolejowa, odpowiedzialność za Przewozy Regionalne, to są te zagadnienia nieprzypisane bezpośrednio Panu

Prezydentowi, w związku z tym są one wpisywane w intencji współpracy i rozwoju wspólnie z innymi instytucjami. Ten pierwszy dokument właśnie w ten sposób o tym mówi. Ten drugi z 2019 roku wskazuje rozwój kolei aglomeracyjnej właśnie z nowymi przystankami w granicach miasta oraz koordynację taryfową, ale właśnie w ramach współpracy z PKP, z przewoźnikami, z organizatorami transportu kolejowego. Zwracam na to uwagę, ponieważ zakres działań miasta w zakresie kolei jest w ten sposób w tych ramach w pewien sposób już ustawiony, aczkolwiek warto tu powiedzieć, że na etapie sporządzania Planu Zrównoważonej Mobilności Miejskiej, który Państwo uchwalili w 2019 roku mieszkańcy Wrocławia bardzo dali wyraz mocno wskazując uciążliwości związane z dojazdami do Wrocławia mieszkańców gmin aglomeracji. To spowodowało tak naprawdę, że wskazania związane z rozwojem kolei aglomeracyjnej były jednym z priorytetów. W planie tym właśnie cztery priorytety te miejskie, czyli związane z Centrum, Śródmieściem, nowymi trasami tramwajowymi czy rozwijaniem transportu zbiorowego na osiedlach, to były te cztery najważniejsze i najpilniejsze działania, które w szerokim zakresie są w mieście prowadzone. Rozwój kolei aglomeracyjnej również był ważny, ale troszeczkę niżej w tych priorytetach wskazanych przez mieszkańców. Ten rozwój kolei aglomeracyjnej zapisany wraz z nowymi przystankami dotyczył też takich trzech celów pośrednich, czyli integracji sieciowej, połączenia z np. tramwajami czy z autobusami, polepszenie funkcjonalności węzłów przesiadkowych i właśnie ten element koordynacji taryfowej. Wszystkie te rzeczy są bardzo ważne, ale we wszystkich tych rzeczach podejmujemy różnego typu działania. Na początek, tak naprawdę, można powiedzieć, że musieliśmy dysponować szeregiem danych, opracowań i materiałów wyjściowych po to, żeby sobie wypracować w pewnym sensie podejście do tego tematu i tutaj w 2018 roku, jak Państwo pamiętacie, były opracowane kompleksowe badania ruchu, polityka mobilności, która obowiązuje od 2013 roku. PKP zaczęło studia nad całym wrocławskim węzłem, a my z kolei uchwaliliśmy właśnie Plan Zrównoważonej Mobilności

Miejskiej. Tak naprawdę wszystko się zaczęło właśnie od tych kompleksowych badań ruchu, które pokazały nam, z czym tak naprawdę mamy do czynienia, bo mamy do czynienia z sytuacją, w której nasi mieszkańcy wewnątrz miasta całkiem sprawnie sobie dają radę, ale te uciążliwości na ulicach pojawiają się właśnie z powodu tego, że codziennie do Wrocławia wjeżdża prawie 250 tys. aut i to powoduje, że brak oferty tej zewnętrznej aglomeracyjnej zachęca do podróży wyłącznie samochodami. Zbadaliśmy w ramach kompleksowych badań ruchu właśnie ten fakt, który pokazuje, że ci, co przyjeżdżają do Wrocławia regularnie, do pracy, do szkoły prawie w 80% wykorzystują samochód do dojazdów. No i tutaj jest ta największa praca do zrobienia, którą podejmujemy od lat, żeby tę sytuację zmienić i przekształcić w trochę inny system, bardziej nastawiony na wykorzystanie innych środków transportu. Jeśli popatrzymy na to, jak dookoła Wrocławia się to rozkłada, to widzicie Państwo, że najbardziej zapomarańczowione są te wschodnie rejony, czyli z tych kierunków mamy największych klientów Wrocławia codziennie. I to są te gminy najbliżej położone, i Długołęka i Jelcz-Laskowice i Wisznia Mała i Siechnice, ale najczęściej samochody w dojazdach wykorzystuje Wisznia Mała i Długołęka i właśnie te położone na wschodzie i południu. Przy czym warto tu powiedzieć, że tyle aut wjeżdża, ale 97% z tych mieszkańców w ogóle nie realizuje tej opcji podróży łączonych, czyli korzystania z samochodu, a potem np. przesiadki na Park&Ride i jazdę miejską komunikacją już wewnątrz miasta. W tym kontekście właśnie w 2019 roku, kiedy Pan Prezydent prezentował wyniki i wnioski po KBR-ze, to ważne zdanie padło, które tutaj jest jakby kluczowe w tym, co się dzieje w mieście i jakie działania są prowadzone. „Musimy skupić na całej aglomeracji, zasadach współpracy i obowiązujących regułach. Wówczas będziemy w stanie polepszyć życie mieszkańców”. I to jest kluczowe, bo to skupiamy się na aglomeracji, ale w zakresie tego, co możemy zrobić i na współpracy aglomeracyjnej. Wyzwania sobie postawiliśmy. Oczywiście one są związane z różnymi typami integracji przestrzennej i taryfowej i dostępności

i współpracy z gminami aglomeracji po to, żeby stworzyć spójny system na poziomie właśnie tym pozamiejskim. Aglomeracjom służą działania nasze miejskie, które prowadzimy od lat. I tutaj w 2019 roku na podstawie badań ruchu opracowaliśmy na rzecz gmin sąsiednich rekomendacje, dzięki którym gminy mogą już kreować swoje własne podejście do transportu właśnie w taki zrównoważony i świadomy sposób. My we Wrocławiu z kolei budujemy od wielu lat system parkingów Park&Ride i z roku na rok jest ich coraz więcej. W 2021 roku oddamy prawie 300 kolejnych miejsc, a to są tak naprawdę parkingi, które właśnie mają służyć m.in. dojazdom z aglomeracji. Kolejne etapy planujemy już na kolejne lata, w związku z tym jak Państwo widziecie na mapie, tak naprawdę cały obwarzanek czy obejście, ta strefa aglomeracyjna miasta jest zasilona już w możliwość zaparkowania i korzystania dalej z komunikacji miejskiej czy komunikacji kolejowej. Nasze nowe trasy tramwajowe, te, które dwie największe budujemy właśnie w tej chwili, będą miały do użytku cztery ważne węzły przesiadkowe właśnie zintegrowane z koleją i z parkingami przesiadkowymi Park&Ride. I w tym kontekście one też będą służyć tym relacjom aglomeracyjno-miejsko-kolejowym. Niezależnie od tego ważne są też grupy inwestycji nie tylko drogowych, nie tylko kolejowych, cały zespół jakby inwestycji transportowych, który mamy w pewnym sensie rozpoczęty lub lobbujemy, bo Bielany, Łany, Długołęka, czyli obwodnica wschodnia, to nie jest nasza inwestycja, ale współpracujemy na tym polu z Marszałkiem. I to, co jest w obrocie, można powiedzieć, w trakcie inwestowania bądź w trakcie procesu, to są inwestycje na prawie miliard złotych i też na rzecz aglomeracji i całego tego naszego otoczenia. W 2018 uchwalone zostało nowe studium. Tutaj wskazaliśmy też miejsca, w których ważne są miejsca integracji z koleją, z przystankami nowymi i tymi istniejącymi, a w planach miejscowych sukcesywnie, jeżeli przystępujemy w tych rejonach, rezerwujemy niezbędne tereny właśnie na te funkcje związane z parkingami przy stacjach kolejowych, czy na same miejsca przystankowe, kreujemy miejsca usługowe w ich rejonie, tak żeby ta oferta również przestrzenna

w zakresie transportu kolejowego była odpowiednio zarezerwowana.

W czerwcu 2019 roku Pan Prezydent wspólnie z Marszałkiem i z Premierem podpisali porozumienie, w ramach którego rozpoczęliśmy współpracę przy opracowaniu Studium Wykonalności dla Wrocławskiego Węzła Kolejowego. To jest bardzo duże i złożone opracowanie, ale ta współpraca od 2019 roku trwa dla całego węzła i dla jednej ważnej linii kolejowej. PKP zleciło to za bardzo duże pieniądze i dlatego mamy poczucie, że tutaj musimy się bardzo mocno zaangażować. Przedkładaliśmy kolejarzom wytyczne, bieżącą współpracę cały czas prowadzimy i analizujemy wspólnie z nimi scenariusze inwestycyjne, które uwzględniają najważniejsze w tym zakresie wszystkie potrzeby również te związane z rozwojem kolei aglomeracyjnej. No i teraz z takich rzeczy, które się dzieją na naszych oczach, bo to są sprawy bieżące, które, myślę, odczuwamy już niedługo, bo rewitalizacja linii 292 do Jelcza-Laskowic to jest wspólna inwestycja z PKP i z Marszałkiem w trakcie budowy. Dzięki temu będziemy mieć w dyspozycji miasta trzy nowe przystanki, parking Park&Ride i dojścia oraz drogi dojazdowe. To już niedługo się ziści. Mamy nadzieję, że wszyscy odczuwamy poprawę dostępności z tej wschodniej części miasta. Na linii 285 do Sobótki trwa budowa i rewitalizacja. Jednocześnie dla tej linii Marszałek chce wykonać studium wykonalności po to, żeby zwrócić się do Programu Kolei Plus o pieniądze na uruchomienie, być może, drugiego toru dla linii 285. I tutaj my jako miasto również partycypujemy w całej tej inwestycji rewitalizacyjnej, bo właśnie Pan Prezydent zdecydował o zasileniu milionem złotych kolei i Marszałka, po to, żeby uruchomić i wybudować w ramach tej inwestycji powiązanie pieszo-rowerowe, przejazd przez tory w ciągu ul. Agrestowej, tak oczekiwane przez mieszkańców. Jednocześnie dofinansowanie do tych studiów wykonalności dla tej linii i dla linii do Leśnicy, do Środy Śląskiej w wysokości 650 tysięcy złotych. Więc tu się też dzieje. Na linii 273 w trakcie opracowania jest dokumentacja projektowa z nowym wnioskowanym przez nas przystankiem na Stabłowicach, Maślicach, jakkolwiek to nazwać. Negocjujemy przejazdy kolejowe

i współpracujemy z projektantem wyłonionym przez PKP. W Iwinach budowany jest przystanek tutaj w zakresie tej inwestycji, która też niedługo zostanie uruchomiona. Jakby koordynujemy styki między gminą Siechnice a Wrocławiem po to, żeby mieszkańcy Jagodna mieli łatwy dostęp do komunikacji kolejowej, dzięki temu szybszy dostęp do centrum. A w maju tego roku Pan Prezydent podpisał już oficjalnie porozumienie z PKP w sprawie przebudowy linii 143 i współpracy z miastem w zakresie różnych działań inwestycyjnych, które mają wykorzystać potencjał tej linii i spełnić potrzeby miasta, które no są tutaj bezdyskusyjne. Mamy nadzieję, że w ramach tego porozumienia powstanie przystanek kolejowy Wrocław Zakrzów, też wnioskowane przez mieszkańców, który już w tej chwili znalazł się w programie rządowym 200 Przystanków na lata do 2021. Co prawda na liście rezerwowej, ale wcześniej nie było go w ogóle. Mamy trzy nowe przystanki, czyli Stabłowice, Zakrzów i Tarnogaj, czyli ta infrastruktura kolejowa, która ma służyć mieszkańcom jest zadbana i o nią zabiegamy. Jednocześnie z takich działań może nie konkretnie inwestycyjnych, ale równie ważnych z 48 gminami Wrocław jako lider prowadzi opracowanie Planu Zrównoważonej Mobilności, ale dla obszaru Wrof, czyli podobnego dokumentu jak ma już Wrocław, po to, żeby w przyszłości wspólnie zabiegać o środki unijne dla inwestycji, które wykraczają poza granice i są inwestycjami zintegrowanymi. No to wszystko oczywiście daje nam silną delegację do tego, że wiele głosów to większa siła też do pozyskiwania tych pieniędzy, a jednocześnie działania na zewnątrz miasta w gminach i przystosowujące również układ kolejowy do przewozów aglomeracyjnych zapewniają wrocławianom większy komfort, no i wszystkim później lepsze życie, lepszą jakość życia. Tak naprawdę w tych tematach kolejowych bardzo dużo się dzieje, w związku z tym Pan Prezydent podjął inicjatywę powołania tzw. Kolejowego Stołu. Od stycznia tego roku spotykamy się regularnie co miesiąc. Teraz przyszłym tygodniu mamy piąte spotkanie. Omawiamy tam bardzo różne tematy. Spotykamy się z wszystkimi jednostkami, można powiedzieć, PKP, odpowiedzialnymi za

różne zagadnienia. Przynosi to wiele pozytywnych efektów. Szybko rozwiązujemy bieżące jakieś problemy. W związku z tym mam nadzieję, że ten zbiór zadań czy działań Prezydenta, które są podejmowane w ostatnim czasie, a związane są z kolejami, również przygotowują grunt pod te rozwiązania związane z rozwojem kolei aglomeracyjnej. I tym chciałabym Państwu podziękować za uwagę i poprosić tylko o to, żeby patrzeć na te zagadnienia jak na procesy, które wymagają trochę czasu. Ale generalnie idziemy do przodu. Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Wydziału Transportu Paulina Tyniec-Piszc:** Szanowni Państwo, podzieliłyśmy ten temat specjalnie w ten sposób, żeby najpierw przedstawić to szersze tło, a potem przedstawić bieżące organizacyjne działania, które również podejmujemy na rzecz wrocławskiej kolei aglomeracyjnej, kolei miejskiej, która w zasadzie powinna być częścią tej kolei i działania związane z biletami, integracją biletową. Ten drugi aspekt z pewnością Państwa mocno interesuje. Wczoraj również poruszany był na sesji. Dość dużo rzeczy już zostało powiedzianych, niemniej jednak postaram się uporządkować tę wiedzę i bazować na faktach. Nie na różnych tezach, które tu padają, tylko na faktach. Szanowni Państwo, może zacznę od tego, że od wielu lat mówimy o tym, że trzeba stworzyć kolej aglomeracyjną, zapominając troszkę, że my właściwie ją mamy, bo Marszałek od lat rozwija połączenia kolejowe w aglomeracji, uruchamia nowe połączenia, ale fakt faktem, nie funkcjonują pod jakimś odrębnym szyldem Kolej Metropolitalna, Kolej Aglomeracyjna, czyli nie są odrębnym brandem identyfikowalnym dla pasażerów. I stąd też cały czas mówimy, że trzeba zbudować, trzeba stworzyć kolej, a ona funkcjonuje. Trzeba ją rozwijać i oczywiście wprowadzić pewne działania organizacyjne, żeby można było powiedzieć „tak, ona się stała faktem, pasażerowie korzystają, wiedzą, że to jest coś, w czym uczestniczą samorządy nie tylko województwa, tylko wszystkie samorządy różnych szczebli”. Dlatego z inicjatywy Pana Prezydenta spotkaliśmy się ze wszystkimi samorządami aglomeracji. Po raz pierwszy włączyliśmy do tych rozmów również

samorządy powiatowe, bo dotychczas nie uczestniczyły w rozmowach na temat rozwoju transportu publicznego. I rozmawialiśmy na temat wspólnego przedsięwzięcia właśnie pod szyldem Wrocławska Kolej Metropolitalna. Przekazaliśmy wszystkim samorządom, zaczęliśmy od tego, żeby uporządkować tę wiedzę, czym jest kolej metropolitalna, jak funkcjonuje w innych miastach, żeby zobaczyć, z czego możemy czerpać, a co będzie naszym wyróżnikiem. Przekazaliśmy bardzo kompleksowe, w mojej ocenie, informacje, jak wyglądają różne systemy. Często się powołujemy na te systemy, porównując ostatnio w kontekście honorowania Urban Card, że powinniśmy płacić tyle, ile Warszawa, tyle ile SKM-ka. My to wszystko i te wszystkie modele pokazaliśmy, jak to wygląda. Tu nie będę Państwu przytaczać szczegółów, bo to by była kolejna odrębna prezentacja na godzinę lub dwie rozmowy, ale pokazaliśmy, jak wygląda to w Warszawie, jaki jest model, w Trójmieście. Tu specjalnie są i SKM-ka i PKM-ka, bo to są dwa zupełnie różne systemy. I pokazaliśmy, jak wygląda Poznańska Kolej Metropolitalna. I powiem szczerze. To jest najbliższy nam model, do którego chcieliśmy dążyć i taki rekomendowaliśmy, widząc bardzo dużo różnych podobieństw pomiędzy układem kolei i organizacją i współpracą metropolitalną w Wielkopolsce i we Wrocławiu.

Co zarekomendowaliśmy? I samorządy przyjęły tę rekomendację. Przyjęliśmy sobie kilka takich podstawowych założeń. Nie chcemy wyważać otwartych drzwi. Samorząd województwa, co padało już w kontekście i w prezentacji Pani Dyrektor Moniki, jest organizatorem przewozów kolejowych. On organizuje, odpowiada za te przewozy i zleca te przewozy operatorom. W związku z tym, chcemy bazować na tym podstawowym założeniu, że Marszałek województwa i samorząd województwa organizuje przewozy kolejowe. I te przewozy mogą mieć różny charakter. Mogą mieć charakter przewozów regionalnych, metropolitalnych, a nawet, gdyby były tylko w granicach Wrocławia, może być to element kolei miejskiej. Druga ważna rzecz. Ustaliliśmy wówczas, że wszystkie samorządy chcą się włączyć w rozwój tej kolei. Widzą tę potrzebę i widzą potrzebę spięcia tego

w jakiś organizm, który nazwiemy sobie Wrocławska Kolej Metropolitalna. Ale zaraz o tym powiem, nie jakiś odrębny podmiot, nie jakaś odrębna spółka. Brand. Coś, co pasażerowie by identyfikowali i wiedzieli, że to jest właśnie WKM, jadę WKM i mój samorząd się do tego dołożył. Czyli krótko mówiąc, chce rozwijać te połączenia. Przyjęliśmy również, jest przeciwicona, bo ja byłam już chyba dwukrotnie u Państwa z projektami uchwał, Państwo przyjmowaliście to na sesjach, przeciwicona forma współpracy. Czyli udzielenie samorządowi województwa, jako organizatorowi przewozów, dotacji, co my robimy. Czyli dotowaliśmy poszczególne połączenia, 14 dodatkowych par pociągów. Robiły to również samorządy inne gminne. I przeciwiczyliśmy tą formułę. Czyli chcemy się opierać na modelu dotacyjnym. Oczywiście to wymaga uchwał odpowiednich rad gmin czy powiatów i wymaga potem zawarcia umowy, a potem rozliczenia się Marszałka z tej dotacji. I co ważne, szczególnie w kontekście takich różnych pomysłów, ale też widać to w stanowisku czy w projekcie uchwały, z którym się zapoznaliśmy, ustaliliśmy, że najlepszym możliwym wariantem jest wykorzystanie potencjału tych przewoźników, którzy już dzisiaj funkcjonują w regionie. Czyli nie chcemy tworzyć odrębnych bytów, odrębnych spółek, skoro są podmioty, które mają potencjał kadrowy, techniczny, zaplecze, umieją korzystać z infrastruktury, mają przetarte ścieżki, procedury działania. Czyli wiedzą jak operować w regionie. W związku z tym, bo padały tutaj pomysły, uznaliśmy, że nie ma sensu tworzyć nowych podmiotów, jakichś nowych spółek, bo to po prostu będzie bardzo czasochłonne i bardzo kosztochłonne. Dla potwierdzenia, że my mamy bardzo bogatą sieć połączeń kolejowych, to jest mapa. I nawet, powiem szczerze, widać załączek tego naszego myślenia aglomeracyjnego, bo tu już nawet są poszczególne kierunki określone, nazwane, usystematyzowane, D1, D2. I koleje dolnośląskie już w tym systemie zaczynają wdrażać połączenia kolejowe. A tu tylko wycinek z planu transportowego województwa, w którym to są nakreślone pewne cele, pewne scenariusze rozwojowe i wszędzie one są realizowane. I my

chcemy, bazując na tych celach rozwojowych, rozwijać również kolej metropolitalną. Co dalej? Szanowni Państwo, umówiliśmy się najpierw samorządami gminnymi, powiatowymi, a następnie umówiliśmy się z samorządem województwa, czy te wszystkie założenia bazowe, o których mówiłam przed momentem, to jest coś, co samorząd byłby w stanie zaakceptować. Tak. Samorząd województwa wyraził wolę współpracy w zakresie rozwoju połączeń pod szyldem WKM. I zobowiązał się z kolei, biorąc pod uwagę, że jest organizatorem przewozów kolejowych, że przygotuje nam koncepcję tych połączeń, rozwoju tych połączeń w dwóch takich horyzontach. To, co możemy zrobić już teraz, czyli gdzie możemy wzmocnić na poszczególnych kierunkach, relacjach te połączenia kolejowe, dodając po kilka par pociągów. I to, co będziemy mogli zrobić, jak się ziści plan, scenariusz, o którym mówiła Pani Dyrektor Monika, czyli jak rozbudujemy wrocławski węzeł kolejowy, wzbogacimy tę infrastrukturę kolejową, zmodernizujemy poszczególne sieci. Żeby być wiarygodną, bo padały tutaj już zarzuty o tym, że nie jesteśmy wiarygodni w przekazach, to tutaj tylko taki post, publiczny post członka Zarządu Województwa, który cieszy się z tego, że właśnie jego służby przygotowały tę koncepcję i deklaruje, że tę koncepcję zaprezentuje Prezydentowi Wrocławia. Post z marca. Do tej pory niestety, nie wiem, z jakich powodów, tej koncepcji nie poznaliśmy. Czekamy na nią dlaczego? Dlatego, że jak poznamy tę koncepcję, przeanalizujemy, policzymy koszty, będziemy mogli wyjść do samorządów i podzielić się tymi kosztami i rzeczywiście wdrażać to rozwiązanie. Druga kwestia, integracja biletowa. Dla przypomnienia funkcjonują dwa rozwiązania. Bo dzisiaj mamy już tzw. bilet aglomeracyjny, który jest sprzedawany na podstawie umowy zawartej pomiędzy miastem a POLREGIO, ale on głównie w kontekście tego drugiego rozwiązania funkcjonuje tak naprawdę dla pasażerów spoza Wrocławia. Bo jak Państwo doskonale wiecie, dyskutowaliśmy o tym i informowaliśmy wielokrotnie, jesteście Państwo tu bardzo dobrze poinformowani, jest drugie rozwiązanie w postaci honorowania biletów i ulg miejskich

w pociągach kolei dolnośląskich i przewozów regionalnych. Umowa trójstronna: miasto-KD-POLREGIO. Tu akurat w prezentacji jest przykładowa ta taryfa, tak zwana PTA, czyli pociąg tramwaj autobus, czyli pierwsze rozwiązanie. Jeżeli chodzi o rozwiązanie drugie, to tu będą same fakty. Funkcjonuje od 2013 roku. W tym czasie przewieźliśmy, rozpoczynając od roku 2013, 350 tysięcy pasażerów w ramach tego rozwiązania. A tutaj zaznaczyłam Państwu, co się zadziało, czyli odnotowywaliśmy sukcesywne wzrosty liczby pasażerów. W 2019 roku w stosunku do roku 2018 ta liczba się podwoiła, co za chwilę zobaczymy. Będzie to miało swoje odzwierciedlenie w tym ile miasto zapłaciło za tę usługę. W roku 2019 przewieźliśmy przeszło 4 miliony pasażerów, którzy skorzystali z tej usługi. A w 2020 roku, co oczywiste, z powodów pandemii zmalała liczba pasażerów do niespełna 3 milionów. Z boku wyszczególnione są typy biletów, w jakiej formie, jakie bilety są honorowane na pokładzie kolei dolnośląskich i POLREGIO. Tutaj dla potwierdzenia, znowu, i uwiarygodnienia tego, o czym mówię, dane z roku 2020. Może nie są bardzo czytelne, ale najważniejsza jest kolorystyka, czyli czerwony kolor to są te istotne spadki w liczbie pasażerów wywołane pandemią. Rok 2020. Co nam przyniósł rok 2020? No to to, o czym już mówiłam, czyli spadek liczby pasażerów. Pokazywałam jakie to były wielkości. Ale też przyniósł nam rosnące oczekiwania KD i POLREGIO, jeżeli chodzi o wynagrodzenie za tę usługę. I teraz ile miasto płaciło dotychczas? Zaczynało od kwoty niespełna 800 tysięcy złotych. Proszę zerknąć na skok pomiędzy rokiem 2019 a 2020. Ja wskazywałam, że prawie podwoiła się liczba pasażerów i my prawie dwukrotnie więcej zapłaciliśmy za te usługi, nawet więcej. Rok 2020 to jest rok pandemiczny. Mieliśmy tutaj pierwotnie w budżecie zaplanowane 18 milionów złotych, ale z powodu spadku liczby pasażerów wywołanych pandemią zapłaciliśmy finalnie 10 milionów złotych. I tu jest ta pierwsza połowa 2020 roku, o czym też powiem, nasza umowa pomostowa. Listopad 2020 rok, przewoźnicy przekazują nam ofertę współpracy i ta oferta mówi, że mamy oczekiwanie co najmniej 26,5 miliona netto od

miasta. I, padło to wczoraj, i muszę się do tego odnieść. Nie jest prawdą, że miasto zrezygnowało z liczenia pasażerów. To właśnie w ofertach kolei dolnośląskich wyczytaliśmy, że jest brak zgody na to liczenie. Czyli krótko mówiąc, po tych wszystkich latach, kiedy się liczyliśmy, robiliśmy badania kolejowe, usłyszeliśmy, że to jest zły model. Trzeba zmienić model finansowania i nie liczyć pasażerów. Wczoraj był ten wątek podnoszony i ja się do tego jeszcze w jednym zdaniu odniosę. My poszliśmy krok dalej. Pan Skarbnik nalegał, trzeba się policzyć co do każdego pasażera, mieć statystyki takie rzeczywiste, comiesięczne. I nie liczone na kalkulatorze, tylko wynikające z systemu, bo my na takich się opieramy. Byliśmy nawet gotowi sfinansować taki system. Mieliśmy na stole dwie wstępne koncepcje. Milion złotych miałyby nas ten system kosztować. No, ale skoro przewoźnicy, czyli nasi partnerzy mówią: „Nie ma zgody na liczenie”, nie procedowaliśmy dalej tego przedsięwzięcia z oczywistych powodów. Nie będziemy wydawać pieniędzy publicznych po to, żeby usłyszeć na końcu, że: „Nie, my w taki system nie wchodzimy”. Wczoraj padło, mam nadzieję, że wyjaśniłam to jednoznacznie, że miasto nie zrezygnowało z liczenia pasażerów. Co więcej mogę powiedzieć całkiem na marginesie, nawet w pandemii wysyłaliśmy własnych pracowników, żeby liczyć tych pasażerów i udowadniać przewoźnikom jaki faktycznie jest ten popyt na usługę. Łącznie, jeszcze dla porządku, przez te wszystkie lata z budżetu miasta zapłaciliśmy przeszło 43 miliony złotych. I teraz co się składało na tę kwotę? 12 milionów złotych wynagrodzenia, bo tyle mówiliśmy, że mamy w wieloletnim budżecie. Państwo możecie to sprawdzić, to jest w WPF-ie 12 milionów złotych zapisane na umowę, na honorowanie Urban Card. Ale też chcieli przewoźnicy Marszałka 14,5 miliona złotych utraconych korzyści z roku 2020. Szanowni Państwo, absolutnie nie moglibyśmy się zgodzić na taką ofertę. To miała być nowa umowa. My nie płacimy żadnej rekompensaty za utracone przychody. Co więcej, przepraszam, my również jako miasto, co pada na tej sali niezwykle często, zostaliśmy dotknięci pandemią, bo straciliśmy wpływy z biletów. Więc nie widzieliśmy absolutnie żadnych

podstaw prawnych i formalnych i żadnej logiki w tym, że mamy nagle płacić o wiele więcej. Dlaczego? Bo spadła liczba pasażerów, bo oferta się nie zmieniła, a wynagrodzenie miało być prawie trzykrotnie wyższe. Proszę bardzo, 2019 rok - 9 milionów, 2020 - 10 milionów, a 2021 mieliśmy zapłacić brutto 28, prawie 29 milionów złotych. Czyli trzy razy tyle, ile zapłaciliśmy w roku poprzednim. No ja nie widzę tu logiki. Nie mogliśmy tego zrobić. Ostatecznie, pod naporem, bo tak trzeba sobie to powiedzieć otwarcie, 31 grudnia zaakceptowaliśmy umowę pomostową na sześć miesięcy, ryczałtową, właśnie po to, żeby wypracować rozwiązanie lepsze, docelowe, inne, takie, jakie będzie pasowało wszystkim stronom. Skoro się nie liczymy, to może coś innego. W lutym zaproponowaliśmy nowy wrocławski bilet zintegrowany. Taki, o którym mówiłam Państwu wczoraj, krótko referując projekt uchwały. Czyli my dajemy duży upust, przewoźnicy kolejowi dają duży upust, pasażer ma z tego korzyść. Zaproponowaliśmy, że chcemy to wdrożyć na wspólnym nośniku, na Urban Karcie, żeby naprawdę była to pełna integracja. Do tej pory oczekujemy na odpowiedź. Minęły miesiące, zaproponowaliśmy własne rozwiązanie. I teraz a propos ofert transparentności informacji o tym, co w ofertach, jak przebiegały negocjacje? W tym czasie składaliśmy kilka co najmniej ofert, cały czas próbując znaleźć ten wspólny model, wspólny mianownik. Przypomnę, przez lata funkcjonował model, na który się wszystkie strony zgodziły. I strona kolejowa nagle go zanegowała. Miasto złożyło KD dwukrotnie ofertę. Co było istotą tej oferty? Zgodziliśmy się na to, że skoro Koleje Dolnośląskie i POLREGIO nie chcą liczyć pasażerów, a podają, że dla nich optymalne byłoby wyliczanie tego wynagrodzenia czy uzależnienie tego wynagrodzenia od oferty mierzonej liczbą zatrzymań, zgodziliśmy się na to. Dobrze, możemy nie liczyć. Możemy przyjąć, że ofertą dla mieszkańców jest konkretna liczba zatrzymań. Zgodziliśmy się na ten model. Zresztą Koleje Dolnośląskie i POLREGIO bardzo się ucieszyły, że mamy tutaj jeden element, w którym jesteśmy zgodni. Natomiast co dla nas istotne? Ustalenie optymalnej bazy zatrzymań. Czyli, nie można przyjąć, że chcemy

tylko tą umową objąć dzisiejsze zatrzymania. No, bo skoro chcemy rozwijać przewozy aglomeracyjne, czyli chcemy w ramach tego pierwszego przedsięwzięcia, o którym mówiłam, uruchamiać dodatkowe połączenia, to ta baza zatrzymań się zwiększy. Trzeba uwzględnić, że właśnie lada chwila ruszy linia 292, o której mówiła Pani Dyrektor Monika, ruszy 285, ruszy przystanek Szczepin, ruszy przystanek Iwiny. W związku z tym ta baza musi uwzględniać te wszystkie zatrzymania na tych nowych stacjach. Dlatego zaproponowaliśmy tę bazę 600 tysięcy. W drugiej ofercie byliśmy skłonni obniżyć tę bazę zatrzymań, ale nadal na bezpiecznym poziomie, o 100 tysięcy. I nasza druga oferta opiewała na bazę 500 tysięcy zatrzymań. Co skutkowało oczywiście tym, że stawka jednostkowa za zatrzymanie wynosiła w pierwszej ofercie 30 złotych brutto, a w drugiej byliśmy skłonni podwyższyć tę stawkę na 36 złotych brutto. Cała wartość umowy, przyjęliśmy taką bazową wartość umowy 18 milionów brutto rocznie. Jak się zwiększy liczba zatrzymań, zapłacimy za każde kolejne zatrzymanie, po stawce, którą tutaj Państwo widzicie na slajdzie. Całkowita wartość umowy, a zależało nam na tym, żeby mieć umowę nie na rok. Już w poprzednich umowach proponowaliśmy, żeby zawrzeć umowę wieloletnią, co zapewni nam jakąś stabilizację w naszych relacjach. Zaproponowaliśmy teraz umowę na trzy lata, a łączna wartość tej umowy to 55 milionów złotych. Po drugiej stronie widzicie Państwo, jak KD, bo tak naprawdę, główną stroną w naszych negocjacjach okazały się być Koleje Dolnośląskie, zgodziły się na ten model zatrzymań, no, ale w zasadzie proponowali to od początku, więc trudno było oczekiwać, że się nie zgodzą. Natomiast oczekiwali od nas przyjęcia dzisiejszej bazy zatrzymań, czyli tej oferty, która dzisiaj jest, po bardzo wysokiej stawce, po stawce przekraczającej 50 złotych brutto. I tu od razu muszę się odnieść do tej stawki, bo czytamy w różnych publikacjach prasowych, że przecież miasto się już zgodziło na stawkę 47,02 złotych netto, to dlaczego teraz chce tę stawkę obniżyć? Otóż, Szanowni Państwo, w umowie pomostowej na pół roku zgodziliśmy się na ryczałt. Ryczałt 1,5 miliona złotych miesięcznie. Ale ponieważ

wiedzieliśmy, że jest cały czas epidemia, że może być bardzo zmniejszona liczba połączeń. Nie wiadomo, co się wydarzy. Staramy się przewidywać skutki takiej pandemii, to ustaliliśmy sobie, że jeśli ta baza się istotnie zmniejszy, to będziemy korygować wynagrodzenie po takiej stawce. Ale co do zasady, jest to nadal umowa ryczałtowa. Dotychczas nigdy nie korygowaliśmy tego wynagrodzenia, bo w tym półroczu Koleje Dolnośląskie i POLREGIO realizują taką bazę zatrzymań, na jaką się umówiliśmy w umowie. Czyli to nie jest tak, że myśmymy się zgodzili na tę stawkę na kolejną część roku i na kolejną umowę. Nie. Ta stawka funkcjonowała tylko do korekty wynagrodzenia. Łączna wartość umowy przez te trzy lata przeszło 74 miliony złotych. No to widać, jaką mamy rozbieżność. Przy czym, jak Państwo widziecie, są propozycje Wrocławia takie łamane, czyli my wychodziliśmy z pewnymi propozycjami kompromisowymi. To znaczy byliśmy skłonni obniżyć liczbę zatrzymań, podwyższać stawkę i tym samym oczekiwać, że druga strona zrobi podobny ruch. No na tym polegają negocjacje. Ostatecznie, to jeszcze muszę Państwu powiedzieć. Jeszcze w pierwotnej wersji Koleje Dolnośląskie chciały zawrzeć umowę na 15 lat, co wydawało nam się być swego rodzaju absurdem, bo przez 15 lat może się wydarzyć bardzo wiele i możemy podróżować zupełnie innymi środkami transportu, i rozliczać się zupełnie inaczej, i bilety mogą wyglądać zupełnie inaczej. Więc wiązanie się na tak długą umowę było dla nas niemożliwe. I akurat z tego warunku, ale myślę, że mając pełną świadomość tego, że to był warunek dość absurdalny, druga strona się wycofała, przyjmując, że umowa może być zawarta na trzy lata. I to właściwie tyle, co Państwu miałam do powiedzenia. Mam nadzieję, że to jest wszystko w sposób transparentny, konkretny i rzeczowy pokazane. Jeżeli są pytania, to oczywiście z chęcią na nie odpowiem. Chciałabym tylko powiedzieć, że rozmowy nadal trwają. To jeszcze na sam koniec. Nie zakończyliśmy tych rozmów i cały czas dążymy do tego, żeby pasażerowie mogli korzystać z rozwiązań, które są dla nich korzystne. Ale musi tu obowiązywać jednak uczciwość, transparentność i jakiś zdrowy rozsądek. Dziękuję.

## Dyskusja:

**Radny Piotr Uhle:** Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, chciałbym zadać kilka pytań. Po pierwsze. Chciałbym prosić o zestawienie i udostępnienie kalkulacji, a także, jeżeli taka powstała, analizy ekonomicznej, która poprzedziła uchwalenie wczoraj nowego biletu Nasz Wrocław Kolej. Bardzo chciałbym prosić o podanie informacji o spodziewanych kosztach i skutkach budżetowych. W przypadku, gdy taka analiza nie powstała, chciałbym prosić o uzasadnienie, dlaczego jej nie przeprowadzono? Chciałbym prosić również o przedstawienie i udostępnienie kalkulacji oraz, jeżeli taka powstała, analizy ekonomicznej, która stanowi podstawę do wprowadzenia stypendium kolejowego, o którym wczoraj była mowa w trakcie sesji Rady Miejskiej. Chciałbym prosić o podanie informacji, kogo takie stypendium dokładnie może dotyczyć? W jaki sposób ma być przyznawane, wypłacane, a także z jakimi kosztami, z jakimi wydatkami może to skutkować dla budżetu Wrocławia? W przypadku, gdy wspomniana analiza nie powstała, bardzo chciałbym serdecznie prosić o uzasadnienie, dlaczego jej nie przeprowadzono? Chciałem prosić także o podanie informacji, jaki wpływ na kursowanie komunikacji kolejowej, np. wybór przystanków, na których mają się zatrzymywać pociągi, określenie częstotliwości kursów, miało miasto na podstawie tej umowy pomostowej, którą przecież można było przedłużyć na kolejne 6 miesięcy, a jaki będzie miało w przypadku jej niepodpisania? Czy prawdą jest, że nie będzie miało po prostu wtedy na to wpływu? Chciałbym prosić też o podanie informacji dotyczących wykorzystania przystanku Wrocław - Szczepin. Czy miasto Wrocław otrzymało od przewoźników informacje o możliwym zatrzymywaniu się pociągów kolei miejskiej na tym przystanku? Jak miasto odpowiedziało, jeżeli takie pytanie zostało zadane? Jeżeli z kolei nie odpowiedziało, to dlaczego tego nie zrobiło? Budowa przystanku kosztowała 46 milionów złotych. Czy w opinii Urzędu takie postępowanie można nazwać troską o grosz publiczny? Chciałbym prosić też o podanie informacji o planowanych działaniach w stosunku do osób,

które już zakupiły bilety uprawniające do przyjazdów kolejną na szereg miesięcy po 1 lipca 2021, a które utracą te uprawnienia, w związku z tym, że np. negocjacje, które Państwo prowadzicie, w znacznej mierze poprzez media społecznościowe, co jest gorszące dla opinii publicznej, no po prostu te uprawnienia utracą. Z tego, co wiem, Wrocławskie Koło Partii Zieloni złożyło już w tej sprawie skargę do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. Chciałem prosić też o podanie informacji, czy Urząd analizował koszt zorganizowania samodzielnie, albo właśnie jako związku gmin, albo w innej formie, o czym częściowo Panie Dyrektorki już mówiły, budowy miejskiego i aglomeracyjnego systemu kolei? Celowo mówię odrębnie, ze względu na to, że same Panie Dyrektorki już o tym też mówiły, że należy to analizować bardzo szczegółowo. Chciałbym prosić też, i Ponawiam to pytanie, bo ostatnio odpowiedzi na to pytanie nie usłyszałem, jakie zadałem. Była możliwość przedłużenia tej umowy pomostowej, o której była mowa, natomiast usłyszeliśmy informację, że zrealizowanie tych zapisów byłoby niegospodarne, niewystarczająco dbałoby o grosz publiczny. Czy osoby, które podpisywały te umowy, poniosły jakieś konsekwencje służbowe? Czy został zawiadomiony rzecznik dyscypliny finansów publicznych? Bardzo serdecznie chciałbym wiedzieć, bo to wydaje się być mało zrozumiałe. Chciałbym też prosić, to myślę, że teraz nie zostanie spełnione ustnie, ale chciałbym prosić o udostępnienie protokołów i notatek z posiedzeń kolejowego stołu, o którym była tutaj mowa. Kolejne pytanie. Czy nie lepiej było poczekać z takim impasem czy ostrymi negocjacjami z obecnymi przewoźnikami do czasu, kiedy byłyby wyniki rozmów z gminami ościennymi z aglomeracji w sprawie tworzenia własnej oferty właśnie tej WKM-ki, o której Panie Dyrektorki mówiły? Zauważyłem na prezentacji przystanek Browar Piastowski. Natomiast, z tego co wiem, to w programie kolejowym PKP tego nie ma, jeżeli chodzi o węzeł wrocławski. Czy Państwo wnioskowaliście o budowę tego przystanku? Jeżeli tak, to jaka była odpowiedź? Jeżeli nie, to chciałbym zapytać dlaczego?

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:** Czas minął. Proszę zakończyć. Proszę kończyć.

**Radny Piotr Uhle:** Czy otrzymaliście Państwo propozycje nowych połączeń kolei miejskiej? Czy było to związane z potencjalnie wyższą opłatą za funkcjonowanie kolei miejskiej we Wrocławiu? I, tak naprawdę, prosiłbym o więcej informacji w tym zakresie. I teraz jeszcze czy...

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:** Przepraszam, czas już minął. Czas minął. Panie Radny, czas minął.

**Radny Piotr Uhle:** ... Jak najbardziej tak, więc próba wskazywania, że wczoraj padła jakaś nieprawdziwa informacja o tym, że miasto wycofało się z propozycji obliczania opłaty na podstawie...

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:** Czy umiemy wyłączyć głos Radnego, jeśli przekracza czas i nie reaguje? Dziękuję.

**Radny Piotr Maryński:** Szanowni Państwo, tak się zastanawiam, czy mamy w ogóle możliwość zmierzenia, ile osób, ilu mieszkańców, podatników Wrocławia przygląda się naszej tutaj dzisiejszej debacie, jakże istotnej, dotyczącej kolei we Wrocławiu. Tutaj mówimy o kolei aglomeracyjnej, zastanawiamy się nad różnymi aspektami w bardzo szerokim kontekście. Wszystko jest jasne. Ale spróbujmy postawić się w roli mieszkańca, podatnika Wrocławia i zacząć rozmawiać tak naprawdę o kwestii związanej z koleją we Wrocławiu. Koleją aglomeracyjną, miejską, jakkolwiek. Koleją w mieście Wrocław, która będzie służyła mieszkańcom Wrocławia, podatnikom Wrocławia i na tym się koncentrujemy. I traktujemy też kolej jako element systemu transportowego Wrocławia, zbiorowego transportu we Wrocławiu. Bardzo ważnego elementu, który oczywiście wymaga poprawy, wymaga dbałości i wymaga kontynuacji, polepszenia, ale pod tym kątem. Na tym się koncentrujemy, bo jesteśmy tutaj wybrani przez

podatników Wrocławia i mamy reprezentować ich interesy i rozmawiać przede wszystkim o naszym mieście. No i proszę Państwa, teraz szerszy kontekst. Spróbujmy sobie wyobrazić te 250 tysięcy codziennie wjeżdżających spoza miasta Wrocławia i zachęcić ich do użycia, znowu, systemu transportowego miasta Wrocławia zbiorowego. I tutaj muszę się odnieść do pierwszej prezentacji, która tutaj została nam przedstawiona – Polityka Mobilności itd. No i przyjeżdża taki człowiek, ten jeden z tych 250 tysięcy spoza miasta Wrocławia i zachęcamy go do, no całe szczęście jest napisane chyba tam na tych tablicach, że Parkuj i Jedź, bo też tu apeluję do wszystkich tutaj Państwa, którzy mówią na te tematy, żeby nie używać makaronizmów, tylko mówić po polsku. Więc system Parkuj i Jedź jest oszlabanowany, dyskryminujący osoby, jedną z tych 250 tysięcy, które nie wjeżdżają regularnie do Wrocławia, tylko wjeżdżają np. nieregularnie. No i nagle papierowy [red. – zapis dźwiękowy nieczytelny] już tego szlabanu nie podniosą. Pierwsze zachęcenie do tego, żeby skorzystać z tramwajów, kolei itd. itd. Nie. Dziękuję bardzo. Jak wjeżdżam do Wrocławia, no to pierwsze szykany. No i oczywiście druga sprawa, którą, niestety, wczoraj udało się Państwu jakby silnie zachęcić nie tylko mieszkańców, ale także tych wszystkich, którzy przyjeżdżają samochodami spoza Wrocławia - podwyżka cen biletów. Czyli droższy transport zbiorowy i w ten oto sposób zachęcamy i mieszkańców i te 250 tys. wjeżdżających, żeby korzystali z systemu zbiorowego transportu. No to jest jakieś kolosalne nieporozumienie. Tutaj, [red. – zapis dźwiękowy nieczytelny] argumenty, że ja mówię na temat pierwszej prezentacji, która została przedstawiona, czyli ten szerszy kontekst. A wracając, jeszcze raz, do kolei wrocławskiej, kolei miejskiej, koncentrujemy się na interesach tutaj wrocławian i patrzymy z tego punktu widzenia. Bo wydaje mi się, że troszeczkę wychodzimy zbyt szeroko i jeżeli ktoś nas słucha z mieszkańców, z podatników miasta, to nie do końca chyba, szczerze mówiąc, te wszystkie szczegóły, które są pokazywane, oczywiście nas jako Radnych to wszystko interesuje i ja też się dowiedziałem pierwszy raz

o tym tak zwanym, jeżeli się nie mylę, tej nazwie, że jest taki stolik, czy też, przepraszam, ten stół negocjacyjny kolejowy. Szkoda. Nie wiem, czy ktoś z Państwa Radnych był, jest uczestnikiem tego stołu? Czy moglibyśmy rzeczywiście poznać tę kwestię. Bo tak samo wczoraj dowiedziałem się, że jest też taki spór dotyczący kwestii związanej z rzeką, jeżeli się nie mylę. Tak że, szkoda, ja przynajmniej się dowiaduję po raz pierwszy. Tak że jeszcze raz gorący apel. Mówmy o kolei dla wrocławian. Dziękuję uprzejmie.

**Radny Michał Górski:** Szanowny Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado. Co nagle, to po diable, zaś szybkość jest ważna przy łapaniu pcheł. Niby takie dwa wyświechtane powiedzonka, ale bardzo celnie opisują sytuację, która miała miejsce wczoraj w związku z procedowaniem uchwały w przedmiocie wspólnego biletu kolejowego i MPK we Wrocławiu. Przygotowana na szybko poprawka do uchwały o wspólnym bilecie, wprowadzona tylnymi drzwiami, bez informowania opinii publicznej, jak już zostało powiedziane, nie tylko przywróciła podwyżkę cen biletów jednorazowych z 3,40 PLN na 4,60, PLN czym zmniejszyła potencjalne zainteresowanie wrocławian komunikacją zbiorową, ale też wywołała niezłe zamieszanie, jeżeli chodzi o tzw. bilet Nasz Wrocław Kolej. Wygląda na to, że nowy projekt uchwały został przygotowany niemalże na kolanie, uchwały, która jeden dzień po jego przyjęciu, Szanowni Państwo, przyjmowaliśmy go wczoraj, czyli 24 godziny po jego przyjęciu ta uchwała dziś już wygląda bubel. Nowo uchwalone przepisy pozwalają do każdego biletu okresowego na kolej, przykładowo na trasie 5 km, dokupić bilet okresowy na komunikację miejską w cenie 1 PLN. W efekcie, kupując bilet właśnie na trasie 5 km w trybie "tam", czyli bez możliwości powrotu, ale nie o to tutaj chodzi, żeby jeździć komunikacją kolejową, tylko żeby nabyć bilet za złotówkę, w efekcie Koleje Dolnośląskie zarobią na takim sprzedanym bilecie 52 PLN miesięcznie, a Wrocław całą złotówkę. Efekt będzie taki, że osoby, które sporadycznie już rzadko korzystały z komunikacji miejskiej, nadal nie będą z niej korzystać,

bo Radni Klubu Prezydenta ponownie podnieśli ceny biletów i po prostu nie opłaca im się jeździć komunikacją miejską przy takim poziomie usług. Z drugiej strony, osoby, które korzystają z MPK i kupują bilety okresowe, czyniąc to regularnie, przestaną kupować bilety MPK, będą to robić w Kolejach Dolnośląskich. W rezultacie spadną przychody ze sprzedaży biletów jednorazowych i spadną przychody ze sprzedaży biletów okresowych. Pieniądze zamiast trafić do miasta będą szły do Kolei Dolnośląskich. Wydaje mi się, że taki projekt uchwały musiał być naprawdę przygotowany przez kogoś, kto jest prawdziwym tytanem intelektu i ekonomii. Wszystkiego tego dało się uniknąć. Gdyby Prezydent i jego Klub nie wrzucił projektu uchwały dotyczącej nowej taryfy miejskiej biletów kolejowych po kryjomu w ostatniej chwili, ukrywając de facto cennik w formie załącznika do uchwały, cała uchwała mogłaby zostać poprzedzona rzetelną dyskusją i analizą. Ktoś byłby w stanie wychwycić tę sytuację przed jego uchwaleniem. Teraz jest duża szansa, że Pan Prezydent i jego zaplecze polityczne będą bohaterstwo rozwiązywać kolejny problem, który sami stworzyli. Zamiast zwiększenia wpływu do budżetu, czym przecież Prezydent i jego Radni argumentowali konieczność podwyżek cen biletów, jest duża szansa, że będzie spadek dochodów. Tylko tych 30 tramwajów brak. Dziękuję bardzo.

**Radny Andrzej Kilijanek:** Dziękuję za kompleksowe przedstawienie tematu. To jest dzisiaj, dzisiaj na plus Pani Dyrektor, dlatego że to jest o wiele szerzej niż podczas Komisji Budżetu i Finansów i o wiele szerzej niż podczas wczorajszej sesji. Tak że za to dziękuję. Ja odczuwam pewien dysonans, dlatego że przedstawiciel Kolei Dolnośląskich mówi, że mieliśmy porozumienie na pół roku. Umowa była na 28 000 000 PLN. Teraz stanęło na 18 000 000 PLN, stąd nie ma porozumienia. Pani Dyrektor przedstawia to w inny sposób. Ja Pani tłumaczenie przyjmuję, bo nie wiem, gdzie leży prawda. Zapewne pośrodku. Natomiast o konsekwencjach braku porozumienia już rozmawialiśmy i mówiliśmy wielokrotnie. Dlatego ja dzisiaj tylko zapytam, jaki jest przewidywany termin zakończenia

ewentualnych negocjacji. Tak naprawdę chciałbym wiedzieć, ile jeszcze nam czasu zostało na to, żeby do tego porozumienia doszło bądź nie. Bierzmy też pod uwagę, że wczoraj Rada Miejska na wniosek Prezydenta Wrocławia znowu podniosła ceny biletów, a tutaj wydaje się, że od przewoźnika oczekuje się, że stawkę będzie obniżał i to też jest dla mnie sytuacja niezrozumiała. Mam też pytanie do pierwszej części, przy tej okazji, prezentacji. Czy wiemy, kiedy zakończy się inwestycja w Iwinach, która posłuży mieszkańcom Jagodna? Dziękuję bardzo.

**Radny Piotr Uhle:** Chciałbym tylko jedną rzecz wyjaśnić. Nie słyszałem napomnień Pana Przewodniczącego do tego, żeby skończyć swoją wypowiedź, że minął mi czas. To nie była zła wola, to była kwestia techniczna. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:** A to dziękuję bardzo. Bo teraz też próbowałem zaznaczyć, że są tylko trzy minuty i też tego nie było słychać. No więc przepraszam. Gdzieś tu jest może konieczność dodatkowego kontaktu być może. Czy jest ktoś chciał zabrać głos w tym punkcie? Jeśli nie, to zamykam punkt siódmy. Minęły już 3,5 godziny naszej sesji. Powinienem po dwóch godzinach ogłosić przerwę, ale trochę tak sobie pozwalam, że na sali jest nas mało i na dodatek możemy się tutaj wymieniać. I widzę, że się wymieniamy. Ci, którzy są na wizji, to spokojnie mogą w domu przerwy sobie robić. No więc jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu, to ciągniemy dalej. Nie ma głosu sprzeciwu. Dziękuję.

#### **VIII. Informacja w sprawie ustalenia kierunków działania dla Prezydenta Wrocławia w sprawie organizowania i rozwoju kolei miejskiej i aglomeracyjnej – druk nr 1133/21**

**Radny Piotr Uhle:** Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, Szanowni Mieszkańcy! Pochylamy się dzisiaj po raz kolejny nad kluczową sprawą dla transportu miejskiego i aglomeracyjnego we

Wrocławiu. Tak jak było pokazane to na prezentacjach wcześniej, do Wrocławia każdego dnia wjeżdża ćwierć miliona aut z najbliższego naszego otoczenia. Na wschodzie, na południu Wrocławia mamy poważne problemy z korkami. Żeby je rozwiązać, system kolei aglomeracyjnej i miejskiej jest absolutnie kluczowy, ma absolutnie zasadnicze znaczenie. W ostatnich tygodniach zmroziła nas wszystkich informacja o tym, że de facto próbuje się demontować system kolei miejskiej w naszym mieście, po ośmiu latach mozolnego budowania popularności, co przynosiło efekty, jak było widać na prezentacjach przedstawionych chwilę temu. Nastąpiła w polityce miasta jakaś zmiana. Nastąpił radykalny zwrot na niekorzyść. Rada Miejska wczoraj przychyliła się do wniosku Prezydenta. Mieszkańcy posiadający Urban Card będą musieli dodatkowo płacić za przejazdy koleją, chociaż jak się okazuje, sprawa jest nieco bardziej skomplikowana. Ci z kolei, którzy cieszyli się do tej pory bezpłatnym transportem, czyli dzieci, młodzież, seniorzy, stracą to uprawnienie. Będą musieli kupować sobie dodatkowo bilet, przejazdówkę kolejową. Po styczniowych podwyżkach, to jest kolejny bardzo bolesny cios wymierzony w popularyzację transportu zbiorowego. Jednocześnie mam też takie wrażenie, że przedstawiona alternatywa jest trudna do zaakceptowania i trudna do zrozumienia. Zamiast zaprezentowania realnej alternatywy, albo wizji osiągnięcia porozumienia, bo przecież obie Panie Dyrektorki zwracały uwagę na to, że nie ma innego, lepszego rozwiązania niż korzystanie z obecnych przewoźników, Klub Pana Prezydenta przygotował tak naprawdę bubel prawny, z którego mogą wynikać straty dla budżetu sięgające nawet 80 000 000 PLN rocznie. Tak że w sytuacji, w której każdy, kto korzysta z droższego niż najtańszy bilet kolejowy miesięczny, czyli to jest, zdaje się, 52 PLN, skorzystałby z oferty, którą Państwo wczoraj przegłosowaliście, no to, naprawdę, straty roczne mogą sięgnąć 80, albo nawet więcej, milionów złotych. Tak że przebiliście Państwo Premiera Sasina, a mówimy przecież tutaj o lokalnym podwórku, a nie o organizacji ogólnopolskich wyborów. Całe szczęście, że są we Wrocławiu aktywni obywatele, tak jak np. akcja Miasto,

które jako pierwsze zwróciły uwagę na sprawę. Dodatkowo trzeba jeszcze pamiętać, że miasto zapowiedziało wprowadzenie tzw. stypendium kolejowego, które może przynieść koszt w wysokości kolejnych kilkunastu, nawet 20-kilku milionów złotych. Ciekaw jestem, chciałbym zobaczyć arkusze kalkulacyjne, które pokażą te obliczenia. Mówimy ogólnie, właśnie, bo nie został przedstawiony żaden konkretny dokument, żadne wyliczenia, a to jest niezbędne. Tak że, lekką ręką, Państwa działanie to ponad jeden Sasin rocznie w plecy dla budżetu miasta Wrocławia. Państwo kłóciliście się czy spieraliście z przewoźnikami, żeby oszczędzić 2, 3 może 5 milionów złotych rocznie. I w ramach takiego, mam wrażenie, pokracznie rozumianego poprawiania swojej pozycji negocjacyjnej, przegłosowaliście Państwo uchwałę, która sprawi, że dużo gorsza oferta kolejowa, bo należy spodziewać się tego, że zmniejszy się ilość pociągów, zmniejszy się ilość przystanków, na których będą się te pociągi zatrzymywały, że ta dużo gorsza oferta kolejowa będzie kosztować budżet miasta cztery, pięć razy więcej niż do tej pory. Przewoźnicy, z kolei, którzy mieli otrzymać od miasta 18, 25 milionów złotych w ciągu roku, otrzymają od mieszkańców dwukrotnie więcej. Jeżeli to jest wzmocnienie pozycji negocjacyjnej, to ja serdecznie gratuluję. Ale dość żartów. Przyjmując wczoraj taki ewidentny bubel prawny naraziliście Państwo budżet miasta na straty rzędu grubych kilkudziesięciu milionów złotych. 2,5 roku temu wszyscy ślubowaliśmy, że powierzony urząd sprawować będziemy tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców miasta. Niestety, nie tylko ja mam wrażenie, że nie o to we wczorajszym głosowaniu chodziło. De facto wystawiliście Państwo miasto na pośmiewisko, wycierając sobie usta, nie wiem, czy to był frazes, czy co to było, ale taką troską o grosz publiczny. Tymczasem są powielane najgorsze standardy obecnych władz centralnych. Nie wiem, może ktoś pozazdrościł popularności w sieciowych memach Panu Premierowi Sasinowi. Nie wiem jednak, czy o taką popularność tutaj chodziło. Przyjmując wczorajszą uchwałę Rada Miejska naraziła mieszkańców posiadających bilety półroczne i roczne na utratę praw

nabytych. Skargę do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta w tej sprawie wysłało już Wrocławskie Koło Partii Zieloni. Z pewnością wkrótce dowiemy się więcej o dalszych losach sprawy. To może skutkować odszkodowaniami, które będą należne mieszkańcom. Z informacji medialnych wynika również, że ze względu na trwający konflikt odłogiem stoi świeżo oddana do użytku stacja Wrocław Szczepin. Kosztowała prawie 50 000 000 PLN i mogłaby służyć mieszkańcom, ale miasto najprawdopodobniej nie przyjęło propozycji przewoźników, aby pociągi stawały i tam. To jest tylko zapowiedź sytuacji, w której znajdziemy się zaraz. Pociągi nie będą zatrzymywały się na stacjach o znaczeniu mniejszym niż regionalne, bo to się po prostu nie będzie nikomu opłacało. A te istotne dla, właśnie, transportu miejskiego będą pomijane. Pociągi będą stawały tylko na tych istotnych dla transportu o charakterze regionalnym. Tak że co z tego, że powstają nowe przystanki w kierunku na Kluczbork, nowy przystanek, jeżeli chodzi o Iwiny, właśnie Wrocław Szczepin, kiedy po prostu nie będzie tam regularnie funkcjonujących pociągów? Bo przewoźnicy według uchwalonej wczoraj taryfy biletowej będą zadowoleni z wynagrodzenia, które będą w tym zakresie otrzymywać, a wcale nie będą musieli oferować lepszych warunków przewozu. Wynika to wprost stąd, że pozostawiając sprawy tak jak one idą, pozostawiając tę protezę o nazwie Nasz Wrocław Kolej, pozbawiliśmy się wpływu, czy pozbawiamy się wpływu na to, w jaki sposób właśnie mają być kształtowane przewozy. Na jakich stacjach i przystankach pociągi mają się zatrzymywać, w jaki sposób będą funkcjonowały, jakie ilości pociągów tam się będą zatrzymywały. Wrocław nie przedłużył umowy z przewoźnikami na świadczenie usług przewozowych na terenie miasta. Umowy, która swoją genezę miała w 2013 roku. Umowy, którą urzędnicy jeszcze pół roku temu uważali za wartą podpisania i niebudzącą zastrzeżeń. Cały czas dzisiaj słyszymy, że przedłużenie tego byłoby niekorzystne. Ja nie słyszałem żadnych odpowiedzi na te pytania, które zostały zadane zanim przeszliśmy do procedowania projektu uchwały. Liczę na to, że te odpowiedzi jednak

padną, bo wypadaloby jednak, przy wszystkich poprzednich punktach odpowiedzi ze strony reprezentantów Pana Prezydenta miały miejsce. Ja nie rozumiem, czemu te odpowiedzi nie padły. Jest mi bardzo z tego powodu przykro, ale ja to pół biedy. Mieszkańcy powinni te informacje poznać. Powinni odpowiedzi na te pytania usłyszeć. Nawet dla postronnych cały czas wygląda to tak jakby te negocjacje to był totalny kryzys dialogu. Szczególnie w wydaniu Pana Prezydenta Miasta. Ja przypomnę jeszcze, że kiedy Pan Prezydent był powoływany do Rady Nadzorczej Kolei Dolnośląskich, mówił, że „Kolej aglomeracyjna to ważne wyzwanie. Wrocław inwestuje w kolej, dopłacając do przewozu w ramach Urban Card. Chciałbym zadbać o interesy Wrocławia, a przez to o lepszy transport w całej aglomeracji. Kolej jest także częścią związku transportowego, który stworzymy wspólnie z samorządowcami, a którego składową ma być wspólny bilet na wszystkie środki transportu.” No właśnie, wspólny bilet. W jaki sposób dzisiaj możemy mówić o wspólnym bilecie, jeżeli, aby najpierw uzyskać ten bilet, który wczoraj został uchwalony za złotówkę czy za 0,50 PLN, najpierw trzeba kupić bilety kolejowy, potem w jakiś sposób trzeba będzie uzyskać czy zakodować to na Urban Card. A jeżeli jeszcze pojawi się do tego program stypendium kolejowego, o którym wczoraj słyszeliśmy, no to jeszcze trzeba będzie pewnie złożyć stosowny wniosek, w jakiś sposób go udokumentować, w jakiś sposób te środki fizycznie otrzymać. Więc zamiast uproszczeń jest olbrzymia komplikacja. Ja przypomnę jeszcze raz, że we wspólnym naszym programie, kiedy szliśmy do wyborów, Jacek Sutryk pisał, że „Będę współpracował z Marszałkiem Województwa, by zwiększyć wykorzystanie sieci kolejowej na potrzeby sprawnego poruszania się po Wrocławiu.” Dziś z tej zapowiedzi zostało dosyć niewiele. Nie będę po raz kolejny powoływał się na najważniejsze dokumenty strategiczne, bo one zostały wspomniane w pierwszej prezentacji, w punkcie z informacjami na temat tej sytuacji. No i ja tak słuchałem i się zastanawiałem tak naprawdę, co zostaje z tych polityk? Po co je właściwie przyjmować, jeżeli poprzez, nie wiem, jakiś

problem z negocjacjami, te punkty czy te ważne zapisy dotyczące zapewnienia jednolitego systemu opłat za korzystanie z miejskiego i metropolitalnego transportu zbiorowego są właściwie wyrzucane do kosza. To dla mieszkańców będzie bardzo skomplikowane i niezrozumiałe. Idąc dalej, przedstawiony projekt nie został skonsultowany ze Społeczną Radą ds. Polityki i Mobilności, co zresztą również po dyskusji wczoraj nie powinno nikogo dziwić. Idąc dalej. Nie zgadzamy się na odebranie mieszkańcom coraz lepiej funkcjonującej kolei miejskiej. Zamiast tego, tak jak tysiące wrocławianek i wrocławian, chcemy jej rozwoju o kolejne linie i stacje. To jest naturalne, że jeżeli będziemy ją rozwijać o kolejne linie i stacje, będzie ona kosztowała nieco więcej. I myślę, że trzeba to dokładnie analizować. Jeżeli chcemy, żeby na tej linii na wschód Wrocławia, na Wojnow, na Swojczyce i dalej w kierunku Kluczborka, tych pociągów było sporo, tych pociągów było więcej, no to baza ilości zatrzymań, o których mówimy dzisiaj, to jest po prostu za mało. Jeżeli chcemy, żeby pociągi w południowym kierunku również przewoziły mieszkańców na terenie Wrocławia, po prostu musimy się liczyć z tym, że będzie to kosztowało nieco więcej. Ale budowa tej oferty pomoże nam, po pierwsze, walczyć z korkami. Po drugie, z czasem będzie też zwiększała przychody wprost, bo ludzie będą kupowali te bilety i to jest dosyć proste. Natomiast przyjęcie wczoraj uchwały przez Radę Miejską, zamiast zbudować jakąś sensowną pozycję negocjacyjną, de facto ją rozbiło. To jest potwierdzenie jakiejś kapitulacji i przyzwolenie na niewykonywanie Polityki mobilności, której zapisy zostały przedstawione w trakcie informacji Prezydenta. I tak się zastanawiam właściwie, po co to wszystko? Bo może jest tak, że po prostu nie powinniśmy tutaj uchwalać polityk. Nie powinniśmy tutaj uchwalać strategii, tylko powinniśmy pozwolić sprawom się toczyć. Natomiast nie wszystko jest stracone. Zamiast się, jakby, obrażać należy się do tych rozmów. One po ostatnich 24 godzinach na pewno będą dużo trudniejsze niż były wcześniej, ale trzeba się do stołu. Zostały niecałe dwa tygodnie i wypracować porozumienie korzystne dla mieszkańców Wrocławia i dla

okolic Wrocławia. W przypadku z kolei braku porozumienia, bo trzeba też tak zakładać, musimy pilnie przystąpić do tego, żeby alternatywny system zaczął funkcjonować. Czy to w formie np. związku gmin, która ogłasza przetarg, czy to w formie nowego porozumienia z lokalnymi przewoźnikami. To jest kwestia drugorzędna. Nie trzeba w tym zakresie ani tworzyć spółki celowej, można oczywiście, ale nie trzeba tworzyć związku gmin. Może to funkcjonować na dokładnie takich samych podstawach formalnych jak funkcjonowało to teraz. Tylko trochę w tym wszystkim myślenia o tym, że ludzie muszą sobie jakoś organizować życie. Muszą sobie organizować funkcjonowanie i to nie jest tak, że z dnia na dzień, kiedy zabiera im się możliwości, do których się z czasem przyzwyczajali i naprawdę rosła ta popularność połączeń, nagle o tym zapomną. I dlatego właśnie, jeżeli chcemy jako Rada Miejska mieć pewność, że tak właśnie się stanie, że mieszkańcy będą mieli sensowną ofertę, że będziemy dostarczali mieszkańcom Wrocławia, ale również okolic taką ofertę transportową, która sprawi, że będzie opłacało się jeździć inaczej niż samochodem, szczególnie z tego ujęcia aglomeracyjnego, to powinniśmy przyjąć projekt uchwały, który proponowaliśmy, czy który został tutaj zaproponowany. Czyli, po pierwsze, chcemy zobowiązać Prezydenta do tego, aby podjął wszelkie możliwe działania, aby osiągnąć porozumienie. A jeżeli to się nie uda, zacząć budować własny system transportu miejskiego i własny system transportu aglomeracyjnego. Bardzo serdecznie dziękuję.

#### **Opinie klubów:**

- **Klub Radnych Forum Jacka Sutryka** – opinia negatywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – bez opinii

#### **Opinie komisji:**

- **Komisja Statutowa – Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk** - To jest podobne stanowisko jak w poprzednich dwóch

sprawach. Mianowicie Projekt uchwały w sprawie ustalenia kierunków działania dla Prezydenta w zakresie kolei miejskiej i aglomeracyjnej. Członkowie Komisji w wyniku głosowania dwa głosy za opinią pozytywną, trzy głosy za negatywną, wyrazili opinię negatywną w związku z następującymi uwagami. I pozwólcie Państwo, że nie będę czytał, bo to cała strona, to jest pięć uwag.

**Dyrektor Biura Zrównoważonej Mobilności Monika Kozłowska-**

**Święconek:** To do kilku zagadnień odniosę się, do tych, o które pytali Państwo Radni. Po pierwsze, kilka słów o tym kolejowym stole, bo Pan Radny Maryński chyba pytał o to. To jest taka platforma wymiany informacji i współpracy takiej bieżącej z koleją. Ma charakter wyjątkowo operacyjny, to znaczy omawiamy tam bardzo bieżące i nieraz takie tematy jak np. zaśmiecenie terenów, które zgłaszają mieszkańcy, a tereny okazuje się, że należą do Kolei. Takie tematy również wyjaśniamy, ale konsultujemy i rozmawiamy również o projektach kolejowych, o tym, w jakim kierunku chcielibyśmy, żeby one szły. Pojawiają się różne tematy. Nie wiem, czy w takich spotkaniach jest potrzeba, żeby, żeby Radni uczestniczyli, bo one mają wyjątkowo operacyjny charakter. Ale jeżeli będzie taka chęć, to oczywiście na któreś ze spotkań, jeżeli będzie wola, to zaprosimy, udostępnimy termin. Notatki oczywiście są sporządzane, więc nie ma problemu, żeby je z tych ostatnich trzech czy czterech posiedzeń udostępnić. Teraz kilka słów jeszcze o przystankach kolejowych. Pierwsze pytanie dotyczyło przystanku w Iwinach. I z punktu widzenia kolejowego przystanek w Iwinach jest zakończony, jeśli chodzi o realizację budowy, ale tutaj inwestycja odbywa się pomiędzy PKP i gminą Siechnice. I informacje, które otrzymaliśmy ze służb kolejowych, są takie, że gmina Siechnice jeszcze nie dokończyła swojego układu dróg dojazdowych do przystanku, w związku z tym nie można go uruchomić, ponieważ nie ma tej podstawowej obsługi i gmina ma jakiś kłopot związany z pozyskaniem terenu. W związku z tym, jak tylko to się zadzieje, to przystanek będzie uruchomiony, bo będzie do niego dostęp. Ma to nastąpić w najbliższym

czasie, więc liczymy, że będzie to szybko. Drugi przystanek to temat podniesiony dotyczący rejonu Browaru Piastowskiego. I tutaj skomentuję. Kilka słów więcej może. Linia 143, jak Państwo usłyszeliście, objęta jest opracowaniem już dokumentacji projektowej przez PKP. PKP kilka dobrych lat temu otrzymała na tę przebudowę linii 143 określone środki finansowe z Ministerstwa. I dla scenariusza dopasowanego do tych środków finansowych został opracowany projekt, wcześniej wariantowe studia wykonalności, tak żeby pokazać, w jaki sposób się inwestycja może zbilansować i jakie efekty przynieść. I oczywiście w momencie, kiedy rozpoczynaliśmy pracę czy współpracę z PKP nad tym projektem, zgłaszaliśmy swoje oczekiwania i potrzeby i oczywiście wśród tych potrzeb znalazł się przystanek przy Browarze Piastowskim, znalazły się inne elementy, które się na tej linii pojawiają, o których za chwilę powiem. Przystanek przy Browarze Piastowskim jest w tej bardzo specyficznej sytuacji i układzie, można powiedzieć, jeśli chodzi o układ szynowy, że żeby go wybudować w miejscu przez nas oczekiwanym, czyli w rejonie ul. Rychtańskiej, trzeba by było przebudować cały układ stacyjny związany z przekroczeniem i z przedłużeniem rozjazdów z Dworca Wrocław Nadodrze. Okazało się, że to w ramach tego projektu, na który Kolej ma pieniądze, nie jest możliwe. W związku z tym ustaliliśmy, że potrzeba lokalizacji tego przystanku będzie uwzględniona w studium wykonalności wrocławskiego węzła kolejowego, o którym Państwu mówiłam, na kolejny etap i na kolejne możliwości realizacyjne. Ale w ramach tej inwestycji, którą Kolej teraz będzie realizowała, pojawią się bardzo ważne dla miasta rozwiązania. Mianowicie pierwsze chyba kluczowe, Państwo wszyscy znają, szczególnie ci, którzy mieszkają w północnej części Wrocławia, a mianowicie przebudowa wiaduktu kolejowego nad ul. Boya-Żeleńskiego. To jest wpisane w porozumienie i tutaj Kolej przebuduje nam ten wiadukt w ramach porozumienia z parametrami ulicy takiej jak trzeba. Tak że pozbędziemy się w przyszłości już niedalekiej tej sygnalizacji świetlnej dla ruchu wahadłowego. Pojawi się wiadukt z szerokością

umożliwiająca budowę chodników, dróg dla rowerów. Miasto będzie rozwiązywało w zakresie powiązania ulicy wysokościami w zakresie swojego pasa drogowego. To jest pierwszy ważny element. Następnie na tej linii w ramach negocjacji pojawi się również wskazany już w programie przystankowym rządowym przystanek na Zakrzowie. To jest ta sama linia, ale z racji braku jakby trudności technicznych, stwierdziliśmy, że warto w tym kierunku pójść, że jeśli się nie uda na tym etapie przystanku na Rychtalskiej ze względów technicznych, to wynegocjowaliśmy przystanek na Zakrzowie. On się znalazł od razu w programie rządowym. Więc mamy tutaj te dwie rzeczy ze sobą powiązane. Co ważne, przystanek ten będzie miał powiązanie bezkolizyjne przez istniejącą linię kolejową i Aleję Sobieskiego. Będzie dostępny z dwóch stron. W związku z tym, dzięki temu, mamy nadzieję, poprawi się dostępność terenów dużych firm, które się znajdują w rejonie Bierutowskiej i jednocześnie osiedla na Zakrzowie po drugiej stronie. W ramach tej inwestycji również ustaliliśmy z kolejarzami, że zaprojektują i wybudują przedłużenie pieszo-rowerowe na drugą stronę w rejonie Dworca Nadodrze. To znaczy to przejście, które się kończy teraz na przystankach, będzie przedłużone na północną stronę do ulicy, zapomniałam, przepraszam, jakiej, ale na drugą stronę w kierunku Kleczkowskiej, po to, żeby zasilić pasażerów Dworca Wrocław Nadodrze od strony zabudowy śródmiejskiej, od strony północnej. No oczywiście przebudowa wiaduktów na Rychtalskiej, na Reymonta, tak żeby przekrój ulicy był już taki w standardzie odpowiadającym potrzebom miejskim. I ostatnia rzecz, a może nawet dwie związane z ruchem pieszym i rowerowym. Mianowicie przewidziane będzie w projekcie już zaprojektowanie tunelu pieszo-rowerowego w ciągu Bulwaru Nadodrzańskiego, tak żebyśmy my później mogli się dowiązać z naszą dokumentacją, ale już to będzie uwzględnione w dokumentacji PKP i w decyzji środowiskowej. I PKP zostawi nam również miejsce na położenie lekkiej kładki pieszo-rowerowej łączącej dwa bulwary, jeden wzdłuż Odry, drugi wzdłuż kanału miejskiego. W związku z tym, zakres tego

porozumienia nie obejmuje akurat tego elementu przystanku z racji trudności technicznych i zobowiązań Kolei, ale ma cały zakres innych rzeczy, które bardzo są miastu i mieszkańcom potrzebne. No i generalnie myślę, że w tym kontekście, to co powiedział, Pan Radny Uhle, to bardzo ważne, że oczywiście kolejne linie i stacje i właśnie to się dzieje. Mam nadzieję, że mieszkańcy odczują to, że pojawiają się kolejne miejsca dostępności do kolei, tym samym i dla mieszkańców i dla aglomeracji. I ostatnia uwaga a propos przystanku Wrocław Szczepin. To tutaj chcę jednoznacznie powiedzieć. Przystanek budowany jest przez PKP PLK. Inwestorem jest Spółka Kolejowa w ramach wspólnej inwestycji związanej z tramwajem. Nie prowadzi tego miasto, ale przystanek nie jest jeszcze technicznie odebrany od wykonawcy. W związku z tym, ze względów prawnych nie ma możliwości, żeby uruchomić tam przewozy kolejowe. W związku z tym, te doniesienia, które pojawiają się w prasie z Kolei Dolnośląskich są nieuprawnione. Przystanek po prostu nie ma prawa jeszcze w tej chwili działać. Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Wydziału Transportu Paulina Tyniec-Piszc:** Szanowni Państwo, bardzo dużo pytań. Przepraszam, Pan Radny Uhle tak szybko je wyczytywał, że nie zdążyłam wszystkich zanotować. Jeżeli na jakieś pytanie nie odpowiem, to oczywiście bardzo proszę o złożenie w formie pisemnej i postaramy się najszybciej jak to możliwe najbardziej wiarygodnie i rzetelnie odpowiedzieć. Ale zanotowałam sobie pytanie dotyczące analizy kosztów dotyczących wczorajszej uchwały i oczywiście udostępniemy taką analizę. Ona jest oparta o statystyki sprzedaży biletów i pomiary liczby pasażerów. Padło pytanie odnośnie stypendium kolejowego analizy. My zadeklarowaliśmy taki pomysł, będziemy nad nim pracować. Jak się zakończą prace analityczne, to poinformujemy Państwa o ich efektach. Padło pytanie, właściwie nie wiem, czy to było pytanie czy stwierdzenie dotyczące wyboru przystanków, na których mają się zatrzymywać pociągi. Szanowni Państwo, to organizator w porozumieniu z operatorami ustala przejazdy, trasę przejazdu i przystanki, na których się

zatrzymuje. My dotychczas nie decydowaliśmy o tym, na którym przystanku pociągi Kolei Dolnośląskich czy spółki POLREGIO mają się zatrzymywać. A np. w relacji Wrocław Główny-Wrocław Leśnica część przystanków, część pociągów zatrzymywała się na wszystkich przystankach, część nie. Pan Marszałek realizuje swój plan dotyczący tzw. pociągów przyspieszonych. Realizuje swój plan dotyczący przystanków na żądanie. My dotychczas nie mieliśmy na to wpływu, bo też nie wiem, z jakiego tytułu mielibyśmy mieć wpływ na to, na jakich przystankach się pociągi zatrzymają, a na jakich się nie zatrzymają. Czyli, zmierzam do tego, że jeżeli zawieraliśmy umowę dotyczącą usługi honorowania biletów na pokładach pociągów, to zakładaliśmy, że te pociągi będą się zatrzymywać na wszystkich naszych kluczowych stacjach, ale nie decydowaliśmy o tym, bo nie było narzędzi, ani formuły prawnej do tego, żeby decydować o takich rozwiązaniach. To są kwestie umowy pomiędzy organizatorem przewozów a operatorami. Wrocław Szczepin, Pani Dyrektor się już odniosła. Ja tylko może skomentuję, co dzisiaj też było komentowane przez nas, jeżeli chodzi o służby prasowe, że nie było czegoś takiego, że my zostaliśmy zapytani, czy pociągi się mają zatrzymywać na stacji Szczepin. Z tych powodów, o których mówiła przed chwilą Pani Dyrektor Monika Kozłowska-Święconek. Więc nie wiem, na jakiej podstawie łączony jest element nefunkcjonującego jeszcze przystanku Wrocław Szczepin i naszych negocjacji z Kolejami Dolnośląskimi i z POLREGIO dotyczących honorowania. Ja nie widzę tu tego związku przyczynowo-skutkowego, być może Pan Radny widzi. Utrata uprawnień. Ja wiem, Pan Radny opiera się na tych informacjach, które padły dzisiaj medialnie, że do UOKIK-u wpłynie jakieś zawiadomienie. Przepraszam, staram się nie bazować na informacjach medialnych, w tym sensie, że oczywiście my współpracujemy ze wszystkimi instytucjami, staramy się robić to w sposób transparentny i jeśli tylko takie zapytanie, prośba o informację, nie wiem, jakkolwiek to nazwać, wystąpienie od UOKIK-u do nas wpłynie, to je oczywiście pod każdym aspektem, pod każdym względem przeanalizujemy

i zawsze staramy się działać na korzyść pasażerów. Czyli wyobrażam sobie sytuację, jeżeli kwestie prawne będą tutaj, że tak powiem, przeanalizowane, najprostsze rozwiązanie, to znaczy dla tych pasażerów, którzy kupili z powodów transportu kolejowego nasz bilet i z powodu honorowania nasz bilet długookresowy, to oczywiście jest formuła dzisiaj zwrotu takiego biletu. Dzisiaj pobierana jest opłata manipulacyjna. W kompetencjach Pana Prezydenta jest rezygnacja z tej opłaty manipulacyjnej. I jeżeli rzeczywiście przeanalizujemy, że to jest wskazane, to będziemy rekomendować takie rozwiązanie. Dziś chyba za wcześnie jest się do tego odnosić, ponieważ informacja pojawiła się dziś w przestrzeni mediów społecznościowych. Czyli nie mamy żadnego dokumentu i nie możemy go przeanalizować. Pan Radny pytał również o koszty organizacji samodzielnej spółki, jak rozumiem, gdybyśmy chcieli samodzielnie, całkiem niezależnie realizować kolej, czy analizowaliśmy, czy nie. Szanowny Panie Radny, ja pokazałam założenia na początku prezentacji. Jednym z założeń było, że skoro są przewoźnicy, którzy mają know-how i robią to dobrze, to skorzystajmy z tego know-how. Więc nie analizowaliśmy takich wariantów. Przepraszam, patrzę tu co jeszcze. Czy mogliśmy poczekać na wyniki rozmów z samorządami aglomeracji? Czy mogliśmy poczekać z wynikami tych rozmów i to jest połączone z kwestią honorowania. Ja właśnie pokazałam, że to są dwa odrębne przedsięwzięcia. Znaczą, one jakby dotyczą sfery kolejowej, ale są to dwa odrębne przedsięwzięcia. To pierwsze jest bardziej perspektywiczne, ale chcemy tu współpracować. Mamy nadzieję, że to się powiedzie. Chodzi tu o uruchomienie dodatkowych połączeń i partycypację w ich kosztach. Ale ponieważ nie ma koncepcji, to jeszcze nie mamy o czym rozmawiać w zakresie konkretów z samorządami. Nie znamy kosztów, nie możemy ich podzielić, zaproponować jakichś bardzo konkretnych rozwiązań. A umowa pomiędzy nami a przewoźnikami kolejowymi jest czymś operacyjnym, bieżącym, ma swoje określone ramy, terminy i musimy działać. Nie możemy tutaj zaniechać pewnego działania. Była mowa o tym, że musimy patrzeć przez pryzmat interesów wrocławian.

Nie wiem, czy to w kontekście pytania, czy nie. Natomiast wydaje mi się, że Pani Dyrektor Monika Kozłowska-Święconek pokazała szerszy kontekst. I wydaje mi się, że już się zgodziliśmy, przyjmując, Państwo się zgodziliście, a my starając się realizować dokumenty, które Państwo przyjęliście, że właśnie najważniejsze jest patrzeć na kontekst nie tylko stricte miasta, tylko aglomeracji, bo to są nasi wspólni mieszkańcy i pasażerowie, którzy przemieszczają się pomiędzy różnymi ośrodkami na terenie naszej aglomeracji. Więc wydaje nam się, że z jednej strony trzeba patrzeć na ten szerszy kontekst, a z drugiej strony patrzeć na interes Wrocławia, czego wyrazem jest taryfa Nasz Wrocław, którą zaproponowaliśmy Państwu i ona została wdrożona od stycznia tego roku. Poprawka. Szanowni Państwo, ja myślę, że przeceniamy troszeczkę tutaj i demonizujemy tę sytuację. To nie jest absolutnie kwestia nieudolności jakichkolwiek Radnych z Klubu Prezydenckiego. To jest kwestia błędu po stronie Wydziału Transportu, do którego dzisiaj w oświadczeniu biura prasowego się przyznaliśmy, jako zespół. Nie wiem, uśpiona czujność, tyle osób to widziało, nie dostrzegło. To jest bardzo drobna rzecz, którą należy na sesji lipcowej absolutnie skorygować. I nie demonizowałabym w tej chwili, że tutaj Radni nie dbają o finanse publiczne, że będą ogromne straty. Dlaczego? Dlatego, że to istniało od początku w tym projekcie uchwały, czyli już w pierwszym czytaniu to było. Chodzi wyłącznie o to, że trzeba wpisać pełną nazwę oferty kolejowej i przestaniemy, że tak powiem, bazować na tym, co dzisiaj w internecie się zdarzyło, czyli jakiś kombinacjach, kupowaniu biletu tylko w jedną stronę. My Państwu komunikowaliśmy to i również wczoraj Pan Radny Karpiński o tym mówił bardzo jasno i wyraźnie, że mówimy o tych osobach, które kupią bilet najtańszy sieciowy kolejowy za 104 PLN, miesięczny odcinkowy za 104 PLN, a to jest bilet "tam i z powrotem". Czyli my wszyscy wiemy, o czym mówiliśmy. Popołniony został błąd. Skorygujemy ten błąd pisarski na kolejnej sesji. Rozwiązanie wchodzi w życie z dniem 1 września, a zatem nie ma tu mowy o tym, że budżet miasta straci jakiekolwiek środki czy

miasto straci jakiegokolwiek wpływy z tego tytułu. Patrzę jeszcze tutaj co mam zanotowane. Chyba to wszystko. Przepraszam. Z pytań to chyba wszystko. Jeżeli pominęłam jakieś pytanie, Szanowni Państwo, to tylko dlatego, że było ich bardzo dużo. Oczywiście odpowiemy na wszystkie. Jest tryb, była o tym mowa poprzednio. Można je zgłosić w formie pisemnej, odpowiemy wyczerpująco, zgodnie z prawdą. Dziękuję.

**Radny Michał Górski:** Pani Dyrektor, właśnie do tej taryfy Nasz Wrocław chciałem się odnieść. Mianowicie niedawno napisał do mnie mieszkaniec Wrocławia, pytając się, czy Radni Wrocławia zdają sobie w ogóle sprawę z tego, ile wymogów trzeba spełnić, by skorzystać z programu Mój Wrocław. Ta sama osoba w swojej wiadomości mailowej jednocześnie wymieniła wszystkie te obwarowania. Przyznam się, że nie bardzo byłem w stanie uwierzyć, jak bardzo jest to skomplikowane. Postanowiłem więc to sprawdzić. I powiem Państwu, że nie jest to proste jak budowa cepa. Mianowicie, by skorzystać z biletów MPK po starych cenach, czyli tzw. niższych cenach w ramach programu Mój Wrocław, trzeba spełnić pięć wymogów. Trzeba mieć aktywny Urban Card, trzeba płacić podatek PIT we Wrocławiu, trzeba się zarejestrować w systemie Nasz Wrocław, trzeba pozytywnie zweryfikować płacenie PIT w systemie Nasz Wrocław i następnie trzeba nie pomylić taryf i kupować bilety w specjalnej taryfie Nasz Wrocław. Tak jakby sam system taryfowy MPK nie był szczególnie skomplikowany. Jestem po prostu ciekaw, czy Radni, którzy głosowali za uchwałami o podwyżkach cen biletów, czy w sprawie właśnie biletu Mój Wrocław czy Mój Wrocław Kolej, zadali sobie trud, by sprawdzić, jakie warunki należy spełnić, by móc w ogóle skorzystać z tego programu. Jeżeli mieszkańcy sygnalizują nam, że jest to przesadnie trudne, to obawiam się, że sam program może się okazać fikcją. Mam nadzieję, że tak nie będzie. Dziękuję bardzo.

**Radny Piotr Maryński:** Ja tutaj w kolejności odwrotnej do poszczególnych przedmówców, do prezentacji, to się odniosę do kilku kwestii. To się

odnosiło do mojej wypowiedzi, tutaj Pani Dyrektor mówiła o kwestii związanej z tym szerokim kontekstem albo Wrocław. No powiem tak. Cudów nie ma. Zawsze są dwie strony i strony mają różne interesy. Otoczenie Wrocławia ma różny interes niż Wrocław, niż wrocławianie. Proszę Państwa, no nie oszukujmy się. Zawsze są dwie strony i oczywiście trzeba te dwie strony pogodzić, ale mnie się wydaje, że nam pensję płacą podatnicy Wrocławia. W związku z powyższym, jesteśmy zobligowani do dbania o interes Wrocławia, wrocławian i podatników Wrocławia, a nie otoczenia. Oczywiście respektując też otoczenie, ale głównie i będę się przy tym upierał, bo mnie pensję płacą, mnie dietę płacą podatnicy Wrocławia, a nie podatnicy otoczenia. To po pierwsze. Po drugie, kwestia stolika. To ja zachęcam, namawiam i proszę o rzeczywiście informowanie, zapraszanie być może nie jakieś tam nie wiadomo z jaką, że tak powiem, celebrawą, ale informowanie. Jeżeli to jest spotkanie otwarte, to ja nie ukrywam, że ten temat kolejowy jest mi szczególnie bliski. Ja jeszcze w poprzedniej kadencji tę kwestię wielokrotnie poruszałem, tym tematem się interesuję. Uważam, że jest to pole do działania. I jeszcze podkreślę, że ja jestem po tej ciemnej stronie mocy z Państwa punktu widzenia. I być może uda mnie się jakoś tam nawet swoją obecnością może pomóc, żeby jakoś tę „złą Kolej” nakłonić do lepszej współpracy. Tak że zachęcam do zapraszania i jak tylko będę mógł, to z największą przyjemnością będę uczestniczył. Włączę się i będę reprezentował interesy, znowu, podatników Wrocławia. I teraz mam pytanie kluczowe do, że tak powiem, referenta projektu uchwały, do Kolegi Radnego Uhlego. Ja chcę zapytać i chcę usłyszeć odpowiedź taką wprost. Co Kolega Radny miał na myśli, przytaczając tutaj, dwukrotnie, jeśli się nie mylę, być może przeoczyłem, Wicepremiera Sasina? Jaka to intencja tutaj jakby przyświecała Koledze Radnemu? Bo powiem tak. Co do meritum sprawy, jeżeli chodzi o tę uchwałę, to ja absolutnie się zgadzam i chętnie bym ją poparł. Co do jej formy, jest dla mnie nie do przyjęcia. Po prostu dla mnie to jest, jeszcze żałuję, że nikt nie zechciał chociaż, żebym mógł na nią wcześniej spojrzeć, być może kilka sugestii bym tam wrzucił, ale

uwaga. Treść, tak. Forma, nie. No i teraz się waham. A Kolega referent mi tutaj z Wicepremierem Sasinem wyskakuje. No i ja chciałbym usłyszeć, jaki jest cel? Czy Kolega chce mnie zniechęcić do głosowania za tą uchwałą czy zachęcić? To proszę wprost i to właśnie to jest pytanie, bo tamto to były komentarze. Tak że dziękuję uprzejmie i czekam na precyzyjną odpowiedź. Dziękuję bardzo.

**Radny Andrzej Kilijanek:** Szanowni Państwo, Pani Dyrektor już odpowiedziała na moje pytanie, bo chciałem zapytać o to nieporozumienie, które dzisiaj Akcja Miasto nam przedstawiła. Mianowicie jeszcze chwilę temu sam patrzyłem na cenniki i myślałem o tych 104 PLN. Tak że to nie jest tak, że 80 000 000 PLN za chwilę stracimy. Tutaj na pewno będzie konieczne głosowanie na następnej sesji, ale Panie Radny Uhle też nie siejmy fake newsów. Gdybyśmy faktycznie chcieli dopuścić do straty tych 80 000 000 PLN rocznie, jak Pan to mówi, to Koleje Dolnośląskie tylko by nam przyklaskiwały, bo to jest wielokrotność przecież tego, co jest na stole. Tak że tutaj pewien brak logiki w wypowiedzi zauważyłem i chciałem to sprostować, bo też trudno mi się tego słuchało, nawet jako Radnemu opozycjnemu.

**Radny Piotr Uhle:** Koleżanki i Koledzy Radni, Panie Prezydencie, Szanowni Mieszkańcy. Najpierw odniosę się do tych dwóch ostatnich głosów. Po prostu jest tak, że dla przeciętnego Kowalskiego, Kowalskiej pewne sumy są na tyle trudne do wyobrażenia, że przyjął się w przestrzeni publicznej, czy przyjęła się taka nowa miara i po prostu postanowiłem z niej skorzystać, po to, żeby w łatwiejszy sposób można było zrozumieć skalę zagrożenia. I tak, jeżeli uchwała zostanie poprawiona, to nie będzie zagrożenia stratą tego rzędu. Chociaż chciałbym również zwrócić uwagę, że wszystko to zależy od tego, w jakiej wysokości będą wyglądały taryfy naszych przewoźników regionalnych. Może być tak np. że ta cena ulegnie zmianie i znowu będzie potężna różnica. Zresztą nadal dzisiejszy bilet miesięczny "tam i z powrotem", ten najtańszy, o którym mówiła Pani

Dyrektor, to nadal jest nawet z tą złotówką taniej niż nasza Urban Karta. W związku z tym, dalej bardziej będzie się opłacało, nawet nie korzystając z kolei miejskiej we Wrocławiu, kupić taki bilet miesięczny kolejowy i dopłacić złotówkę na Urban Card, co przyniesie olbrzymie straty dla budżetu miasta, a fakt jest faktem, na pewno przewoźnicy będą zadowoleni. Jeżeli ktokolwiek poczuł się urażony formą porównania, takiego ogólnie przyjętego w opinii publicznej, to nie taka była moja intencja. Po prostu chodziło o to, żeby to było łatwiejsze do wyobrażenia. Jedna jeszcze tylko taka uwaga, bo jestem skonfundowany. Ja myślałem, że poprawkę do projektu uchwały Nasz Wrocław Kolej wniósł wczoraj Klub Radnych Forum Jacka Sutryka Wrocław - Wspólna Sprawa. A słyszę, że omyłka pisarska miała miejsce w Wydziale Transportu. To rozumiem, że po prostu od samego początku, kiedy były te kwoty wpisywane, tak to wyglądało? Czy ta poprawka była też przygotowana przez Wydział Transportu? Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Wydziału Transportu Paulina Tyniec-Piszczyk:** Ja postaram się naprawdę bardzo króciutko tylko do dwóch kwestii. Pierwsza kwestia jest taka. Szanowny Panie Radny, ale to rozwiązanie dotyczy programu Nasz Wrocław Kolej, a w Naszym Wrocławiu bilet miesięczny kosztuje 90 PLN. W związku z tym, nie wiem dlaczego rozpatrujemy ten za 110 PLN. To po pierwsze. A, po drugie, Szanowny Panie Radny. Niestety nasz błąd, nasza omyłka pisarska wdarła się na etapie pierwszego czytania. To my popełniliśmy ten błąd na etapie pierwszego czytania. Żałuję bardzo, że nikt go nie zauważył, ale przepraszam, biję się w pierś. Więc to nie jest tak, że... To są jakieś nieuprawnione insynuacje dotyczące poprawek. To było już w pierwotnym tekście uchwały, za co Państwa przepraszam. Mam nadzieję, że w lipcu uchwalimy tę korektę i wszystko będzie, że tak powiem, kolokwialnie, w porządku. Dziękuję.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczyk:**

Szanowni Państwo, zakończyliśmy punkt ósmy. Omówione zostały

wszystkie punkty porządku obrad naszej sesji. Przystępujemy do głosowania korespondencyjnego nad przyjęciem zgłoszonych poprawek do projektów uchwał i stanowiska. Zarządzam 25 minut na głosowanie i 10 minut najwyżej na obliczenie, jeśli Państwo pozwolicie. Nie wiem, czy te 25 minut nie jest za dużo, ale ponieważ były wczoraj głosy powtarzane, że za krótko, to pozwalam sobie mówić 25, 10 i zobaczymy, jak będzie. Jeśli tu uda nam się szybko, to potem drugie głosowanie nad uchwałami może będzie szybciej. Dziękuję.

Ogłaszam wyniki głosowania poprawek. Głosowanie nad poprawką do projektu w sprawie ustanowienia kierunków działania dla Prezydenta Miasta Wrocławia w zakresie ochrony zabytkowego kompleksu Stadionu Olimpijskiego, w tym zespołu dawnych odkrytych basenów sportowo-rekreacyjnych - druk 1132/21. Głosowały 34 osoby, głosów „za” 19, głosów „przeciw” 15, nikt się nie wstrzymał, głosów nieważnych 0.

Poprawka do stanowiska w sprawie sprzeciwu budowy elektrociepłowni na południowo-wschodnim krańcu gminy Wisznia Mała w bezpośrednim sąsiedztwie gminy Wrocław - druk 1130/21. Głosowało 34 Radnych, głosowało „za” 19, „przeciw” 15. Obie poprawki zostały przyjęte.

Uprzejmie informuję, że w takim razie przystępujemy do głosowania korespondencyjnego nad przyjęciem dwóch projektów uchwał i jednego stanowiska z poprawkami, tymi, które przed chwilą ogłosiłem, że przyjęliśmy. Głosujemy do 23:20 i potem 10 minut na obliczenie wyników.

Szanowni Państwo, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to przyspieszę to jednak o te cztery minuty. To pozwalam sobie już ogłosić wyniki naszych głosowań w sprawie uchwał i stanowiska.

Projekt uchwały w sprawie ustalenia kierunków działania dla Prezydenta Miasta Wrocławia w zakresie ochrony zabytkowego kompleksu Stadionu

Olimpijskiego, w tym zespołu dawnych odkrytych basenów sportowo-rekreacyjnych - druk nr 1132/21 z poprawką. Głosowało 34 Radnych. „Za” 19 głosów, głosów „przeciw” 14, jedna osoba wstrzymała się, głosów nieważnych 0. Uchwała została przyjęta.

Projekt stanowiska w sprawie sprzeciwu budowie elektrociepłowni na południowo-wschodnim krańcu gminy Wisznia Mała w bezpośrednim sąsiedztwie gminy Wrocław - druk 1130/21 z poprawką. Głosowało 34 Radnych. Głosowało „za” 33 osoby, głos „przeciw” 1, wstrzymało się z 0, głosów nieważnych 0. Stanowisko zostało przyjęte.

Projekt uchwały w sprawie ustalenia kierunków działania dla Prezydenta Wrocławia w sprawie organizowania i rozwoju kolei miejskiej i aglomeracyjnej - druk nr 1133/21. Głosowało 34 Radnych. Głosowało „za” 14 osób, głosowało „przeciw” 19 osób, 1 osoba się wstrzymała. Uchwała nie została podjęta.

## **IX. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji Rady.**

## **X. Interpelacje i zapytania.**

Informacja w tym zakresie została umieszczona w materiałach w programie E-sesja.

## **XI. Wolne wnioski i oświadczenia.**

**Radny Piotr Maryński:** Szanowni Państwo, kto tam jeszcze dotrwał czy wytrwał, pewnie do protokołu pójdzie. Taki apel gorący do nas wszystkich i prośba. Ja sobie pozwoliłem w którymś momencie równolegle włączyć transmisję na żywo z obrad naszej sesji, ta, która jest powszechnie dostępna, nie to, co widzimy na platformie tej, której używamy. No to, gorący apel do tego, żebyśmy, jeżeli w danej chwili nie mówimy, wyłączali kamery, proszę Państwa. Już tam o mikrofonach nie mówię, ale wyłączali kamery. No bo widziałem tutaj, nie tylko ja, ja to jeszcze pół

biedy, ale nasi mieszkańcy i te osoby, które oglądają nas. No to, nazwijmy to, trochę frywolne zachowania niektórych Radnych, więc proponuję trochę dbać o powagę tutaj naszej zacnej Rady. No, bo obradujemy w trybie zdalnym, wielokrotnie z różnych, czasami dziwnych miejsc, czy to w domu czy gdzieś na zewnątrz, więc proponuję te kamery jednak wyłączać.

Ale jeżeli nie, to proponuję tutaj do Szanownego Prezydium i Pana Przewodniczącego, żeby po prostu technicznie, myślę, że to jest możliwe, po prostu wyłączyć w takiej sytuacji te kamery, które też są włączone. Nie wiem, czy z premedytacją, czy też przez niefrasobliwość. To jest jedno.

I druga sprawa to też, ja powiem szczerze, dzisiaj trochę jestem, powiem tak, zmartwiony w porównaniu do wczorajszej sytuacji, gdzie tutaj Pan Przewodniczący Ciężyński zechciał mnie upominać podczas wolnych wniosków, że było tutaj coś nie na temat itd. Ja się tak poczułem troszeczkę winien i jakby tą swoją wypowiedź skróciłem, chociaż miałem jeszcze coś do powiedzenia. A dzisiaj, ja powiem szczerze, trochę byłem skonfundowany, jak nagle Pani Radna Niezgodzka dialoguje tutaj podczas sesji, gdzie już jej wypowiedź dawno została zamknięta, dyskusja została zamknięta, a Ona na forum dialoguje, chyba z, już nie pamiętam, z Panem Bartkiem, jeśli się nie mylę. I tak samo tutaj Pani Radna Razik-Trziszka nagle wraca do poprzedniego porządku obrad. No trochę to...

Tak że z całym szacunkiem, tutaj jest prośba do Prezydium, żeby jednak, jak Pan Przewodniczący wie, ja się staram jednak osobiście przestrzegać tych zasad i przestrzegajmy tych zasad. No, bo też pamiętajmy, że nie tylko sami obradujemy, zakładam, że są jeszcze osoby, które nas w tych ważnych tematach obserwują, więc starajmy się samodyscyplinować. Ale jeżeli to nie pomaga, to jest apel do Pana Przewodniczącego, do prowadzących obrady, żeby jednak utrzymać tutaj, w miarę możliwości, dyscyplinę. To tylko oczywiście moja gorąca prośba i absolutnie nie mam żadnych tutaj, można powiedzieć, pretensji, ale to są takie moje spostrzeżenia. Myślę, że akurat w wolnych wnioskach mogłem się podzielić swoją opinią. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczuk:**

Dziękuję Panu Radnemu, bo sobie przypominałem, że ja rzeczywiście dokładnie chciałem trochę w tych wolnych wnioskach nawiązać do tej sytuacji i przypomnieć, że mamy ustalony rytm dyskusowania i głosowania. Nawet jeśli nam się nie podobają odpowiedzi Pana Prezydenta czy brak odpowiedzi na pytania. Ma Pan Prezydent prawo tak odpowiedzieć, bo tak sobie ustaliliśmy. Najpierw zabierają głos Radni, potem jest odpowiedź służb Prezydenta i na tym się zamyka. Można wszystkie inne rzeczy właśnie w punkcie „Wolne wnioski i oświadczenia” dołożyć, bo nie pomaga to w dyskusji, a wprost przeciwnie, wpływa na zwiększenie temperatury. I przepraszam, ale po dzisiejszej sesji zapowiadam, że może to jest jedna z niewielu sesji, którą jeszcze poprowadzę. Dziękuję. Rzeczywiście pierwsza uwaga Pana Piotra Maryńskiego, żeby uważać na kamerę, też dostałem SMS-a, żebyśmy się więcej uśmiechali. Nie wiem, czy to jest możliwe, ale spróbuję chociaż trochę.

**Radny Tomasz Hanczarek:** Panie Przewodniczący, wiem, że późna pora i w ogóle... Bardzo szacunek za prowadzenie dzisiejszej Rady i bardzo za to dziękuję. Jasne jest to, że przychylam się do tego, co powiedział Pan Radny Piotr Maryński, żeby po prostu uważać. Jasne jest to, że czasami jest tak, że na tych urządzeniach czasami coś widać, czasem czegoś nie widać, ale to jest oczywiste. Natomiast jednoznacznie nie chciałbym, żeby tutaj część wypowiedzi dotycząca, Piotra Maryńskiego, żeby wyłączać, przełączać czy załączać, bo to by było według mnie ograniczenie naszych praw, a chyba tego byśmy chcieli uniknąć. Natomiast, Panie Przewodniczący, ja bardzo dziękuję za tę sesję. Tyle chciałem od siebie powiedzieć. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Bohdan Aniszczuk:**

Nie widzę więcej zgłoszeń. Zamykam XL sesję Rady Miejskiej Wrocławia. Dobranoc Państwu.

Przewodniczący

Rady Miejskiej Wrocławia

Bohdan Aniszczyk

Protokół sporządziła:

Agnieszka Zaborowska